

POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY

ROK IV.

PAŹDZIERNIK — LISTOPAD

Nr. 10-11.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wspólna 7, tel. 150-01 i 54-81. Konto czekowe P.K.O. 7162.

Redaktor naczelny i odpow.: TADEUSZ JAN ŻMUDZIŃSKI. Wydawca: Polskie Biuro Wydawnicze „Kresy” W. GUZOWSKI.

Prenumerata wynosi: w kraju kwartalnie — 6 zł., półrocznie — 12 zł., rocznie — 24 zł. z przesyłką.

Zagranicą: rocznie — 28 fr. szw., albo — 6 dol. z przesyłką pocztową. Cena zeszytu niniejszego zł. 4.00.

Ceny ogłoszeń: strona 300 zł., pół strony 150 zł., ćwierć str. 100 zł., okładka IV str. 800 zł., II str. 500 zł., III str. 350 zł.

Cena zeszytu niniejszego zł. 4.00owy (w 1 szp.) — 1 zł. Ogłoszenia przed branżami i opisowe 500 zł. str.



WARSZAWA

Zamek Królewski.

Zeszyt niniejszy (10—11) „Polskiego Przemysłu Budowlanego” zawiera następujące artykuły: *Dziesięć lat odbudowy Rzeczypospolitej. Polski oręż, polski lemiesz i polska kielnia odrodziły nam Ojczyznę; Województwo Łódzkie na wielkim szlaku rozbudowy* (wywiad z Panem Wojewodą Władysławem Jaszczółtem); *Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi*, inż. K. Z.; *W oplocie błyskawicy. Elektryfikacja ziemi Łódzkiej*, inż. Teodor Szyszko; *Jak się przeradza bezdomnych malkontentów w podpory ładu społecznego*, inż. Wacław Polkowski; *Do Rzemieślników Polskich* (odezwa); *Miasto-Feniks. Ze zgliszczy i popiołów odrodził się nowy Kalisz; Siedziba trybunałów koronnych, elekcij królewskich i synodów duchowieństwa, Piotrków Trybunalski*, inż. S. Domaszewski; *Rozwój sieci telefonicznych w Łodzi w 6-letnim okresie funkcjonowania pod zarządem P.A.S.T.*; *Gród, co wysoko dźierży oświaty kaganiec. Stan szkolnictwa w Piotrkowie*, ref. Lubczyński; *Opieka nad pasierbami losu w Piotrkowie*, K. Stępień; *Wielki przemysł w małym zaścianku. Pabjanice, miasto wydzielone, liczące ponad 40.000 mieszkańców; Budownictwo powojenne* (Uwagi krytyczne), inż. A. Dziedziul; *Przemysł budowlany, rękodzieło czy pośrednictwo handlowe*, S. Pronaszko; *Próby i doświadczenia z cementem portlandzkim*, inż. Wacław Zenczykowski; *Amerykańskie ruchome rusztowania murarskie*, bud. Leon Suszycki; *VIII Targi Wschodnie we Lwowie; Gmach byłego kolegium jezuickiego w Zdziszkach*, inż. W. Lengauer; *Kronika budowlana; artykuły opisowe i dział ogłoszeniowy.*

Dziesięć lat odbudowy Rzeczypospolitej Polski oręż, polski lemiesz i polska kielnia odrodziły nam Ojczyznę.

W odwiecznej klepsydze dziejów wyrósł kopiec dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską.

W dniu 11 listopada 1918 r. opadły więzy niewoli, rdzewiejące w krwi bojowników i łzach ich matek, wdów i sierot — od pięciu pokoleń.

Powstała, aby żyć!

Księżycowe widmo Anhellego i Wernyhory pieśń, i Rogu Złotego fanfara, i sny promienne wieszczów, i najgorętsze pragnienia wygnańców wcieliły się w cud, do wiary ledwo możliwy, wspanialszy nad wszelkie pojęcie królewskość — piękniejszy i bardziej upajający niż najczarowniejsza z bajek urocznego Wschodu.

Powstała, aby żyć.

Ogniem ofiary z dawnych zmas oczyszczona, wyłoniła się Jej wolność z oddechu wojny światowej, z kurzawy krwi, przy piorunowej kołysance działań, na świetlistem posłaniu z bagnatów i szabel.

Lecz już u kolebki tej, z bólu i nieszczęść zrodzonej, wolności rozległy się i rozpełznąły w świat krakania złowieszcze, że... dni jej są policzone.

Ein Saisonstaat — państwo sezonowe — takie przypięli imionisko dziedziczeni grabarze Polsce.

A czegoż tylko nie wróżono Jej w dniu odrodzenia!

Wystarczy sięgnąć do roczników prasy niemieckiej i filogermanskiej z owego okresu, aby ugrzęznąć w plagach egipskich, zanurzyć się po uszy w klęskach i zachłysnąć katastrofami, jakie w myśl nabożnych życzeń naszych najserdeczniejszych miały kolejno spadać na ziemię laską, by ją nękać i trapić, a w końcu z kretesem pogrążyć i zniweczyć

Dużo w tych hiobowych przepowiedniach było świętej racji, o ile chodzi o ocenę przesłanek, z jakich się wylęgły.

Wrogowie nasi nie potrzebowali nawet wysilać swej wyobraźni, ani przesadzać w krytycyzmie, kiedy mówili o godnym opłakania stanie nieszczęsnej rzeczywistości polskiej. Wartość czynników, składających się na życie społeczne i gospodarcze świeżo Wyzwolonej, była mniej niż wątpliwa.

Rozbieżność „orientacji”, albo raczej zupełna dezorientacja, zamęt pojęć i bezbarwność uczuć, wreszcie rozpętanie anarchii i zdradziecka napaść, aż nadto usprawiedliwiały obawy, wysuwane przez puśczyków swoich i obcych.

Małopolską Wschodnią po Przemyśl władali hajdamacy. Południową połacią Królestwa Kongresowego wstrząsał dreszcz rewolucji — jak zapewniają współcześni — na podłożu agrarnym. W okręgu krakowskim pospolita ruchawka. Kresy naokół podminowane hasłami wywrotowemi.

Taka była sytuacja Polski politycznej w chwili odzyskania w trudzie i znoju samoistnego bytu państwowego.

O ileż beznadziejniej wyglądała ówczesna strona gospodarcza kraju!

Będąc przez cały czas wojny światowej terenem starć i przemarszów wielomiljonowej szarańczy armij walczących — Polska została wyszana ze wszystkich soków i zasobów. Olbrzymie obszary pól, niegdyś uprawnych, leżały odłogiem, z braku rąk do pracy, nasion do zasiewu i czasu na skiełkowanie ziarna i zebranie plonu. Nie było inwentarza żywego ni martwego, bo jeden i drugi wywieźli najeźdźcy. Sam Bessler wysłał z połowy okupowanego przez siebie Królestwa 158.000 koni, a kilkakroć tyle krów i trzody. Nie było dróg, ni mostów — bite gościńce porastała trawa, a u wodnych przepraw sterczały zwęglone dyle... W popiołach legło 7000 szkół, 2000 kościołów, 2000 gmachów użyteczności publicznej, 27.000 domów murowanych, 500.000 drewnianych i 1.300.000 zabudowań gospodarczych. Sieć kolejowa i tabor przedstawiały obraz zupełnej ruiny. Działania wojenne zburzyły 2460 mostów, 529 dworców, 535 magazynów, 92 parowozownie, 470 stacyj wodnych, 3282 budynki administracyjne, 1540 piwnic, składów i komórek, 47 obrotnic, 6500 aparatów telegraficznych, 50.000 kilometrów linii telegraficznych i telefonicznych, 5.000.000 podkładów należało bezzwłocznie wymienić.

Nie było armji, ni sądów, ni służby bezpieczeństwa, poręczającej prawo własności.

Nie było władzy naczelnej — bo trudno za taką uważać pozbawioną cienia samodzielności Radę Regencyjną — i nie było podwładnych organów wykonawczych, mających stać na straży prawa, którego nie miały możności bronić, a tem samem nie miały racji bytu.

Był natomiast chaos powszechny, obciążony bezwładem myśli i niemocą czynu, zgielek rozbudzonych apetytów i wrzawa ulicznego krzykactwa.

W tak potwornych, zgrozę budzących warunkach czyż dziwić się można wrogom, że widzieli przyszłość Polski, spowiniętą w kiry, kiedy nawet nieprzeciętnych patriotów polskich ogarniał lęk niesamowity przed zagadką jutra?

Kto oddzieli światło miłości Ojczyzny od nocy dusz, zatrutych jadem indyferentyzmu? Kto skieruje w łożysko obowiązku wezbrany nurt namiętności? Kto z ruin i zgłiszcz dzwignie nowe posady i zręby, użyźni jałowe pustkowia, udostępni przepastne szlaki — słowem: zaleczy milion ran i tchnie ducha zapału, poświęcenia i czynu w ten rozbity kadłub?

To były pytania, trawiące gorączką umysły poczciwe, a nie znajdujące odpowiedzi. Mężom stanu opadły ręce bezradnie.

Ogrom zadań przerażał niewspółmiernością sił i środków, jakie były w rozporządzeniu.

Do prac Herkulesa trzeba co najmniej tytana na jego miarę. A tytani nie rodzą się zbyt często i jeszcze rzadziej zjawiają się w potrzebie. Stulecia całe przemijają bez ich udziału w dziejach świata. To czy się wtedy rydwan historii po grudzie wydarzeń



Godło Rzeczypospolitej Polskiej — Orzeł Biały.

tuzinkowych, od wypadku do wypadku, zapadając tu i owdzie nieco głębiej w trzęsawisku szarej powszedniości.

Na wyżyny wielkich przełomów dziejowych nie ma wejścia bez herosów.

Kto mógł przewidzieć, że nad tlejącym wątlętem zarzewiem nowego życia państwowego Polski stanie właśnie jeden z tych, którzy genjuszem swoim zapisują złote karty kronik narodowych. Nikt tego nie przeczuwał, dlatego wszyscy z trwogą myśleli o przyszłości. I malowali nam ją w czarnych barwach wrogowie, licytując się w skracaniu terminu, jaki rzekomoznaczony został dla zupełnego zdyskredytowania eksperymentu z państwem „sezonowem”.

Obliczano ten okres na parę, najwyżej na kilka lat. Europa miała się rozczarować Polską, miała się przekonać o jej niezdolności do samoistnego bytu państwowego, miała się zrazić raz na zawsze do „prób niefortunnych z pupilami, niewyrobnymi politycz-

nie, urodzonymi warchołami, bankrutami i pasorzytami”. Tymczasem... cóż to? Skrzypnęła furta magdeburskiej twierdzy.

Potężna postać Komendanta przepłoszyła upiory i oniemiała złowróźbnych augurów. Chaos polski jął się układać w ramy organizacji twórczej. Praca zastąpiła frazes. W oczach rósł gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jedną z pierwszych kolumn wspianego budynku była rękojmia jego bezpieczeństwa, Armja Polska, poczęta z łona Legjonów. Po niej poszła Sprawiedliwość, jako fundament każdej społeczeńności. Trzecim filarem stała się Oświata, czwartym Komunikacja.

Jeszcze praca państwowo-twórcza nie zdążyła rozwinąć się należycie, gdy zaszła potrzeba obrony granic, wytkniętych ledwo w przybliżeniu. Na bezbronną niemal Polskę runęła nawała czerwonej dzicy. Europa dostała lekkiego ataku mdłości. Berlin przyczał się do skoku... Londyn uderzył w ton men-

torski. Wytworna Warszawa spakowała walizy i kufry. Ku zdumieniu zatrwożonych przyjaciół i pełnych nadziei sąsiadów obleciało z polskiej grzywy moskiewskie robactwo. Za pełną chwały przewagą orężną poszły sukcesy dyplomacji. Nastął ponownie okres pracy pokojowej. Wyniki jej najlepiej zilustrują cyfry, zebrane dziś, u kresu dziesięciolecia odzyskanej niepodległości.

W roku 1918 mieliśmy 15.404 klm. linii kolejowych — obecnie mamy ich 17.337 klm. Parowozów mieliśmy 3701, a dziś mamy ich 5.196. Wagonów osobowych mieliśmy 5.350, obecnie liczba ich wynosi 11.915. Wagonów towarowych było 79.816, a dziś 146.014. Nadto mamy 2324 klm. kolei wąskotorowych z inwentarzem tabo-ru 8365 jednostek.

A uczyniliśmy to wszystko — jak zaznacza Autor uwag, z których czerpiemy te cyfry, p. Aleksander Janowski („Po 10 latach niepodległości”) — własnym przemysłem, bez pomocy obcego grosza, w najtrudniejszych warunkach finansowych.

Obok kolei należało zająć się również drogami. Plan zabiegów przedstawia się jak następuje:

Przybyło nam 2050 klm. doskonałych dróg bitych i 200 mostów o rozpiętości od kilkunastu do kilkuset metrów.

Do roku 1927 odbudowano 82% zniszczenia budynków, a w roku bieżącym 1928 przedstawia się ta odbudowa zgola imponująco. 1100 szkół, 400 kościołów, 8000 domów murowanych, 75.000 drewnianych oraz 224.000 budynków gospodarczych. Koszt odbudowy wyniósł 360 milionów złotych.

Akcja odbudowy zakreśliła olbrzymie kręgi, zwłaszcza, że wynikła potrzeba budowy nowych gmachów, lub ich rozbudowy. I oto na cele budowy budżet 1924 r. wyznaczał 11 milionów złotych, a w 1928 r. 38 milionów. To też buduje się teraz: Akademię Górniczą w Krakowie, gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w Warszawie, gmachy uniwersyteckie w Poznaniu; już się budują, lub przygotowują do budowy: w Warszawie gmach województwa, Izba skarbowa, Drukarnia Państwowa; w Krakowie Biblioteka Jagiellońska; we Lwowie Biblioteka Politechniki, gimnazja w Łucku, Lwowie, Lidzie; Izby Skarbowe w Łodzi, Białymstoku, Nowogrodku, Brześciu; urząd skarbowy i Obserwatorium Morskie w Gdyni, Szkoła Techniczna w Wilnie.

A na najbliższą przyszłość już się opracowuje plany budowy gmachów dla: 5 województw, 20 starostw, 20 sądów grodzkich; mają być wybudowane:

szkoła handlu morskiego w Gdyni, Techniczna w Radomiu, budowy maszyn w Grudziądzu, przemysłu artystycznego w Krakowie; w stolicy mają stanąć gmachy Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych, Spraw Zagranicznych, Poczty i Telegrafów, Centralnego Archiwum, Elektrowni w Politechnice, a Chemii w uniwersytecie, Biblioteki Narodowej. A wszystko to buduje się monumentalnie: gmach Muzeum Narodowego w Warszawie będzie miał ćwierć kilometra frontu. Gmach Chemii Uniwersytetu Poznańskiego będzie cztery razy większy niż cała politechnika drezdeńska. Będzie w nim dwa morgi froterowanej podłogi na 3 piętrach.



Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

realizacja musi się pociągnąć lat kilka.

Zaniedbane przez rządy zaborcze nasze miasta dzięki pomocy Rządu, który udziela pożyczek, lub gwarantuje pożyczki miejskie, nareszcie zaczynają się dźwigać i wprowadzać niezbędne ulepszenia: budują się kanalizacje, wodociągi, elektrownie, rzeźnie, hale targowe, gmachy szkolne i t. p. Roboty takie prowadzi Lublin, Częstochowa, Radom, Piotrków, Płock, Włocławek, Kalisz, Białystok, Łuck, Bydgoszcz, Grudziądz, Nowy Sącz, Borysław i in. Na całym obszarze Ziemi Polskiej wre praca twórcza,

Są to wszystko olbrzymie zamierzenia, których

krzepiąca. Setki tysięcy ludzi znajduje zajęcie i pracę.

Na meljoracje rolne wydało Państwo 35.000.000 zł., przeprowadziwszy ulepszenie 50.000 ha gruntów. Nawozów sztucznych zużywa się obecnie w Polsce około 1.000.000 tonn.

Każdy rok podnosi liczbę inwentarza: w 1921 mieliśmy koni 3½ milj., teraz mamy 4.200.000. Trzody chlewnej było 5.600.000, obecnie jest 6.400.000. W roku 1926 wywieźliśmy trzody za 80.000.000 zł., a w roku 1927 za 170.000.000 zł. Wywieźliśmy także półtora miliona sztuk drobiu za 4 milj. zł. i jaj w jednym tylko r. 1927 na 170 milj. zł.

Potężnie rozwija się przemysł przetwórczy; pracuje w nim obec. 590.000 robotników. W r. 1921 cukrownie wyrobiły 156.125 tonn cukru, w r. 1927 — 522.500 tonn. Wzrasta spożycie cukru w kraju ze 112.941 tonn (1921) do 251.186 (1927). Eksport cukru za granicę wzrósł z 43.184 tonn do 270.000 tonn. Za 12 milj. zł. wywieziono od nas przetworów ziemniaczanych (płatki, mączka, krochmal, syrop). 60 tys. robotników pracuje w naszym przemyśle tkackim, a wartość produkcji tkackiej wynosi zgórą miliard zł. rocznie.

K w i t n i e przemysł górniczy i fabryczny. Wszędzie widoczny postęp i rozwój. Praca, skrzętność, zabiegliwość.

Z odrodzeniem gospodarczem kraju rosną sumy kapitału, zaoszczędzone przez naród. Kiedy w r. 1924 oszczędności prywatne, umieszczone w Pocztowej Kasie Oszczędności, wynosiły 19 milj. zł., w r. 1927 osiągnęły już cyfrę 226 milj. zł., a pierwszy kwartał roku bieżącego wykazuje już sumę oszczędności 326 milionów zł. czyli więcej niż poprzednie 2 lata razem wzięte.

W zawrotnym tempie dźwiga się również oświata. Z chwilą objęcia przez nas naszych obecnych ziem było w szkołach prawdopodobnie około 2 milionów dzieci. Dziś w samych tylko szkołach powszechnych jest ich 3.362.822. Posiadamy 26.476 szkół, w czym 2270 szkół siedmioklasowych, z sied-

miu nauczycielami każda. Mamy 200 seminarjów państwowych i prywatnych, 14 szkół dla głuchoniewych, 4 dla ociemniałych, 12 dla moralnie zaniedbanych, 24 dla umysłowo upośledzonych, 73 szkoły techniczno-przemysłowe, 236 handlowych, 14 agrotechnicznych, 87 rzemieślniczych, 372 szkoły średnie, 19 wyższych akademickich uczelni, w których studjuje 41.400 studentów. 83.912 dzieci korzysta z opieki w ochronach.

Równoległe do rozwoju wewnętrznego Polski rosło i potężniało jej znaczenie nazewnątrz. Przestaliśmy być biernymi widzami posunięć na arenie polityki międzynarodowej. Mamy potężnych sprzymierzeńców i umiemy wzbudzać należyty respekt u innych. Weszliśmy do wielkiej rodziny ludów jako równi w prawach, świadomi swej siły i godności.

Szczekanie pod naszym adresem o „państwie sezonowym” nie znalazłoby dziś wiary w najbardziej zaślepionym haka tyście.

Jesteśmy dziś narodem wielkim i jako państwo należymy do rzędu mocarstw. Nasza Armja wzbudza podziw i zazdrość, nasza wytwórczość zdobywa obce rynki, nasze zasoby materialne przyciągają kapitał zagraniczny.

Okres prób i doświadczeń przetrwaliśmy zwycięsko — kroczymy śmiało do wytkniętej mety, którą jest coraz większa pomysłowość Ojczyzny oparta na jasnym

zrozumieniu praw i obowiązków obywatela.

Oto bilans minionego dziesięciolecia, pierwszego w Polsce Odrodzonej. Duma i radość napełniają nam serca, gdy rzutem oka wstecz przebiegamy te lata stawania się Narodu i Państwa.

Z głębi duszy wyrывa się okrzyk:

— Niech żyją Budowniczości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydent Ignacy Mościcki i Marszałek Józef Piłsudski!



Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Województwo Łódzkie na wielkim szlaku rozbudowy.

(Wywiad z Panem Wojewodą Władysławem Jaszczoltem.)

Pragnąc zobrazować całokształt zagadnień budowlanych na obszarze Województwa Łódzkiego, zwróciliśmy się z prośbą o niezbędne wyjaśnienia do Pana Wojewody Łódzkiego, jako do tego, który z wyżyn piastowanego urzędu ogarnia wszystkie potrzeby i wszystkie możliwości gospodarcze powierzonej Swojej pieczy ziemi. Ponieważ budownictwo jest zawsze przejawem sił dodatnich, wzrostu stopy życiowej i podniesienia poziomu dobrobytu ogólnego, nie może być rozpatrywane w odosobnieniu od innych dziedzin zbiorowego życia ekonomicznego, z których czerpie swe soki i które nawzajem wydatnie zasila fluidem ożywczym. Aby budować, trzeba mieć konieczne środki na plan, materiał i robociznę, budując jednak, dajemy zarobek warsztatom przemysłowym, robotnikom, technikom i architektom. Splot wzajemnych interesów, ząbwiąjących się o siebie w ogólnym obrocie twórczym.

Województwo Łódzkie jest krajem najbardziej uprzemysłowionym w Polsce, pierwsze zatem pytanie nasze, skierowane do Pana Wojewody, dotyczyło ogólnej sytuacji w przemyśle.

— Czy wytwórczość przemysłowa ziemi Łódzkiej naogół wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym i jak się ten wzrost przedstawia w stosunku procentowym?

Odpowiedź brzmiała:

— Na ogół biorąc, wytwórczość przemysłowa Okręgu Łódzkiego wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym, nie wyklucza to jednak faktu, że pewne dziedziny przemysłu siłą rzeczy po odpadnięciu rozległego rynku rosyjskiego nie osiągnęły jeszcze swego pełnego uruchomienia (np. przemysł zgrzebny, wełniany, odpadkowy, konfekcyjny, po części maszynowo-metalowy). Są także dziedziny wytwórczości, które daleko przekroczyły swą produkcję przedwojenną, rozbudowując kilkakrotnie posiadane zakłady przemysłowe. Największe postępy w tym kierunku wykazują: przemysł chemiczny (jedwab sztuczny, fabryki barwników i półproduktów), przemysł elektrotechniczny, powstały dopiero po wojnie, i inne mniejszej wagi.

W wielkiej grupie przemysłu włókienniczego, tak silnie reprezentowanego na obszarze Województwa Łódzkiego, najsilniejszą tendencją rozwojową wykazują: przędzalnie cienkoprzędne, bawełniane (ilość wrzecion cienkoprzędnych w Polsce wzrosła z 1.210.00 w 1913 r. do 1.540.000 na dzień 1.VII.28 r., z tej ilości przypada na miasto Łódź 1.175.000, a na Województwo Łódzkie 1.340.000) oraz przemysł pończosznicy, który dzięki wojnie celnej z Niemcami osiągnął znakomite korzyści, wykładnikiem których są znaczne inwestycje (Cotton-maszyny), poczynione w tej dziedzinie wytwórczości.

W związku z powyższym stanem podanie stosunku procentowego zwiększenia produkcji po wojnie nie może być ujęte lapidarnie cyfrowo, uwzględniając wielkość uprzemysłowienia Okręgu Łódzkiego, a przede wszystkim różnorodność jego produkcji. Ogólnie biorąc zaznaczyć należy, że przekroczyliśmy wytwórczość przedwojenną; w niektórych dziedzinach przemysłu o kilkaset procent (jedwab sztuczny,

w innych o kilka-kilkanaście, ewentualnie kilkadziesiąt procent.

Wreszcie zaznaczyć należy, że przemysł Okręgu Łódzkiego intensywnie rozbudowuje swe warsztaty pracy, uszlachetnia swą produkcję, dostosowując się do nowych warunków, w jakich znalazł się w okresie powojennym w Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo wdzięczni za tak wyczerpujące informacje i zachęcenie uprzejmością naszego czcigodnego rozmówcy, wysunęliśmy dalsze pytanie:

— Równoległe ze zwiększeniem produkcji musiała powstać konieczność rozbudowy warsztatów pracy. Także klęska mieszkaniowa, która w dobie powojennej nawiedziła wszystkie niemal kraje Europy Zachodniej, nie mogła, rzecz prosta, oszczędzić ani Polski, ani tem mniej tak zaludnionego ośrodka, jak Łódź i miasta jej przyległe. Byłoby niezmiernie pocieszające dowiedzieć się, że w tym zakresie nastąpił tu widoczny zwrot na lepsze, lub że przynajmniej zło nie wzrasta w dalszym ciągu. Prawdopodobnie ruch współdzielczy odegrał tu najwybitniejszą rolę. Liczba bezdomnych musi być chyba nieznaczna?

— Inicjatywa prywatna w sprawie budowy domów mieszkalnych, choć w stosunku do lat ubiegłych znacznie się poprawiła dzięki ustawie o rozbudowie miast, to jednak w stosunku do ogólnych potrzeb mieszkaniowych, budownictwo prywatne rozwija się powoli i w małych rozmiarach.

Przyznawane dotychczas przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytyt z powodu ich szczupłości, nie mogły wpłynąć na ożywienie w dostatecznej mierze ruchu budowlanego, a zatem i na zaspokojenie głodu mieszkaniowego, który dotkliwie daje się odczuć w większych miastach przemysłowych jak Łodzi, Pabjanicach, Kaliszu, Piotrkowie, Zgierzu, Tomaszowie Mazow. i innych, szczególnie jednak w robotniczej Łodzi.

Pozatem na brak mieszkań wpływa:

1) nikły rozwój budownictwa państwowego, albowiem wojewódzkie miasto Łódź do wojny było miastem powiatowym, wobec czego wszystkie urzędy państwowe z wyjątkiem poczty, obecnie mieszczą się w wynajętych budynkach prywatnych,

2) drożyzna materiałów budowlanych, szczególnie cegły, oraz niedostateczna produkcja tejsze, gdyż na terenie województwa Łódzkiego znajduje się 139 cegielni nieczynnych o przypuszczalnej wydajności 6 milionów cegły rocznie.

Ruch budowlany za okres czasu od 1924 r. do 1927 r. włącznie przedstawiał się następująco:

Na terenie województwa Łódzkiego wybudowano domów mieszkalnych:

- a) w r. 1924 — 1971 domów o 6717 izbach, w tem w m. Łodzi 153 domy o 1005 izbach;
- b) w r. 1925 — 2764 domy o 8944 izbach, w tem w m. Łodzi 130 domów o 744 izbach;
- c) w r. 1926 — 4065 domów o 13325 izbach, w tem w m. Łodzi 214 domów o 1527 izbach;
- d) w r. 1927 — 4709 domów o 16315 izbach, w tem w m. Łodzi 177 domów o 1121 izbach.

Miasto Łódź, jako ośrodek przemysłu, o 600.000 mieszkańców (w większej ilości robotników), otrzy-



Władysław Jaszczołt
wojewoda łódzki.

muje z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki kontyngentowe około 7.000.000 zł. rocznie.

W porównaniu z miastem stoł. Warszawą o 1 miljonie mieszkańców, które otrzymuje pożyczki z kontyngentu około 25.000.000 zł. rocznie,—m. Łódź jest upośledzone.

Różnica przyznawanych pożyczek dla tych dwu miast wynika stąd, że podatek od lokali wpływa z miasta Warszawy większy, aniżeli z Łodzi, która posiada stosunkowo większą ilość mieszkań jednoizbowych i lokali przemysłowych, wolnych od podatku od lokali.

Wobec powyższego wydaje się koniecznym powiększenie dla m. Łodzi kredytów kontyngentowych.

Z uwagi zaś, że Magistrat m. Łodzi zastrzegł sobie zużycie kredytów kontyngentowych wyłącznie dla swych potrzeb (t. j. na budowę domów robotniczych), pożądanem byłoby zwiększenie dla m. Łodzi kredytów pozakontyngentowych, oprocentowanych na 9½%.

Na szczególną uwagę zasługują niezupełnie odbudowane dotąd miasta, zniszczone przez działania wojenne, mianowicie: Kalisz, Konstantynów i Lutomiersk. O ile Kalisz, przy wydatnej pomocy Skarbu Państwa został częściowo odbudowany w pierwszych latach powojennych, to w Konstantynowie i Lutomiersku dotychczas mało uczyniono w kwestji doprowadzenia tych miast do stanu pierwotnego, albowiem ludność miejscowa, składająca się z drobnych

rękodzielników, nie posiada funduszków, potrzebnych na odbudowę swych domów.

I w tym wypadku wydatna pomoc finansowa w postaci udzielania długoterminowych pożyczek byłaby bardzo pożądana.

— Zameczamy Pana Wojewodę pytaniami, ale uprzejmość Jego ośmiela nas i zachęca do zupełnego wyczerpania przedmiotu. Pragnęlibyśmy jeszcze tylko poznać w przybliżeniu ramy budżetów inwestycyjnych zarówno robót publicznych, państwowych na terenie Województwa, jakoteż poszczególnych miast. Przytem liczba bezrobotnych również nie jest bez znaczenia.

— Budżety inwestycyjne pięciu miast wydzielonych na terenie Województwa Łódzkiego przedstawiają się jak następuje:

1) Miasto Kalisz.

Gmina m. Kalisza zaciągnęła w b. r. długoterminową pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 200.000 dolarów am. na różne inwestycje, a w pierwszym rzędzie na rozszerzenie elektrowni, oraz na budowę rzeźni i chłodni.

2) Miasto Łódź.

Dodatkowy budżet inwestycyjny gm. m. Łodzi ze względu na toczące się rokowania o pożyczkę amerykańską w kwocie 6.000.000 dol. am. — nie został dotychczas przez Min. Spr. Wewn. zatwierdzony, wobec czego ścisłych danych co do zamierzonych inwestycji nie można określić.

Według otrzymanych informacji z mag. m. Łodzi, buduje się obecnie kanalizację, oraz domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskim.

Do dnia 31 grudnia 1927 r. zostało wybudowane 222 klm. sieci kanalizacyjnej kosztem 14.414.521 zł. 74 gr.

W 1929 r. projektowana jest budowa dalszych 16 klm. sieci kanalizacyjnej, dotychczas wykonano 8 klm., czyli łącznie z poprzednimi wybudowano razem 30 klm.

Na poczet wzmiankowanych 8 klm. wydatkowano do dnia 1 września b. r. sumę zł. 3.884.123 zł. 78 gr., zaś od 1 września, aż po ostatni dzień około 1.000.000 zł.

Odnośnie domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim to w b. r. ma być wybudowanych w surowym stanie 20 domów, które według zapewnienia Mag. będą ukończone do 15/II.1929 r. Koszt budynków mają wynieść sumę 8.399.898 zł. 24 gr.

3) Miasto Pabjanice.

Gmina m. Pabjanic zaciągnęła pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 660.000 zł. na budowę rzeźni i przebudowę sieci elektrycznej, na prąd łódzki, oraz na drobne inwestycje jak dokończenie budowy domów dla bezdomnych i mosty na rzece Dobrzyńce.

4) Miasto Tomaszów Mazow.

Gmina m. Tomaszowa Maz. postanowiła wykończyć w b. r. dwie oficyny Ratusza	kosztem	100.000 zł.
Wybudować oficynę poprzeczną	kosztem	60.000 "
Rozbudować rzeźnię i wybudować chłodnię	kosztem	400.000 "
Wybudować domy robotnicze	kosztem	315.000 "
Wybudować most żelbetonowy	kosztem	75.000 "
Wybudować nowe ulice	kosztem	79.394 "
Budowę nowych chodników	kosztem	103.208 "
Budowę nowych szkół	kosztem	140.000 "
oraz przeprowadzić inne drobne inwestycje, które łącznie z powyższymi sumami wyniosą ogólną sumę	około	1.500.000 "

5) Miasto Piotrków.

Piotrków poza budową 1 szkoły, oraz chodników, większych inwestycji w tym roku nie przewiduje.

— A budownictwo szkolne? Czy dotrzymuje kroku rosnącym wymaganiom wychowawstwa i higieny? Czy Województwo Łódzkie ma dosyć gmachów szkolnych nowoczesnego typu? Jak wielkie są jeszcze braki i kiedy zostaną usunięte?

— Budownictwo szkolne było prowadzone przez gminy miejskie i wiejskie w silnym tempie, do czasu wypłacania przez Skarb Państwa dotacji i pożyczek na budowę szkół powszechnych. Z chwilą zredukowania dotacji do minimum, a zwłaszcza zupełnego wstrzymania wypłaty tychże, budownictwo szkolne znacznie osłabło.

Co się tyczy średniego szkolnictwa, to m. Łódź posiada tylko gimnazjum państwowe męskie i jedno gimnazjum żeńskie, prawdopodobnie największą rolę odgrywa w tem również brak odpowiednich budynków.

W najlepszej sytuacji znajduje się budownictwo szkolne w pow. Kaliskim, Łódzkim, Konińskim itd.

— Ogólny rozwój kraju, zwłaszcza uprzemysłowionego, zależy w dużym stopniu od dobrej komuni-

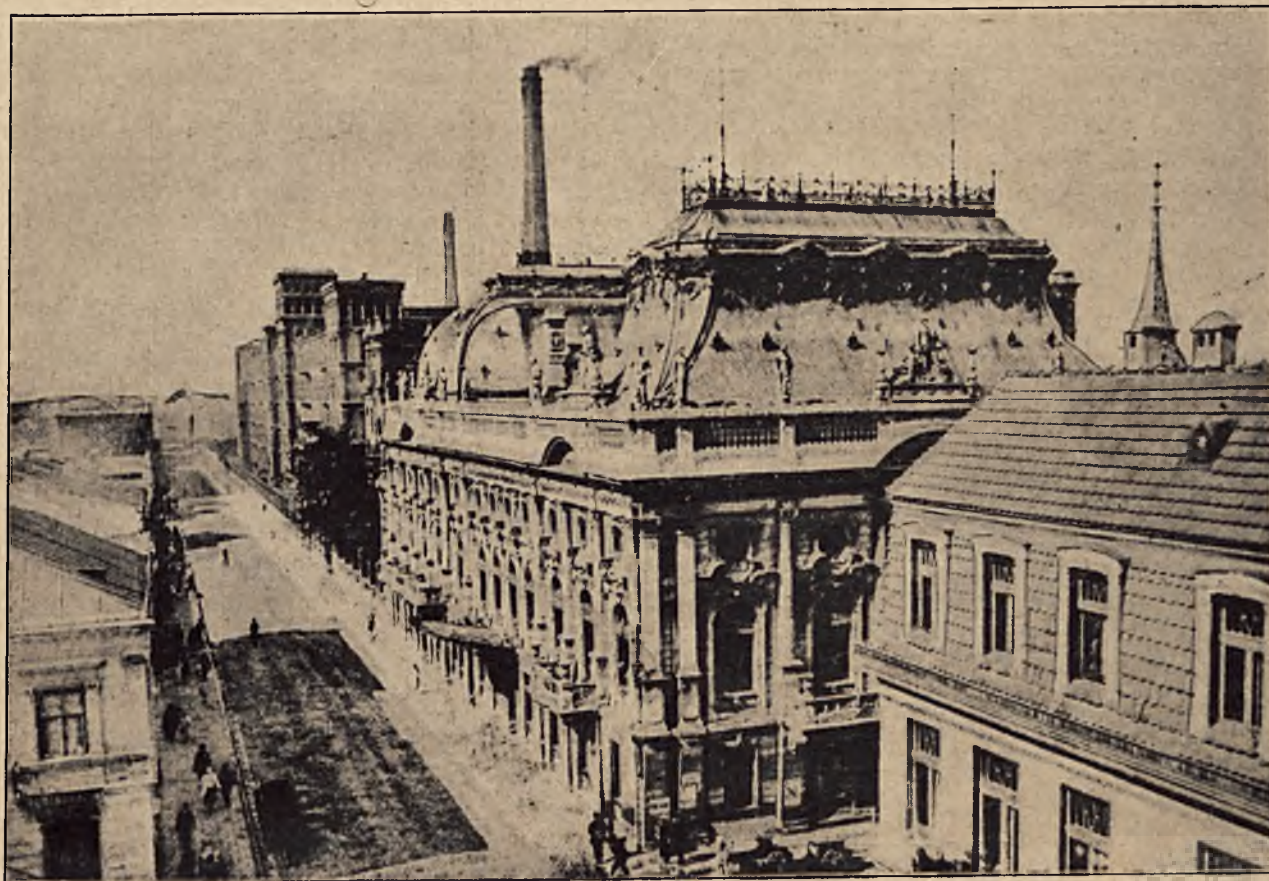
kacji. Sieć dróg i kolei w Województwie Łódzkim stoi chyba na wysokości zadania?

— Ruch na drogach kołowych województwa pozostaje pod przemożnym wpływem miasta Łodzi; z tego ośrodka handlu i przemysłu we wszystkich kierunkach podążają transporty na prowincję z towarami, które przemysł łódzki wytwarza. Dla uniknięcia trudności, związanych z wielokrotnym ładowaniem i przeładowaniem przy przewozach kolejowych, transport kołowy stosuje się w okręgu łódzkim na odległości do 100 klm. Ześrodkowane naokół mniejsze ogniska: Pabjanice, Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów, posiadając przemysł częściowo samostny, w znacznej zaś mierze charakteru pomocniczego dla produkcji łódzkiej, jak farbiarnie, przędzalnie, blicharnie i t. d., utrzymują z Łodzią ruch ciężarowy wyłącznie wozami frachtowymi. Wozy frachtowe i samochody są głównym środkiem lokomocji towarowej również z dalszemi centrami, jak Łask, Zduńska - Wola, Sieradz, Tomaszów - Maz., Ozorków, Łęczycza, Brzeziny, sięgając do Turku, Koła, Konina, Wielunia.

Jednocześnie przybiera coraz większe znaczenie ruch samochodowy: z 1540 zarejestrowanych maszyn na wozy ciężarowe przypada 438, a z nich 50% stanowią autobusy, łączące Łódź z prowincją, na zasadzie koncesji. Koncesji autobusowych wydano przez Urząd Wojewódzki w r. 1927 — 154, w roku 1928 — 76. W miarę wzrastającego ożywienia w handlu i przemyśle wzrasta się ruch kołowy na drogach, powodując większe zniszczenie szos. Oprócz ruchu odśrodkowego szosy województwa nie mniej są obciążone ruchem w kierunku miasta Łodzi, która zaopatruje potrzeby żywnościowe półmilionowej ludności prowiantami, dowożonemi z całego województwa. Również ożywiony jest ruch miejscowy poza miastem Łodzią pomiędzy 13 miastami powiatowymi i prowincjonalnymi ośrodkami przemysłowymi, rozsielanymi w znacznej ilości na terenie województwa.

Wymienione przyczyny powodują, że zniszczenie szos w województwie Łódzkim jest znaczne i odbywa się w tempie szybszem, niż w województwach mniej uprzemysłowionych. Zwłaszcza odnosi się powyższe do dróg wojewódzkich, wychodzących z Łodzi. Drogi te, pomimo, że na nich skierowana główna część ruchu tranzytowego, są utrzymywane przez komunalne związki powiatowe, w granicach których drogi się znajdują. W powiecie łódzkim, gdzie szosy w promieniu 10 — 15 klm. mają charakter dróg podmiejskich, ciężar utrzymania dróg przypada na budżet łódzkiego związku komunalnego. Jeżeli dobrze zbudowana szosa przy średnim ruchu wytrzyma bez gruntownej naprawy 6 — 8 lat, szosy województwa Łódzkiego wymagają odnowienia co 4 — 5 lat, a w pobliżu m. Łodzi nie wytrzymują dłużej niż 2 — 3 lat. To też stan dróg w powiatach Łódzkim i Łęczyckim, Łaskim, Sieradzkim pozostawia tem więcej do życzenia, im powiat bliższy Łodzi.

Trudność doprowadzenia dróg do należytego stanu powiększa wzrastająca drożyzna kamienia, spowodowana ogólnie przyczynami, lecz głównie brakiem niemożności wyeksploatowania nielicznych istniejących, dla braku dostatecznie rozwiniętej sieci dróg. Ten brak miejscowego kamienia zmusza niejednego powiat, jak Sieradzki, Kaliski, Łódzki, do sprowadzania materiału z poza granic województwa, a to podnosząc koszta w dwójnasób, obniża tempo naprawy.



ŁÓDŹ.

Gmach Województwa (pałac Poznańskich).

Należy zaznaczyć, że stare drogi przedwojenne były budowane nieprawidłowo z pominięciem wymagań technicznych, skutkiem czego łatwiej się psują, zwłaszcza podczas roztopów wiosennych, powodując znaczne koszty; również stan mostów tak małych, jak i dużych z powodu wadliwej budowy lub całkowitego zniszczenia, wymaga ulepszeń lub odbudowy.

— Raczy Pan Wojewoda przyjąć wyrazy naszej najgłębszej wdzięczności za tak cenne wyjaśnienia, przedstawiające w przeglądowym skrócie budownictwo Jego kraju.

Na tem interesujący wywiad o ruchu budowlanym w ziemi Łódzkiej został zakończony.

Wszystkie drogi prowadzą do Łodzi.

Województwo Łódzkie, silnie uprzemysłowione, nietylko w swem centrum, mieście Łodzi, lecz i w całym szeregu miast i miasteczek, odległych od niej po kilkadziesiąt kilometrów, jak Zduńska Wola, Bełchatów lub Żelów, związanych w swej wytwórczości ściśle z Łodzią, — wymaga więcej może, niż inne województwa, zwrócenia szczególnej uwagi na komunikację kołową, gdyż egzystujące linie kolejowe, przy odległych dworcach kolejowych i przeładunkach, nie rozstrzygają kwestji transportu i w ostatnich czasach wzmógł się bardzo na szosach ruch ciężarowy konny (t. zw. frachtowy) i samochodowy. Jeżeli dodamy do silnie rozwiniętego przemysłu włókienniczego w miastach województwa jeszcze związany z nim przemysł budowlany (ceglarnie, tartaki, wapienniki) i rolny (liczne cukrownie, gorzelnie, krochmalnie, młyny), to otrzymamy na okolicznych drogach ruch taki, o jakim inne dzielnice kraju nie mają wyobrażenia. Stąd też utrzymanie tutaj w należytych stanie dróg stanowi

problem gospodarczo b. ważny, a dopełnienie egzystującej sieci dróg nowymi — zadanie konieczne, tak pod względem gospodarczym, jak i strategicznym i wogóle kulturalnym.

Dane statystyczne. Długość dróg o twardej nawierzchni w województwie łódzkim do ostatniej wojny europejskiej w r. 1914 wynosiła 1911 klm., podczas tej wojny w okresie 1914 r. do 1919 wybudowano ich 563 klm., a więc Państwo Polskie objęło w posiadanie 247 klm. dróg o twardej nawierzchni i za czas od 1919 do I.X 1927 r. zbudowano 543 klm. Obecna długość dróg tych wynosi 3017 klm., a gęstość sieci 0,151.

Według znaczenia gospodarczego, ekonomicznego i państwowego drogi kołowe zostały podzielone na cztery kategorie — państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne, i obecna ich długość na terenie województwa Łódzkiego z podziałem na drogi o twardej nawierzchni i drogi gruntowe, podana jest w następującej tablicy.

W tej tablicy podana jest ilość dróg, potrzebnych do użytku publicznego i koniecznych dla normalnego życia gospodarczego. Jak widzimy, drogi o twardej nawierzchni stanowią zaledwie blisko szóstą część ogólnej ilości dróg, zaliczonych do publicznych, a blisko dziewiąta część potrzebnej ilości.

Do sieci dróg kołowych należą też drogi gminne, których długość wynosi 14.378 klm., w tem szosowych 301 klm. W okresie 1918 — 1927 r. zbudowano dróg gminnych szosowanych 144 klm. W porównaniu z województwem poznańskim przypada kilometrów dróg twardej nawierzchni:

	Na 1000	Na 1 klm. kw.
	mieszkańców	powierzchni.
w wojew. poznańskim	2.84	0.223
w wojew. łódzkim	1.08	0.134

Stan dróg. Ruch na drogach kołowych wojew. pozostaje pod przemożnym wpływem miasta Łodzi, z tego ośrodka handlu i przemysłu we wszystkich kierunkach podążają transporty na prowincję z towarami, które przemysł łódzki wytwarza. Dla uniknięcia trudności, związanych z wielokrotnym ładowaniem i przeładowaniem przy przewozach kolejowych, transport kołowy stosuje się w okręgu łódzkim na odległość do 100 klm. Ześrodkowane naogół mniejsze ogniska: Pabjanice, Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów, posiadające przemysł częściowo samoistny, w znacznej zaś mierze charakteru pomocniczego dla produkcji łódzkiej, jak farbniarnie, przędzalnie, blicharnie i t. d., utrzymują z Łodzią ruch ciężarowy wyłącznie wozami frachtowymi. Wozy frachtowe i samochody są głównym środkiem lokomocji towarowej również z dalszemi centrami, jak Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Tomaszów Mazowiecki, Ozorków, Łęczycza, Brzeziny, sięgając do Turku, Koła, Konina, Wielunia.

Jednocześnie przybiera coraz większe znaczenie ruch samochodowy: z 1540 zarejestrowanych maszyn na wozy ciężarowe przypada 438, a z nich 50% stanowią autobusy, łączące Łódź z prowincją, na zasadzie koncesji. Koncesyj autobusowych wydało przez Urząd Wojewódzki w r. 1927 — 154, w roku 1928 — 76. W miarę wzrastającego ożywienia w handlu i przemyśle wzmagają się ruch kołowy na drogach, powodując większe zniszczenie szos.

Oprócz ruchu ośrodkowego szosy województwa nie mniej są obciążone ruchem w kierunku miasta Łodzi, która zaopatruje potrzeby żywnościowe półmilionowej ludności prowiantami, dowożonemi z całego województwa. Również ożywiony jest ruch miejscowy poza miastem Łodzią, pomiędzy 13 miastami powiatowemi i prowincjonalnemi ośrodkami przemysłowemi, rozsianemi w znacznej ilości na terenie województwa.

Wymienione przyczyny powodują, że zniszczenie szos w województwie łódzkim jest znaczne i odbywa się w tempie szybszym, niż w województwach mniej uprzemysłowionych. Zwłaszcza odnosi się powyższe do dróg wojewódzkich, wychodzących z Łodzi. Drogi te, pomimo, że na nie skierowana główna część ruchu tranzytowego, są utrzymywane przez komunalne związki powiatowe, w granicach których drogi się znajdują. W powiecie łódzkim, gdzie szosy w promieniu 10 — 15 klm. mają charakter dróg podmiejskich, ciężar utrzymania dróg przypada na budżet łódzkiego związku komu-

L. porządkowa	P O W I A T	O b e c n a d ł u g o ś ć d r ó g w k i l o m e t r a c h											Potrzebna ilość dróg $L = \frac{e}{70} \times B.$	Obszar w km. ² B.	Ilość ludności N,	Gęstość zaludnienia $e = \frac{N}{B}$	Gęstość sieci dróg o twardej powierzchni $f = \sqrt{\frac{1^2 + 100}{N \cdot B}}$				
		o twardej powierzchni					głuntowych					R a z e m									
		Państwowych	Wojewódzkich	Powiatowych	Gminnych	Razem	Państwowych	Wojewódzkich	Powiatowych	Gminnych	Razem										
1.	Łódzki	62	82	86	52	262	—	—	—	—	62	82	86	1012	1242	1566	81	109,634	122	0.284	
2.	Łaski	54	68	139	23	284	—	—	—	—	54	67	194	1038	1354	2134	1284	149,404	116,5	0.204	
3.	Łęczycki	34	89	127	—	250	7	—	—	—	34	96	197	1749	777	1749	1238	12,422	99	0.202	
4.	Koński	79	64	72	5	220	—	—	—	—	64	90	90	766	996	1650	1146	135,508	100,5	0.191	
4.	Poitrkowski	131	34	77	124	366	—	—	—	—	34	116	116	2764	3045	2818	1941	197,285	181,5	0.187	
5.	Koniński	34	77	66	13	190	—	—	—	—	34	50	106	466	696	1415	1042	99,073	95	0.86	
7.	Turecki	21	53	116	—	190	—	—	—	—	21	53	179	693	949	1459	1141	100,139	89,5	0.176	
8.	Brzeziński	38	56	75	14	183	—	—	—	—	38	60	132	1600	1830	1793	1035	125,529	121	0.160	
9.	Kaliski	67	25	129	25	246	—	—	—	—	67	25	142	1305	1539	2576	1342	180,320	134	0.155	
10.	Sieradzki	68	44	94	4	210	—	—	—	—	68	44	132	1568	1812	2220	1557	155,925	99	0.135	
11.	Słupceki	14	32	89	—	135	—	—	—	—	14	32	125	504	675	1326	1088	92,848	85,5	0.134	
12.	Radomski	49	99	81	16	245	—	—	—	—	49	103	86	667	913	2426	1988	1,9847	85,5	0.133	
13.	Wieluński	106	76	9	25	216	—	—	—	—	106	90	9	1546	1751	2591	1896	181,361	96,5	0.117	
	R a z e m :	757	799	1160	301	3017	8	42	435	14077	14562	765	841	1595	14378	17579	25723	17556	2,252,769	128	0.151



PYZDRY (WOJ ŁÓDZKIE).

Most na rzece Warcie i grobla pod Pyzdrami.

nalnego. Jeżeli dobrze zbudowana szosa przy średnim ruchu wytrzymuje bez gruntownej naprawy 6—8 lat, szosy województwa łódzkiego wymagają odnowienia co 4—5 lat, a w pobliżu m. Łodzi nie wytrzymują dłużej niż 2—3 lata. To też stan dróg w powiatach łódzkim, łęczyckim, łaskim i sieradzkim pozostawia tem więcej do życzenia, im powiat bliższy Łodzi.

Trudność doprowadzenia dróg do należytego stanu powiększa wzrastająca drożyzna kamienia, powodowana ogólnymi przyczynami, lecz głównie brakiem tego materiału z powodu wyczerpania złóż, jak również niemożności wyeksploatowania nielicznych istniejących, dla braku dostatecznie rozwiniętej sieci dróg. Ten brak miejscowego kamienia zmusza niejedyn powiat, jak Sieradzki, Kaliski, Łódzki do sprowadzania materiału z poza granic województwa, a to podnosząc koszty w dwójnasób, obniża tempo naprawy.

Należy zaznaczyć, że stare drogi przedwojenne były budowane nieprawidłowo z pominięciem wymagań technicznych, skutkiem czego łatwiej się psują zwłaszcza podczas roztopów wiosennych, powodując znaczne koszty; również stan mostów tak małych, jak i dużych z powodu wadliwej budowy lub całkowitego zniszczenia, wymaga ulepszeń lub odbudowy.

Potrzeby drogowe idą w trzech kierunkach: 1) rozbudowy istniejącej sieci szos, 2) zwiększenia zakresu robót dla doprowadzenia dróg do należytego stanu, 3) stosowania ulepszonych nawierzchni.

Z przytoczonych danych statystycznych wynika, że w najbliższym okresie należy zbudować 486 klm. szos, aby ustalona sieć ważniejszych linii komunikacyjnych — państwowych, wojewódzkich, powiatowych — mogła zadość uczynić najpilniejszym potrzebom gospodarczym i komunikacyjnym.

Potrzebna również dalsza rozbudowa tak, aby gęstość sieci wyrównała się przynajmniej z województwem poznańskim. Rozbudowa jest tem pilniejsza że drogi województwa łódzkiego, jako przylegającego do zachodnich granic państwa, muszą sprostać potrzebom strategicznym Państwa, na które to potrzeby władze wojskowe stale wskazują, domagając się energiczniejszej akcji odnośnie budowy dróg, szczególnie w południowej i zachodniej części województwa. Ze obecne tempo budowy jest zbyt powolne, świadczy fakt, iż dotąd nie zakończono budowy 9 dróg na dług. 84 klm., rozpoczętych za czasów okupacji.

Dalszy rozwój linii kolejowych, a w szczególności projektowana w najbliższej przyszłości budowa kolei żelaznej Częstochowa — Żduńska Wola — Inowrocław, mająca przeciąć województwo z południa na północ, automatycznie spowoduje konieczność budowy dróg kołowych, jako dojazdów do stacji kolejowych, oraz dróg, skracających istniejące i stanowiących nowe połączenia ośrodków handlu i przemysłu. Normalne źródła dochodowe związków komunalnych w dziedzinie budowy dróg nie mogą sprostać wymogom rozwijającego się życia gospodarczego.

Znaczne zużycie dróg, powodowane przyczynami, o których wyżej, wymaga wzmoczonych nakładów na utrzymanie dróg w należyłym stanie. Drogi w powiatach, położonych bliżej m. Łodzi, zwłaszcza w powiecie łódzkim, potrzebują gruntowniejszych i częstszych napraw, i obciążają nadmiernie budżety związków komunalnych, które nie są w stanie utrzymywać je wedle potrzeb normalnego budżetu: z uwagi zaś, że szosa, nie naprawiona w należyłym czasie, szybko dochodzi do zupełnego zniszczenia i powoduje następnie bardzo znaczne wydatki na odbudowę, stale pogarszając się

stan dróg, wymaga nadzwyczajnych źródeł dla pokrycia wydatków, związanych z odbudową i naprawą. Przy takim stanie rzeczy nie mogą również być stosowane nowoczesne metody utrzymania dróg, któreby zapobiegały zbyt szybkemu niszczeniu, jak smołowanie, używanie skalnych granitów zamiast zwykłego kamienia polnego i t. p. Stosowanie tych metod tembardziej nie może być uważane, jako normalny wydatek.

Opisane powyżej warunki, w jakich odbywa się obecna eksploatacja dróg kołowych, czynią coraz bardziej palącą sprawę stosowania nowoczesnych nawierzchni, rozpowszechnionych na zachodzie i wypróbowanych długoletnią praktyką. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że powłoka z walcowanego tłucznia lub bruk z kamienia polnego, wyłącznie używane dotąd, są nieodpowiednie dla ruchu, jaki istnieje na drogach w promieniu 15—20 kilometrów naokoło Łodzi, jak również w pobliżu większych miast województwa i w samych miastach.

Nawierzchnie obecne szybko się niszczą, nie wytrzymują ruchu ciężarowego, podczas wilgotnej pory załamują się, przy częstych naprawach, jakich stale wymagają, stwarzają przeszkody dla ruchu,

nie są odpowiednie dla samochodów, a przytem drogę w eksploatacji.

Zmiana obecnej nawierzchni wszystkich dróg dojazdowych w promieniu 15—20 klm. od Łodzi na szosy smołowe lub na kostkę granitową, zastosowanie nowoczesnych nawierzchni w miastach województwa i w mieście Łodzi stanowi kwestję, która winna być postawiona w rzędzie najpilniejszych, wymagających rozwiązania zagadnień drogowych na terenie województwa.

Realizacja jednak sprawy, jakkolwiek rozłożona na szereg lat, wymaga nadzwyczajnych rezerw, któremi związki komunalne nie rozporządzają.

Pomimo znacznych wydatków, ponoszonych przez związki komunalne na cele drogowe, pomimo, że budżety drogowe stanowią około 50% całkowitych budżetów powiatowych, potrzeby drogowe znacznie przewyższają środki finansowe, które mi związki rozporządzają. Bez wydatnej pomocy kredytowej ze strony Państwa — rozwiązanie poruszonych momentów sprawy drogowej nie sprosta wymaganiom, które stawia postępujący rozwój gospodarczy województwa.

Inż. K. Z.

W OPLOCIE BŁYSKAWICY.

Elektryfikacja ziemi Łódzkiej.

O szybkim rozwoju elektryfikacji województwa Łódzkiego, który w ostatnich latach silnie się zaznaczył, świadczy fakt, że w r. 1914 na terenie województwa było czynnych wszystkiego siedem elektrowni użyteczności publicznej, a obecnie takich zakładów elektrycznych jest 41. Z liczby tej kilka elektrowni przekształca się w okręgowe i jako takie stanowią już teraz bardzo poważne jednostki wytwórcze energii elektrycznej. Są niemi następujące elektrownie: Łódzka, Piotrkowska, Zgierska i Kaliska. W roku 1926 ogólna moc prądnic, zainstalowanych w tych czterech elektrowniach, wynosiła około 32.000 kilowatów. W roku 1927 zostały w Łódzkiej elektrowni zdemontowane 2 turbogeneratory ogólnej mocy 3.000 kW, a na ich miejsce stanął nowy turbozespół o mocy 20.000 kW. Dla dalszej rozbudowy swej elektrowni Łódzkie Towarzystwo Elektryczne zdecydowało postawić jeszcze jeden turbozespół o mocy 22.000 kW. Również i elektrownie w Piotrkowie i Kaliszu stale rozbudowują się i podważają moc swych maszyn wytwórczych. Rozbudowa istniejących elektrowni postępuje w szybkim tempie, co świadczy najdobitniej o stale wzrastającym zapotrzebowaniu energii elektrycznej.

Trzeba zaznaczyć, że elektryfikacja Łódzkiego województwa nie idzie samorzutnie, lecz w/g zgóry opracowanego planu i odpowiednio do zamierzeń Ministerstwa Robót Publicznych. Jest prowadzona usilna propaganda elektryfikacyjna, w następstwie czego coraz więcej gmin i miast występuje z projektami budowy zakładów elektrycznych na ich terytorjach. Pobudzanie jednak drobnych gmin miejskich do budowy małych lokalnych elektrowni nie jest wskazane z następujących względów: o ile rozdział prądu w takich gminach przez zarządy gmin jest korzystny i celowy, o tyle wytwarzanie energii elektrycznej we własnych zakładach wytwórczych o małej mocy wypada drogo i nieekonomicznie.

Powoduje to deficytową gospodarkę elektryczną, wywołuje w następstwie wyższą taryfę, a przez to często i zmniejszenie zapotrzebowania. Natomiast popiera się szczególnie rozbudowę linii dalekonośnych, które doprowadzałyby energję elektryczną do poszczególnych punktów konsumpcji. Owe linje, połączone w następstwie w jedną wielką sieć, zasilaną prądem z istniejących okręgowych elektrowni, będą w stanie dostarczać energję do każdego miasteczka i do każdej gminy wiejskiej. W myśl powyższej idei otrzymała spółka „Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego” zezwolenie na budowę linii elektrycznej wysokiego napięcia od miasta Częstochowy do m. Radomska, dla zasilania energją elektryczną okolicznych osiedli, jak również uprzemysłowionego m. Radomska. Owa linja została zbudowaną pomiędzy Częstochową, a Radomskiem, trasą, wynoszącą około 40 klm. Również została wykończona linja przesyłowa wysokiego napięcia z m. Łodzi do m. Pabjanic. Linja ta, biorąca początek w elektrowni Łódzkiej, jest prowadzona około 5 klm. na terenie miasta kablem podziemnym, o napięciu 35.000 woltów, przechodzi następnie na sieć napowietrzną długości około 12 klm. Na ukończeniu jest budowa linii przesyłowej wysokiego napięcia z elektrowni w Piotrkowie do m. Tomaszowa-Maz. Długość trasy powyższej linii wynosi około 27 klm. Linję tę buduje Spółka Akcyjna „Elektrownia w Piotrkowie”, która otrzymała uprawnienie rządowe na elektryfikację m. Tomaszowa-Maz.

Obecnie ze względu na intensywny rozwój gospodarczy i przemysłowy Województwa Łódzkiego elektryfikacja całego okręgu jest najważniejszą potrzebą i najaktualniejszą sprawą. Elektryfikacja Łódzkiego Okręgu jest niezbędną dla rozbudowy okolic m. Łodzi. Zapewnienie osiedlom poza Łodzią otrzymywania energii elektrycznej dla siły i światła



WOJ. ŁÓDZKIE (POW. SŁUPECKI).

Most na rzece Warcie.

dałoby możliwość zwiększenia dobrobytu przez stworzenie nowych warsztatów pracy dla drobnego przemysłu. Wywoływanie tego ruchu odśrodkowego jest konieczne, ze względu na silne przeciążenie przemysłowego centrum Łodzi.

Urząd Wojewódzki czyni możliwe starania dla rozwoju racjonalnej gospodarki elektrycznej. Wpływa na sejmiki i samorządy, by na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III 1928 r. o związkach międzykomunalnych łączyły się w związki elektryczne, które w dużej mierze przyczynią się do podniesienia kultury osiedli i do dobrobytu mieszkańców. Związki takie mogą znakomicie przyczynić się do elektryfikacji Okręgu, nie paraliżując inicjatywy prywatnych kapitałów dla budowy i rozbudowy dużych wytwórni energii elektrycznej. Dla przykładu warto nadmienić, że w Niemczech, gdzie niewątpliwie jest wielkie zrozumienie gospo-

darczych organizacji, istnieje około 6000 spółdzielni elektryfikacyjnych, mających za zadanie rozdzielanie energii elektrycznej.

W sprawie elektryfikacji gospodarczego okręgu Łódzkiego należy zaznaczyć, że jednym z projektów skoordynowania linii dalekonośnych w jedną wielką sieć rozdzielczą dla rozprowadzenia energii elektrycznej, jest budowa wokół m. Łodzi 3 obwodów linii wysokiego napięcia, z których jeden przechodziłby przez m. Zgierz, drugi przez Piotrków, a trzeci przez Kalisz. Połączenie tych obwodów z głównym ośrodkiem Łodzią, dałoby sieć elektryczną, upodobnioną do misternej sieci pajęczej. Sieć ta zasilalaby energią elektryczną wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe i gospodarcze województwa Łódzkiego.

Inżynier Teodor Szyszko.
Kierownik Referatu Elektrycznego
Dyrekcji Robót Publicznych.

Jak się przeradza bezdomnych malkontentów w podpory ładu społecznego.

Domki robotnicze.

Łódź zrobiła dobry początek — a miejmy nadzieję — za nią pójda inne miasta.

Ks. Biskup Tymieniecki podjął inicjatywę budowania domków dla robotników. Każdy rozumie, o ile ta idea jest nietylko na dobre — ale wprost konieczna, bo głód mieszkaniowy wśród klasy robotniczej jest okropny; często w jednej izbie mieszczą się nietylko członkowie choć jednej rodziny, lecz różnej płci, ale i po dwie, trzy rodziny, a stąd płynnie nietylko życie wbrew nakazom higieny, ale, co gorsze — szerzy się demoralizacja i niechęć wracania do domu i mus spędzania wolnych chwil w szynkach.

Dajmy człowiekowi mieszkanie, dajmy mu własny domek z ziemią, a zrobimy z niego obywatela państwa, głuchego na hasła komunistyczne i dobrze rozumiejącego, czego on powinien bronić.

Myśl ks. Biskupa zawierała się w tem, że przemysłowcy dadzą po 1 zł. miesięcznie od każdego zatrudnionego w fabryce robotnika i w ten sposób

stworzą kapitał na nabycie ziemi i wykonanie 10% kosztu budowy.

Powstałe w ten sposób domki będą sprzedawane robotnikom, którzy dadzą pewną sumę z własnych oszczędności, a reszta przejdzie na nich jako dług hipoteczny na tych zasadach, które są zawarte w ustawie o rozbudowie miast i w ten sposób staną się właścicielami domku i gruntu.

Powstały dwa pytania: gdzie budować domy i czy robotnik będzie w stanie opłacać %% od kapitału i spłacać dług. Żeby ulżyć w spłatach, konieczne jest dać plac możebnie tani, a — co zatem idzie — plac powinien być na skraju miasta. Gdy miasto rozrośnie się i osiedle okaże się w śródmieściu, to cena placu o tyle wzrośnie, że można będzie go sprzedać, a za uzyskane pieniądze nietylko nabyć nowy grunt, znów na skraju miasta, ale i wybudować znacznie lepszy dom.

Drugie pytanie zostało rozstrzygnięte na tej zasadzie, że robotnik może płacić miesięcznie do 50

zł. za mieszkanie (600 zł. rocznie). Bank Gospodarstwa Grajowego liczy od pożyczki łącznie z amortyzacją 7¼% rocznie, przeto dług w banku można zaciągnąć 8000 zł. na każde mieszkanie, 900 zł. za mieszkanie winien dać przysły właściciel, jak również powinien pokryć koszt placu.

W ten sposób koszt mieszkania może wynosić 8900 zł. Ponieważ tak małe parterowe domki byłyby zbyt kosztowne, przeto powstała myśl budować piętrowe bliźniacze domki na 4 mieszkania. Każda połowa bliźniaczego domu zawiera dwa mieszkania i stanowi oddzielną hipoteczną własność, a robotnik staje się właścicielem dwóch mieszkań i placu 300 — 400 m², w jednym z nich sam zamieszka, a drugie odnajmie innemu, albo zajmie go bliska rodzina, jak syn z rodziną lub córka z rodziną, wogóle ludzie, którzy samodzielnie zarabiają.

W ten sposób właściciela domku obciąża koszt tylko jednego mieszkania, t. j. 50 zł. miesięcznie.

Jak wykazaliśmy mieszkanie może kosztować 8900 zł., a jeden dom (połowa bliźniaczego) 17800. W ten sposób zostały zaprojektowane domki.

Inicjatywa ks. Biskupa trafiła na dobry grunt i stworzyło się Akcyjne Towarzystwo, na czele którego stanął jako prezes Karol Szajbler, jako wiceprezes konsul Adam Osser i Dyrektor Elektrowni Edward Ulman, jako członkowie Gustaw Geyer i Marceli Barciński.

Duszą tego interesu jest p. Ulman, który wszystkie szczegóły interesu gorąco przyjmuje do serca. Towarzystwo ma za zadanie budowę domków bez jakichkolwiek korzyści dla akcjonariuszy, kapitał, przez nich wkładany, nie podlega zwrotowi, a ma służyć dla powiększenia funduszy przyszłej budowy.

Pierwsza działalność tego Towarzystwa wyraziła się w kupnie placu około 6000 m² przy ulicy Wileńskiej Nr. 26 i budowie na nim 132 domków, a także w kupnie drugiego placu na 400 domków. 13 maja b. r. został założony kamień węgielny pod pierwszy

dom, a obecnie jest pod dachem 98 domków, z których połowa będzie w tym roku zamieszkała.

Wielkie trudności w budowie domów stanowi urządzenie kanalizacji, gdyż trzeba prowadzić — oprócz wewnętrznej kanalizacji — i uliczną na swoim terenie.

Budują się dwa typy domów: pojedyncze i bliźniacze; okazało się, że typ bliźniaczych domów jest lepszy, bo taniej kosztuje, a rozkład ma nie gorszy niż dom pojedynczy, a przytem ma jedną ścianę ciepłą, co zmniejszy koszty opału.

Ściany domów robią się z betonu żwirowego, takie same, jak domy budowane na Saskiej Kępie przez p. J. Łaskiego, które są zamieszkałe już trzeci rok przez ludzi zamożnych.

Przed decyzją budowy domów z żelazo-betonu przedstawiciele akcyjnego Towarzystwa badali domy na Saskiej Kępie kilkakrotnie i przyszli do przekonania, że domy tego typu są ciepłe, nie wilgotne, tańsze, i ponieważ ściany są cieńsze, to przy tej samej kubaturze domu dają obszerniejsze pokoje.

Płaszczyna domku wynosi 42 m² w każdej kondygnacji, koszt domku określił się na 14.000 zł.

Po dodaniu rozchodów na kanalizację i inne roboty otrzymamy sumę 16 — 17.000 zł., które nie przekraczają zakreszonego programu.

W niedzielę 4 listopada r. b. jeździła do Łodzi wycieczka przemysłowców budowlanych wraz z p. ministrem C. Klarnerem i prezydentem p. Drzewieckim, by obejrzyć budowę domków.

Według opinii zwiedzających — domki okazały się najzupełniej dostatecznej wielkości, a sposób budowy i wykończenia również wydał się wszystkim za dostatecznie dobry i godny naśladowania. Jest nadzieja, że fabrykanci innych miast zechcą naśladować fabrykantów łódzkich i na całej przestrzeni Państwa zaczną powstawać kolonie robotnicze, a przez to zmniejszy się głód mieszkaniowy i zjawiają się całe legjony prawdziwych obywateli Państwa, którzy będą strzec jego podstaw.

Inż. W. Polkowski.

DO RZEMIEŚLNİKÓW POLSKICH.

W chwili, gdy najważniejszym obowiązkiem polskiego rzemiosła jest popieranie krajowej wytwórczości i ratowanie w ten sposób zagrożonego bilansu handlowego, rzemiosło polskie nie może w tej akcji stanąć w ostatnim szeregu.

Rzemieślnik, będący z tytułu charakteru swej pracy równocześnie wytwórcą i kupcem, ma obecnie do spełnienia dwie czynności. Jako wytwórca — dostarczanie klienteli towaru, który gatunkiem i ceną mógłby konkurować z towarem obcym; jako kupiec — zachęcanie klientów do zaopatrywania się w wyrób krajowy. Wywiązując się z tych zadań, rzemieślnik spełni obowiązek obywatelski wobec kraju, jak również pójdzie po linii interesów swojego warsztatu.

Równocześnie jednak rzemiosło, będąc wytwórcą, jest też i poważnym spóżywcą olbrzymiej ilości surowców, półfabrykatów, maszyn i narzędzi. Mając prawo wymagać, aby społeczeństwo popierało wytwory jego warsztatów, obowiązany jest do zaopatrywania wszelkich potrzeb tychże warsztatów u źródeł krajowych w miarę najdalej idącej możliwości.

Czynnikiem najsilniej decydującym o stanie bilansu handlowego jest wywóz towarów poza granice kraju i czynnik ten musi być obecnie wszechstronnie wyzyskany. Rzemiosło, będąc wielką gałęzią społeczeństwa narodowego, może odegrać tu dużą rolę, pod warunkiem jednak wydatnego usprawnienia swej produkcji pod względem technicznym i handlowym. Posiłkując się w tym zakresie akcją spółdzielczą, produkcja rzemieślnicza winna osiągnąć podniesienie ga-

tunku i obniżenie kosztów, czem zbliży się do pożądaných możliwości wywozowych.

Niechaj polskie rzemiosło wierne swoim wielewiekowym tradycjom przejmie się troską o przyszłość gospodarczą kraju i wyteży wszystkie siły dla współdziałania z czynnikami rządowymi, gospodarczymi i społecznymi w dziele naprawy bilansu handlowego.

RZEMIEŚLNIKU, KUPUJ I SPRZEDAWAJ TOWAR ZROBIONY W POLSKIM WARSZTACIE, Z POLSKIEGO SUROWCA, POLSKIM NARZĘDZIEM!

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu

Syndyk (—) **Juszczak**. Prezydent (—) **Jewasiński**.

Izba Rzemieślnicza woj. Śląskiego w Katowicach

Komisarz Rządowy (—) **L. Juzwa**.

Izba Rękodzielnicza w Stanisławowie

Prezes (podpis nieczytelny).

Izba Rękodzielnicza w Tarnopolu

Vice-Prezydent (podpis nieczytelny).

Izba Rzemieślnicza w Krakowie

Dyrektor: (—) **Meixner**. Prezes (—) **Kosobudzki**.

Zjednoczenie Związków Cechów Samod. Rzemieślników

i Przemysłowców na woj. Poznańskie

Poznań Dyrektor (—) **K. Zakowski**, Prezes (—) **Inż. Piński**

Związek Rzemieślników Chrześcijan w R. P., Warszawa

Prezes (—) **Mariański Fr.**

Centralne Tow. Rzemieślnicze w R. P., Warszawa

Prezes (—) **J. Rudnicki**.



Zarząd m. Kalisza:

1) Prezydent miasta Mieczysław Szarras, 2) (na lewo) Prezes Rady Miejskiej Stanisław Bzowski, 3 (na prawo) b. Prez. Rady M. i obecny Ławnik Magistratu Mieczysław Michalski, 4) (u dołu) Kazimierz Laskowski, inżynier miejski.

Miasto-Feniks

Ze zgliszczy i popiołów odrodził się nowy Kalisz.

Z wybuchem wojny światowej miasto Kalisz stało się głośnym na cały świat przez niczem nieuzasadnione zniszczenie go przez wojska niemieckie z osławionym majorem Preuskerem na czele. Spalono wówczas 426 domów i zrabowano cały dobytek mieszkańców, a przerażona ludność gromadnie opuściła miasto tak, że z liczby 75.000 mieszkańców pozostało wówczas zaledwie kilka tysięcy ludzi w gruzach zniszczonego miasta.

Dziś liczy Kalisz już 53.295 mieszkańców. Największą osobliwością miasta jest skrzyżna i pełna werwy jego odbudowa. Wszędzie widzimy nowo zabudowane ulice. Szczegóły odbudowy Kalisza streszczają się mniej więcej w ten sposób: po wypędzeniu z kraju okupantów Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w latach 1919, 1920 i 1921 udzieliło Magistratowi z funduszy Skarbu Państwa 118.255.300 mk. Z sumy tej Zarząd miasta udzielił pożyczek różnej wysokości 93 obywatelom miasta na odbudowę spalonych posesyj prywatnych. Równocześnie przystąpił i do budowy budynków miejskich, a mianowicie w okresie tym pobudował i oddał do użytku 2 ogromne budynki szkolne wraz z domami mieszkal-

nymi, doprowadził pod dach Ratusz i Teatr miejski, i zapoczątkował budowę 6 domów mieszkalnych jedno- i dwuizbowych przy ulicy Staszica. Z chwilą założenia Państwowego Banku Odbudowy rola samorządu miejskiego w kwestji pomocy finansowej obywatelom miasta na odbudowę spalonych posesyj ogranicza się tylko do wydawania opinii o petentach, ubiegających się o pożyczki.

Zawdzięczając niespożytej energii Prezydenta miasta p. M. Szarrasa, Kalisz przybiera wprost odświeżony wygląd. Powstają całe dzielnice o obliczu europejskiem. Wykańcza się Ratusz i oddaje się do użytku. Wspaniała sala recepcyjna Rady Miejskiej i Magistratu, bogato inkrustowana rzeźbą, o stropie palisandrowym, piękne stylowe żyrandole składają się na całość imponującą. Ruiny znikają, a powstają nowe trzypiętrowe domy. Rozmach, jak na obecne stosunki, prawie że amerykański. Odczuwa się wielki brak teatru, niestety, na ten cel banki odmawiają kredytu, uważając teatr jako luksus i kładąc główny nacisk na budowę domów mieszkalnych.

Dokonane roboty inwestycyjne zilustruje dołączona tablica.



KALISZ.

Ratusz.
Fot. J. Kuczyński.

O ile pożyczka, przyobiecana miastu, dojdzie do skutku, w projekcie najbliższym są: budowa nowej rzeźni, piekarni, cegielni, betoniarni, nowej elektrowni okręgowej i jednego gmachu szkoły powszechnej.

Oczywiście dostarczenie ludności mieszkanej trzeba odnieść do najważniejszych zadań samorządu, jednakże inne dziedziny z równą troskliwością są otaczane gorliwą opieką Zarządu miasta.

Na pierwszy plan wysuwa się szkolnictwo. Do wojny wogóle wszędzie, stan szkolnictwa był opłakany. Dopiero po odzyskaniu niepodległości w tej dziedzinie zawrzała praca. Budowano szkoły, rozszerzano istniejące budynki, zwrócono uwagę na higienę szkolną, stworzono instytut lekarzy i higienistek szkolnych, w 28 r. zakupiono trzy lampy kwarcowe dla użytku dzieci, starano się dać dziecku możliwość nauki w najszerszym słowa tego znaczeniu. W Kaliszu egzystuje obecnie 8 szkół powszechnych miejskich ze stu trzydziestoma oddziałami, do których uczęszcza 5.500 dzieci obojga płci.

Nauczycieli wraz z 8-ma kierownikami jest 129.

Jak wskazano wyżej, trzy budynki szkolne miasto wybudowało swoim sumptem, bez pomocy rządu, 5 szkół mieści się w wynajętych lokalach, pod względem higienicznym nie pozostawiających nic do życzenia. Staraniem miasta w r. 1927 ponadto otwarto szkołę dla dzieci anormalnych, zaopatrzoną we wszystkie pomocnicze materiały, niezbędne do prowadzenia nauki w szkole tego typu. Wszystkie

szkoły miejskie zaopatrzone są w pomoce naukowe, urządzają się gabinety fizyczne i specjalne sale dla robót. Najbardziejnym wydaje się ubranka, obiady (z górą 1.200 porcji dziennie), urządza się półkolonje letnie, z których korzysta 1.000 dzieci.

Niezależnie od szkół powszechnych, od roku 1921 Zarząd miasta utrzymuje Miejską Szkołę Zawodowo-Dokształcającą. Do szkoły tej uczęszczają chłopcy i dziewczęta w wieku od lat 14 — 18, pracujący w rzemiośle, przemyśle lub handlu. Szkoła ma trzy klasy: I, II i III. Nauka trwa trzy lata, bez względu na przyszły zawód ucznia. Program opracowany został w założeniu, że uczniowie, wstępujący do klasy I-szej, posiadają przygotowanie, równorzędne z ukończeniem conajmniej 5 oddziałów 7 klasowej szkoły powszechnej. Program i dobór przedmiotów przewiduje podział uczęszczających na grupy, w zależności od tego, do jakiego zawodu uczeń się przygotowuje. W szkole wykłada się oprócz przedmiotów ogólnych jak: język polski, historję, geografję, religję i t. d., również krajoznawstwo, rysunki, geometrję, kreślenie, korespondencję, początki fizyki, chemji, technologji, prawo i towaroznawstwo, higienę ogólną i zawodową.

Nauczycieli szkoła posiada 40-tu, w tej liczbie 14-tu z wyższem wykształceniem.

Obecnie do szkoły uczęszcza 1.210 uczniów i 298 uczennic.

Statut szkoły został zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 7 marca 1922 r.



KALISZ.

Elektrownia miejska.
Fot. J. Kuczyński.



KALISZ.

Miejskie domy urzędnicze i robotnicze.
Fot. J. Kuczyński.

W celu dania możliwości kształcenia się dzieciom niezamożnej ludności Kalisza w wyższych uczelniach, Rada Miejska, na wniosek Magistratu, przyznała 8 stypendjów dla słuchaczy wyższych uczelni, każde po 750 zł. rocznie, razem 6.000 zł.

W roku 1927 Zarząd miasta na szkolnictwo powszechne i wypłatę stypendjów prelininował sumę 407.173 zł.

Dzięki inicjatywie Prezydenta miasta p. Szar-rasa w 1926 r. zostało zorganizowane Towarzystwo Popierania Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Kaliszu. Na czele Zarządu Towarzystwa stoi p. Szar-ras. Odczuwając brak rzemieślnika wykształconego, Zarząd Towarzystwa z całym zapałem przystępuje do pracy i już w 1927 r. rozpoczął budowę gmachu szkolnego. Kosztorys szkoły bez urządzeń wewnętrznych obliczony został na 1.500.000 zł. Projekt przygotował inż. arch. Eychhorn z Warszawy. Roboty wykonywa firma inż. budowlana Inżyniera Józefa Prohaski z Poznania. Do tego czasu Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło subwencji w kwocie 228.000 zł., miasto ze swej strony dało odpowiedni plac, niefachową robocizną i subwencjonuje rocznie 40.000 zł. Roboty prowadzone są tak intensywnie, że już w najbliższej przyszłości będzie otwarty jeden oddział ślusarski i rozpoczyna się wykłady.

Szkół średnich państwowych Kalisz posiada trzy i trzy szkoły średnie z prawami. W tym roku odbył się w Kaliszu zjazd byłych wychowawców Gimnazjum Kaliskiego, podczas którego w gmachu Gimnazjum im. Adama Asnyka była wmurowana tablica, poświęcona pamięci genialnego rodaka.

Stosunki, jakie wytworzyły się po wojnie, włożyły na samorządy nowe obowiązki. Oprócz utrzymania szkolnictwa powszechnego, dużą rolę w życiu samorządu odgrywa opieka społeczna.

W tej dziedzinie Kalisz nie pozostaje w tyle za innymi miastami. Na cele opieki społecznej miasto wydaje 20,45% ogólnego budżetu.

I tak prowadzony jest przytułek dla dzieci pod wezwaniem Opatrzności Boskiej, w którym otrzymuje wychowanie 120 dzieci od okresu niemowlęctwa aż do lat 15. Dzieci od lat 7 kształcą się w szkole powszechnej, zdolniejsze w gimnazjum. Miasto stara się przygotować dzieci do walki z losem i w tym kierunku je wychowuje. Po dojściu do lat 15 dzieci oddawane są do zawodów, do których czują pociąg. Zarząd przytułku ze swymi wychowawcami utrzymuje stały kontakt i po wyjściu z przytułku. Przytułkiem pod nadzorem miasta zarządzają Siostry Miłosierdzia.

Poza tem przytułkiem 120 dzieci znajduje pomieszczenie w „Żłobku”.

Zadaniem Żłobka jest umożliwienie rodzicom pójścia do pracy. Dzieci przebywają w Żłobku od 8-mej rano do 5 — 6-tej wieczorem. Opiekę nad dziećmi roztaczają S. S. Nazaretanki.

Biedni starcy płci obojga mieszczą się w przytułku Św. Ducha. Obecnie pensjonarzy jest 75, w tej liczbie 14 mężczyzn. Pensjonarze dostają całodzienne utrzymanie i ubranie.

Chcąc ulżyć tej części ludności, która to, czy z braku pracy, a co zatem idzie nędzy, czy też starości nie może ugotować sobie ciepłej stawy, Zarząd miasta prowadzi „Kuchnię dla najbiedniejszych”. Z górą 300 rodzin otrzymuje codziennie bezpłatnie 1000 porcji zupy, ugotowanej na słońcu i kościach. Szczupły budżet nie pozwala, niestety, na dodanie kawałka chleba.

Zły stan niektórych domów prywatnych, zagrożających życiu mieszkańców, i bezwzględność niektórych właścicieli nieruchomości, usuwających na bruk lokatorów za niepłacenie komornego, zmusił Magi-



KALISZ.

Przebudowa wieży na Kole-
gacie N. M. Panny.
Arch. Witold Wardęski.

strat do wybudowania przy ul. Asnyka baraków. Baraki te nosiły i noszą charakter tymczasowego schronienia, do czasu wynajęcia sobie stałego locum. Praktyka wykazała jednakże, że zaledwie parę rodzin opuściło baraki, wynajmując sobie normalne mieszkanie. W barakach urządzone zostały: 2 ogólne kuchnie, 2 pralnie, trupiarnia i pokój dezynfekcyjny. Na potrzeby mieszkańców wybudowano studnię. Na wypadek ognia założone są gaśnice, z których użyciem obznajmia się lokatorów. Obecnie mieści się tu rodzin 79, ogólna ilość wszystkich mieszkańców wraz z dziećmi wynosi 223 osoby.

W 1926 r. Magistrat chciał powiększyć przytułek starców „Św. Ducha” i w tym celu nabył za sumę 20.000 zł. przyległą do przytułku posesję. Niestety, ciągnę eksmisję sądowe i walące się stare budowle, zmusiły Zarząd miasta do rozlokowania i w tem pomieszczeniu 27 rodzin bezdomnych, w ogólnej liczbie 125 osób.

Dla mieszkańców baraków wypracowany został specjalny regulamin, regulujący życie w barakach.

Niezależnie od wyżej omawianych instytucyj Zarząd miasta prowadzi od kilku lat Stację Opieki nad dzieckiem i matką. Stacja ta ma za zadanie udzielanie porady matkom ciężarnym i stale opiekuje się noworodkami.

W roku ubiegłym było zgłoszonych	388	niemowląt
z tej liczby zmarło	15	„
zbadano przez lekarza miejskiego		„
w ciągu roku	2170	osób
ochroniarka osobiście w domach zba- dała	905	„

Kobiet ciężarnych zapisanych było 132 osób wydano matkom 3042 litrów mleka.

Hołdując zasadzie: „Zdrowy duch w zdrowem ciełe”, miasto stara się o powiększenie placów sportowych i stale roztacza opiekę nad sportem. Tutaj musimy podkreślić stosunek p. Prezydenta Szarrasa do sportu. Z jego inicjatywy i jego głównie staraniem pobudowany został kosztem stu kilkudziesięciu tysięcy złotych „Stadjon” 500 mtr., jeden z największych w Polsce. Przy stadjonie pobudowano trybunę. Stadjon oddany został do użytku w 1927 r., w czasie zjazdu legionistów w Kaliszu. Uroczyste otwarcie odbyło się w obecności p. p. Ministrów i wyższych przedstawicieli władz wojskowych i wychowania fizycznego. Obecnie buduje się strzelnicę, a została już wybudowana przystań wioślarska dla młodzieży szkół średnich. Pod ten budynek miasto udzieliło odpowiedni teren.

Kalisz obecnie posiada i utrzymuje dwa szpitale: „Św. Trójcy” i Starozakonnych. Obydwa szpitale posiadają oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny, gruźliczy, ginekologiczny, oczny, skórny, weneryczny i zakaźny. Każdy oddział znajduje się pod osobistym kierunkiem lekarza specjalisty. Wszystkich lekarzy w szpitalach kaliskich ordynuje 12. Obecnie jest na ukończeniu urządzenie pracowni chemiczno-bakterjologicznej. Przewoźca się gabinet rentgenologiczny dla prześwietlań i naświetlań leczniczych. Szpitale posiadają lampy kwarcowe i sollux.

Ruch chorych z każdym rokiem zwiększa się i szpitale zyskują coraz większe zaufanie. Przecięt-



KALISZ.

Dom p. Wł. Ziółkowskiego.



KALISZ.

Teatr miejski.
Arch. Przybylski z Warszawy.

ny dzienny koszt utrzymania i leczenia chorego w roku 27/28 wynosił zł. 7,27.

W 1927 r. dni leczenia było 88,212. Przeciętna ilość chorych dziennie w szpitalu Św. Trójcy była 196, a w żydowskim 45.

Na rok 1927/28 prelimitowano 612.000 zł., wydano 640.868,19.

Niedobór ten w kwocie 28.868,19, powstały wskutek dużej frekwencji chorych i zaległości w opłaceniu kosztów leczenia, pokryje miasto.

Miasto oświetla się gazem i elektrycznością.

Stary Kalisz, t. j. śródmieście, przeważnie oświetla się gazem. Zarząd miasta dąży stopniowo do zamiany gazu na elektryczność.

W 1921 r. z powodu ukończenia koncesji, gazownia z całym urządzeniem od Towarzystwa Augsburskiego przeszła na własność miasta. Od tego momentu, mając wolną rękę, zaczyna się prawidłowo rozwijać działalność gazowni.

Majątek gazowni wraz z urządzeniami, gazomierzami, rurociągami i latarniami oszacowany był w 1921 r. na 100.000 dol.

W roku ubiegłym gazownia Kaliska przerobiła 5.225 tonny węgla górnośląskiego. Z tych 5.224 tonn otrzymano 1.560.803 mtr.³ gazu, 3.249 tonn koksu, 271,3 tonn smoły, oraz 19,6 tonn benzolu, czyli 1 tona wydała 298 mtr. gazu, 0,62 tonny koksu, 0,051 tonny smoły i 0,003 tonny benzolu.

Inwestycji i renowacji w 1927 r. gazownia wykonała na ogólną sumę 111.392,49 zł.

Postawiono nowy kocioł gazowy, zakupiony od firmy „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu p/g. rysunków firmy „Bamer“ z Berlina.

Wykonano cały szereg prac, udoskonających wyrób gazu, i uprzystępniających jego konsumpcję dla szerszej publiczności. Steleskopowano zbiornik gazowy do objętości 3.000 mtr.³ gazu.

Przełożono na niektórych ulicach sieć gazową ogólnej długości 1021 mtr., ułożono nową sieć gazo-

wą na kilku ulicach i dodano do już istniejących 258 latarni ulicznych, 26 nowych, razem latarni 284. Ilość konsumentów gazu 2682.

W byłej Kongresówce pierwsza gazownia w Kaliszu jeszcze w r. 1925 uruchomiła wyrób benzolu, a w 1928 r. siarczano - amonu.

Z każdym rokiem ulepszenia gazowni postępują naprzód różnym krokiem; dowód to, że na inwestycje w 1924 r. zużyto 50.000 zł., w ostatnim zaś roku 111.392,49 zł. Na 1928/29 r. budżet określony na sumę 724.880 zł.

Elektrownia Miejska mieści się we własnym budynku, w centrum miasta, przy kanale rzeki Proсны, położonym przy ul. Józefiny.

Wartość całego obiektu wraz z maszynami i t. p. wynosi do 2.000.000 zł. W 1927 r. wyprodukowano prądu 1.693.854 kwg., z czego 361.189 kwg., czyli 21% zostało wytworzone przez turbinę, reszta zaś, t. j. 332.665 kwg., czyli 79%, przez zespoły Dieslowskie.

Wydajność turbiny wzrosła ilościowo o 153.632 kwg., czyli o 74% w porównaniu z rokiem poprzednim; w stosunku do ogólnej produkcji wydajność jej podniosła się o 3%. Na wytworzenie powyżej podanej ilości prądu zużyto 445.264, 88 kg. oleju gazowego i 9.312 kg. oliwy, co daje na jedną wyprodukowaną kwg. 335 gr. oleju i 5,5 gr. oliwy. Wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 47%.

Z ogólnej produkcji 1.693.854 kwg. sprzedano 1.420.749 kwg., czyli 84%. Reszta zaś, t. j. 273.105 kwg. poszła na zużycie własne i straty na sieci, jako też i na instalacje. Ze sprzedanych 1.421.749 kwg. przypada 665.676 kwg. czyli 39% na zakłady przemysłowe, 159.112 kwg. czyli 9% na lokale zarobkowe, 181.778 kwg., czyli 114% na oświetlenie uliczne i reszta, t. j. 414.182 kwg., czyli 25% na mieszkania prywatne. Ze sprzedaży całej produkcji uzyskano 623.808,15 zł., co daje 37 gr. za 1 kwg.

Dane co do ruchu budowlanego w m. Kaliszu od roku 1917 do dnia 1 lipca 1928 r.

Stan budowli	Spalone posesje budowlane odbudowane		Na nowych placach,	Przebudowa i rozbudowa domów mieszkalnych	Przebudowa mieszkań z fabryk	Fabryki i rozbudowa	Magazyny większe	Oprócz tego wybudowane:
	przez pierwotnych wł.	przez nowonabywców						
Budowle spalone, kapitalnie odremontowane po spaleniu.	10							Kościół, seminarjum duchowne, gmach Stow. Rzem. Chrześc., 2 budynki nauczycielskie, 3 szkoły, 1 sala gimnastyczna, Ratusz, Elektrownia i dom miejski, Bank, Dom Oficerski, 6 domów miejskich mieszkalnych 20.
Budowle odbudowane i całkowicie wykończone.	14	31	17	7	2	2		Stadion
Budowle zamieszkałe bez otynkowania.	26	41	75	9	3	8	5	6 domów miejskich, kaplica baptystów.
Budowle niewykończone częściowo zamieszkałe.	7	3	4					
Budowle w stanie surowym.	3	3	5					Strzelnica
Budowle rozpoczęte	1	10	3					Dom młodzieży, Dom żydowski.
Budowle nieczynne	3	1	2	1				Teatr
	64	89	106	17	5	10	5	razem 30 obiektów + stadion i strzelnica.
Place spalone i nieodbudowane.	60							

Z każdym rokiem Elektrownia dąży do rozszerzenia swej sieci rozdzielczej, dlatego też przebudowano na całym szeregu ulic sieć zewnętrzną i pobudowano nowe trasy.

Oprócz pobudowania nowych 3 kiosków transformatorowych, przerobiono cały szereg kiosków dawnego typu i w związku z tem założono 1977 mtr. bieży. nowego kabla.

W roku bieży. umocniono konstrukcjami żelbetowymi oba brzegi rzeki Proсны, od służy przy Elektrowni do mostu na ul. Marszałka Piłsudskiego.

Wybudowano fundament żelbetowy pod zespół Diesla o mocy 800 KM. i wzmocniono palami Strausa ścianę szczytową Elektrowni. Zmontowano nowy zespół, składający się z silnika bezsprężynowego Diesla o mocy 800 KM. i prądnicy 700 KVA. 3.000 volt 50 okr. do równoległej pracy z istniejącymi zespołami.

Powstałe nowe dzielnice miasta oświetlane są tylko lampami elektrycznymi o mocy 200, względnie 300 watt.

Ogólna ilość lamp wynosi 185 szt.

Ilość konsumentów na 1 stycznia 1928 r. wynosiła 2831, z czego odbiorców licznikowych 2562 i odbiorców ryczałtowych 269.

Cena prądu za 1 kwg. dla fabryk i zakładów przemysłowych od — 23 do 44 gr. i dla światła — 60 gr.

Posiadając oświetlenie gazowe i elektryczne, Kalisz należy do rzędu miast, najlepiej oświetlonych w Rzeczypospolitej.

W spuściznie licznych dotacji, jakie Kalisz posiadał, pozostały lasy, należące do miasta.

Ogólna przestrzeń lasów obejmuje 3.175 mrg. 102 pr.

Prawidłowa gospodarka leśna, uzależniona od systematycznej eksploatacji lasów, pozwala na wyrąb poręby około 25 mrg. rocznie.

Na miejscach wyrębu zalesiono w ostatnim czasie 113 mrg. 288 pr.

W lasach pracuje tartak, którego roczna produkcja wynosi z górą 3.000 mtr.³

W roku 1798 rząd pruski na dawnych ogrodach po-jezuickich i przyległych pastwiskach założył park.

Park ten, jeden z najpiękniejszych w kraju, zajmuje około 60 morgów ziemi. Poprzerzynany kanałami, ocieniony pięknym drzewostanem, stanowi dla Kalisza prawdziwą chlubę. W 1880 roku od wylewu Proсны i straszliwego huraganu park wielce ucierpiał. Stuletnie drzewa prawie wszystkie legły pokotem. Sprowadzony do Kalisza pomógł Jankowski sporządził nowy plan, w/g. którego utworzono sadzawki, aleje i kwietniki, do dziś istniejące. Jest to bezsprzecznie najpiękniejsza miejscowość, godna widzenia. Bażanty, łabędzie, sarenki, papugi i pawie tworzą bardzo miłe urozmaicenie malowniczego ła. Brakuje tylko fontanny, ale i to upiększenie ruchliwy Zarząd ma na widoku; stylowy wodotrąsk powstanie w najbliższej przyszłości. Także na ulicach miasta widać wszędzie dbałość o czystość i estetyczny wygląd. Stare drzewa zastępuje się nowymi.

W ostatnim roku zasadzono z górą 1.000 sztuk klonów i lip.

Setki lat przeszły nad Kaliszem. Stary gród piastowy, spowity legendą, przechodził różne koleje. Morowe powietrze, najazdy Litwinów, Krzyżaków, Szwedów, Moskali i Niemców zdzięsiatkowały ludność (w 1712 r. Kalisz liczył 78 mieszkalnych, zamieszkałych w 34 i pół rozwalonych domach).

Na zgliszczach i ruinach budzi się nowe życie.



Zarząd m. Piotrkowa Trybunalskiego:

1) Prezydent miasta K. Schmidt, 2) Wice-Prezydent M. Hudec, 3) Ławnik S. Nowakowski, 4) Ławnik A. Wajshoff, 5) Prezes Rady Miejskiej poseł na Sejm Dr. A. Próchnik.

Siedziba trybunałów koronnych, elekcji królewskich i synodów duchowieństwa,

Piotrków Trybunalski.

Piotrków powstał z rezydencji książęcej, prawdopodobnie już w wieku XII-ym. Nadania na rzecz klasztorów Opactwa w Witowie i Sulejowie datowane są w latach 1224 — 1241 z rezydencji książęcej w Piotrkowie. W tym też czasie otrzymał Piotrków prawa miejskie i pozwolenie na używanie orła piastowskiego.

Lokietek buduje zamek i klasztor OO. Dominikanów, a syn jego, Kazimierz Wielki fundacje te wykończy, wznosi ratusz i murami miasto otacza. W roku 1347-ym zjazd Wielkopolan spisuje prawa tej dzielnicy, włączane do statutu wiślickiego. Władysław Jagiełło w roku 1404 z powodu pogorzeli, odnawia przywilej miejski. Za czasów jagiellońskich, zwłaszcza w epoce walk o Pomorze bałtyckie, zjazdów tych odbywa się cały szereg. Tu nastąpiły obioru królów: Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta I-go i Zygmunta Augusta. Ostatni Sejm odbył się w roku 1567. Dłużej, bo od roku 1455 do 1628, odbywały się tutaj synody duchowieństwa, a było ich wszystkich 29. Opuszczony przez Sejmy, Piotrków znów ożywiły ustanowione za Batorego trybunały koronne, które przez lat 214, corocznie (1578 — 1792) przez sześć miesięcy „kadencje” swe odbywały.

Zachwiały rozwojem miasta dwukrotne najazdy szwedzkie (1656 i 1702 roku). Miasto, przeważnie drewniane, częstym ulegało pożarom, a wojny i zaraża — dziesiątkowały mieszkańców. Po rozbiorach kraju, Piotrków stał się siedzibą kamery i regencji

pruskiej (1793 — 98). Za Księstwa Warszawskiego przejścia wojsk zubożyły miasto, do którego Rada Stanu czasowo się przeniósła. Za Królestwa Kongresowego w roku 1816 stał się Piotrków miastem obwodowym. Przeprowadzenie kolei żelaznej ożywiło przemysł, a utworzenie gubernji (1867) wzmogło ludność.

Z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego — Piotrków przestał być gubernją, gdyż Województwo ustanowiono w Łodzi. W Piotrkowie pozostał jednak Sąd Okręgowy, obejmujący kilka miast i powiatów, między innymi i Częstochowę. Ponadto ma w Piotrkowie siedzibę Okręgowy Urząd Ziemski, władza II instancji. Piotrków, który jest również siedzibą Starostwa, liczy obecnie około 50.000 ludności. Szkół powszechnych posiada 12, szkół średnich ogólnokształcących 5, szkołę handlową, Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie i Szkołę Rzemiosł.

W latach 1926 — 27 Magistrat wybudował trzy domy czynszowe z 3-izbowymi mieszkaniami, oraz 4-ry z 2-izbowymi, razem na 154 rodzin. Firma Ulen & Company skanalizowała miasto i zbudowała dużą halę targową. W roku 1927-ym Magistrat przystąpił do budowy dwóch domów czynszowych o 2-izbowych mieszkaniach, na około 100 rodzin, i 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Pod względem przemysłowym w Piotrkowie przeważają huty szklane, których jest cztery, a oprócz tego duża fabryka manufaktury Piotrkow-

skiej, przedzalnia, tkalnia i apretura, odlewnia żelaza, dwie forniernie, fabryka beczek, wyrobów stolarskich, kaflarskich, trzy tartaki, trzy młyny motorowe, kilka cegielni i w Sulejowie duże wapienniki, słynące z najlepszego wapna.

Piotrków, jako miasto położone przy głównej linii kolejowej, łączącej Kraków — Katowice z Warszawą i Łodzią, posiada znaczne widoki rozwoju. Z czasów okupacji rosyjskiej, z powodu skupienia władz państwowych, ruch przemysłowy został sztucznie wstrzymany; i dlatego przemysł powstał i rozwinął się w sąsiednich miejscowościach.

Samorząd Miejski dąży obecnie do podniesienia miasta pod względem przemysłowym i idzie na wszelkie ustępstwa dla przedsiębiorstw przemysłowych, chcących budować fabryki, z gotowością zwolnienia od podatków miejskich, oraz ustępstw przy kupnie gruntów.

Z zabytków dawnej przeszłości m. Piotrkowa, przetrwały do naszych czasów resztki zamku, budowanego przez Kazimierza Wielkiego, kościół Dominikanów, ufundowany przez tegoż króla w roku 1370 i kolegium Jezuickie, oraz kościół Farny. Najstarsza ta świątynia w Piotrkowie, nie wiadomo przez kogo i kiedy wzniesiona. Podanie mówi, że fundatorem jej jest Piotr Włost, zw. Duninem, rzekomy założyciel m. Piotrkowa. Najdawniejsza wizyta kanoniczna utrzymuje, iż Fara powstała przed rokiem 1300. Dawny Ratusz, który stał pośród starego rynku, został rozebrany z rozporządzenia gubernatora Kochanowa w roku 1868-ym; był to gmach I-piętrowy, mурowany z cegły, o planie wydłużonego czworoboku. Sądząc ze starych sztychów, był to typowy dom radziecki o wyglądzie „czworaka”, zakończony attykami kazimierzowskimi (jak dotąd w Pabjanicach) i okrażony drewnianymi podsieniami.

Przyozdobiony w XVI-ym wieku współcześnie z zamkiem, w szaty renesansu włoskiego, przetrwał w tym stanie do wojen szwedzkich, za Jana Kazimierza, jedynie dobudowana do niego wieża dla przestępców (rok 1611), gdy ratusz przeznaczono też na posiedzenie Trybunału Koronnego, zmieniła jego charakterystyczny wygląd. Zniszczony przez Szwedów, dopiero za Stanisława Augusta (rok 1768) odbudo-



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Kościół Farny.

wany według planu Kubickiego, architekta J. K. M., był siedzibą Magistratu, aż do roku 1863-go.

W roku 1925-ym za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego miasto Piotrków zawarło umowę z firmą Ulen & Company — New-York na wykonanie wodociągów, kanalizacji i hal targowych.

Dla otrzymania wody w potrzebnej ilości i jakości wywiercono 5 studzien, średniej głębokości 50 m. Studnia Nr. 1 położona najbliżej miasta, została połączona z siecią wodociągową. Woda z tej studni jest pompowaną zapomocą „Mamuta” (scieśnionego powietrza) do małego rezerwuaru, z którego pompa odśrodkowa z napędem elektrycznym, o wydajności 15 litr. na sekundę, przepędza wodę przez filtr odżelazniający do miejskiej sieci. Z pozostałych 4-ch studni dwie mają pompy głębinowe o wydajności 15 litr. na sek. każda i dwie po 20 litr. na sekundę (napęd elektryczny).

Woda, otrzymana ze studzien, przechodzi zapomocą głębinowych pomp przez cztery odżelazniające filtry, o wydajności 15 litr. na sek. każdy, i wlewa się do rezerwuaru, z którego zapomocą jednej z dwóch odśrodkowych pomp, o napędzie i wydajności 50 litr. na sek., jest tłoczona do miasta. Na stacji pomp są ustawione 2 pompy odśrodkowe, filtry i znajdują się potrzebne dla obsługi stacji ubikacje, a mianowicie: pokoje biurowe, warsztaty, mieszkanie dozorców, skład smarów etc. Oprócz tego zostało prze-



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

Były ratusz.



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

Hala Targowa.
Wykonała firma Ulen et. Comp.
Rzuty projektowała firma Ulen et. Comp.
Fasady — inż. arch. J. Kabal.

widziane miejsce dla motoru Diesla i dodatkowej pompy w szachcie.

Mieszczący się pod ziemią rezerwuár betono- wy przy stacji pomp, został zbudowany na 1054 mtr.³ wody.

Wieżę ciśnień, zawierającą żelazny zbiornik wody, o pojemności 1860 mtr.³ (30 mtr średnicy) zbudowano w ogrodzie miejskim, jako na najwyż- szym punkcie miasta.

Sieć rur wodociągu składa się z rur żeliwnych o średnicy od 400 — 75 mm., ogólnej długości 32.448 mtr. bieżących. Oprócz tego ustawiono: hydrantów pożarnych 195 i 15 studzienek do picia wody.

Kanały sanitarne zbudowano z rur cemento- wych, średnicy od 600 do 250 mm. ogólnej długości 26.156 mtr. bież. Studzienek rewizyjnych 31.2, płu- czek automatycznych — 72. Kanały burzowe z rur cementowych, o średn. od 600 do 200 mm. ogólnej długości 3.625 m. b., studzienek rewizyjnych 37, wpustów ulicznych 120.

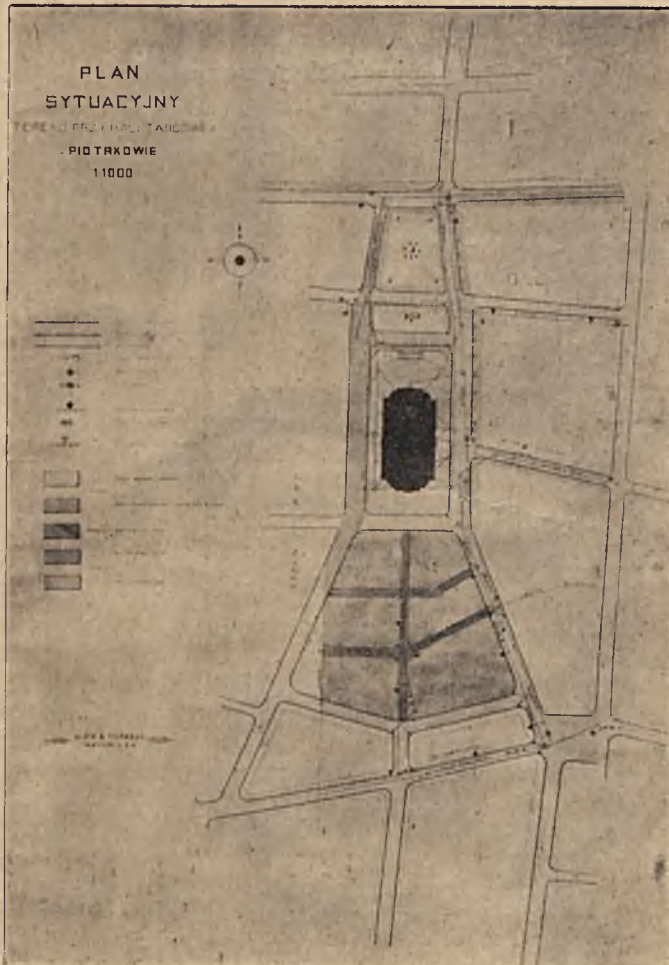
Ścieki z kałanów wpływają do betonowego osadnika i studni, z której są pompowane zapomo- cą jednej z dwóch pomp odśrodkowych, z napędem elektrycznym, o wydajności 86 litr. na sekundę, każ- da, do studni Imhoffa. Pompy są puszczane w ruch automatycznie, przy pomocy kontrolującego apa- ratu pływakowego.

Stacja oczyszczenia ścieków: składa się z dwóch studzien Imhoffa o pojemności ogólnej 2.100 mtr.³, 4-ch pól kontaktowych o powierzchni ogólnej 4.500 mtr. kw. i 6 złożeń szlamowych o powierzchni ogól- nej 900 m. kw.

Rurociąg jest zbudowany w ten sposób, że ście- ki, pompowane do studzien Imhoffa, spływają do pól kontaktowych i złożeń szlamowych, znajdujących się w połączeniu z rzeką.

Cała instalacja jest tak urządzona, że pola i złoża mogą działać jako oddzielne, lub łączne jed- nostki.

Hala targowa, wybudowana przez miasto z fun- duszów pożyczki amerykańskiej, została wykończo- na i oddana do użytku publicznego dnia 15-go wrze- śnia 1927 roku. Jest zbudowaną według ostatnich wymagań techniki. Rozmiary budynku: długość 68.56 m., szerokość 35.68 m., wysokość 13.60 m.





PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

Wnętrze Hali Targowej.

Jako materiały budowlane użyto: żelazo - beton i mur z cegły, oraz żelazną konstrukcję dachu (nitowaną).

Dwie klatki schodowe łączą parter z podziemiem, w którym są następujące pomieszczenia:

1) przedchłodnia z 66-ciu boksami, 2) chłodnia z 58-miu boksami, 3) mroźnia ryb z 5-ciu boksami, 4) sala maszyn i kompresor, generator lodu, wentylatory i chłodnie powietrza, o powierzchni 174.96 mtr. kw.; 5) magazyn lodu o pow. 13.13 m. kw.; 6) magazyn lodu o pow. 42.54 m. kw.; 7) warsztat o powierzchni 13.91 mtr. kw.; 8) ubikacja na smary o pow. 13.13 mtr. kw.; 9) przy klatce schodowej bar z bufetem, spiżarnią i szatnią o powierzchni 115.87 mtr. kw.; 10) przy klatkach schodowych pomieszczono publiczne W. C. dla mężczyzn i kobiet o pow. 42.14 m. kw.; 11) pomieszczenie podstacji elektrycznej wraz z transformatorem; 12) 2 ubikacje na węgiel z górnym wyspem i 13) kondensator skraplający, znajduje się poza budynkiem, oświetlony luxferami, o powierzchni 87.00 m. kw.

W chłodni i przedchłodni zmontowano po jednej windzie, o ręcznej trakcji, nośności 500 kg. każda.

W podziemiu znajduje się chłodnia, przedchłodnia i fabryka lodu.

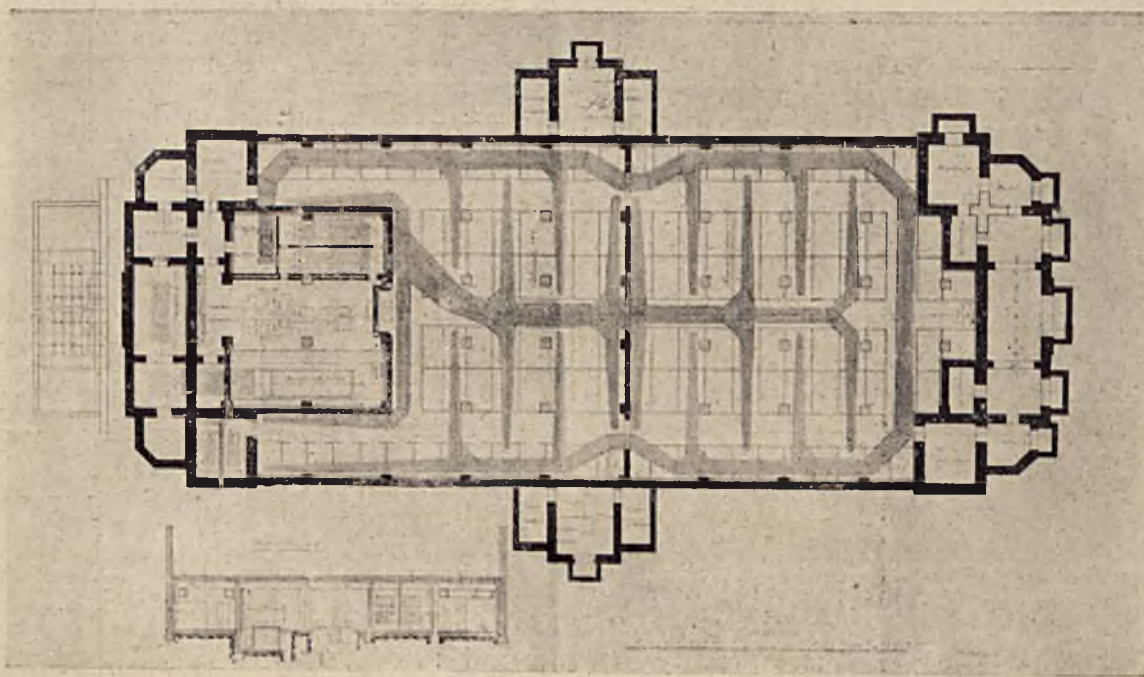
Instalacja chłodnicza służy do ochładzania pomieszczeń chłodni i przedchłodni. Chłodnie o pow. 526.11 m. kw. do temperatury $+ 2^{\circ}$ C., przedchłodnia o powierzchni 545.84 m. kw. do temperatury $+ 5^{\circ}$ C. i mroźnia ryb o powierzchni 17.16 m. kw. do temperatury $- 10^{\circ}$ C. Magazyn lodu do temperatury $- 3^{\circ}$ C. Generator lodu o produkcji 300 kg. na jedną

godzinę. Sufity, podłogi, ściany wszystkich tych ubikacji i suteryny są izolowane płytami korkowymi, grub. 10 cm., natomiast mroźnia ryb płytami grub. 16 cm.

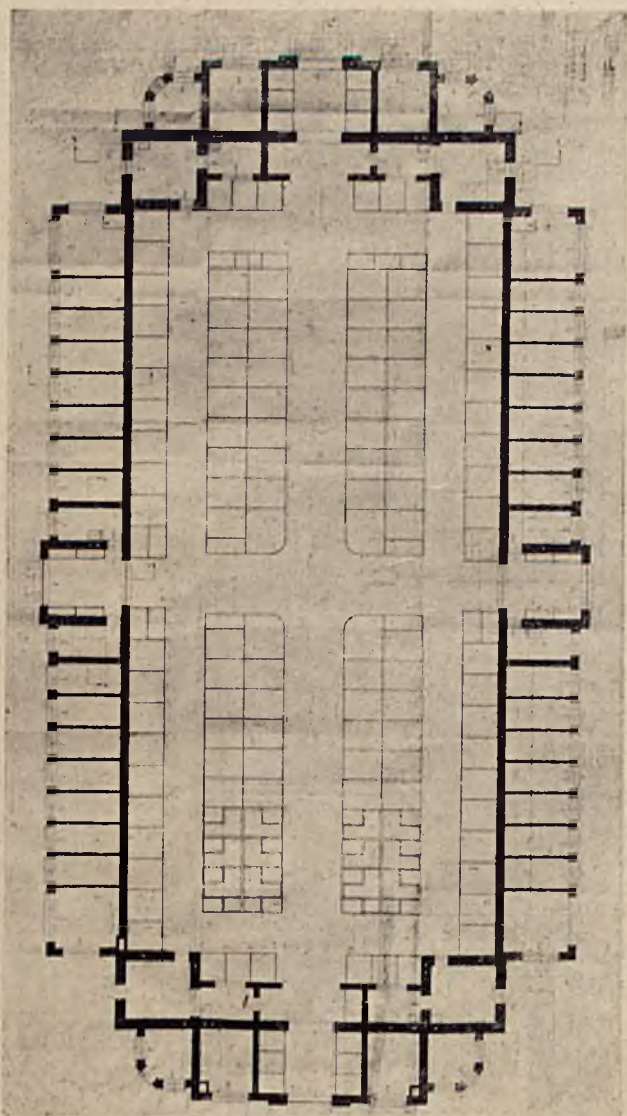
Chłodnia i przedchłodnia są ochładzane powietrzem przy pomocy ochładzaczy powietrza suchego. Mroźnię ryb chłodzi się zapomocą węzownic, oraz bezpośrednio oddzielnym specjalnym wentylatorem z osobnym elektromotorem do wzmocnienia obiegu powietrza wewnątrz pomieszczenia, w celu przyspieszenia zamrażania.

Boksy w chłodni i przedchłodni wymiaru 2×3.20 mtr. wysokości 2.18 mtr., ścianki wykonane z żelaza, przekroju 11 mm., sufit z siatki „Ledóchowskiego”. Wewnątrz haki ocynkowane do wieszania mięsa i t. p. Drzwi na rolkach suwanych.

W mroźni ryb mieści się 5 boksów. W sali maszyn zmontowany 1 kompresor podwójny, o wydajności 190.000 kalorii na godzinę. Ochładzacz powietrza z węzownicami, zainstalowano z dwóch części, każda o 60.000 kalorii wydajności, połączony z przewodami powietrznymi w chłodni. Dla ruchu powietrza służą dwa wentylatory elektryczne o działano-ści 18.000 mtr.³ na 1 godzinę. Z kamery wentylatorów rozprowadzona sieć przewodów drewnianych, ułożona na sufitach boksów na wysokości 2.18 mtr. od podłogi, która posiada otwory z dołu do wypychania świeżego, ochłodzonego powietrza, zaś u góry do pochłaniania zużytego. Prócz powyższego jest zainstalowany generator lodu, o produkcji 300 klgm. godzin lodu motorowego w blokach wagi 12.5 kg., składający się z węzownicy - parownika, rezerwu-



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Projekt maszynowego ochładzania artykułów spożywczych i wyrobu lodu.



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.
Rzut poziomu parteru Hali Targowej.

aru 5.90 m. długości, 1.75 m. szerokości i 15.50 m. wysokości, z blachy żelaznej, oraz 1 żóraw - transporter do lodu. Za salą maszyn umieszczony jest kondensator wraz z pompą wirową odśrodkową. Wszystkie maszyny są uruchamiane tracją elektryczną. W narożnej części składu lodu znajdują się schody kręcone i winda dla detalicznej sprzedaży lodu.

Parter: Hala posiada cztery wejścia, położone krzyżowo. Wnętrze długości 53.56 mtr., szer. 24.83 mtr., wysokości 13.60 m. Przy ścianach zewnętrznych, wewnątrz hali są rozplanowane janki mięsne, zaś pośrodku stragany. Wewnątrz hali ogółem jest 166 miejsc sprzedaży, z czego jatek mięsnych 39, straganów 111, z których 6 jest na 2 balkonach połączonych dwoma kłatkami schodowymi z parterem, i 16 basenów dla ryb, z samoczynnie przepływającą wodą. Nazewnątrz hali znajduje się 40 sklepów, dla wszelkiego rodzaju handlu, z których 12 jest większej powierzchni, zaś pozostałe mniejszych wymiarów 2.02×4.38 — 8.84 mtr. kw. Prócz powyższych miejsc sprzedaży są pomieszczenia:

- 1) administracji hali (2 pokoje o pow. 25.19 m. kw.),
- 2) posterunek policji (1 pokój o pow. 7.92 m. kw.),
- 3) pomieszczenie lekarza dla badań artykułów spożywczych 2 pokoje o pow. 25.19 m. kw.,
- 4) pokój zapasowy o pow. 7.92 m. kw.,
- 5) kabiny tablicy rozdzielczej o pow. 8.84 mtr. kw. i
- 6) pomieszczenie stróża o pow. 8.84 m. kw.

Całe wnętrze, to jest ściany i podłogi, są wyłożone płytkami terrakotowymi, podłogi ryflowanymi, zaś ściany gładkimi — do wysokości 2.42 mtr. Stragany i janki wykonane z żelaza, są malowane farbą „bessemerowską”. Oświetlenie naturalne górne, z dachu i elektryczne.

W całym budynku przeprowadzona sieć wodociągowa i kanalizacyjna wraz z 4-ma hydrantami pożarowymi i 6-ma kurkami do polewania. Zainstalowana jest również sieć gazowa.

Konstrukcję żelazną ramownic wykonała firma Fitzner & Gamper, straganów zaś i urządzeń wewnętrznych parteru, firma Gostyński, Warszawa.



PIOTRKÓW.

Elektrownia miejska.

Kompressor i urządzenia chłodnicze wraz z generatorem lodu dostarczyła i zmontowała firma „Skoda” w Pradze — Czechosłowacja.

Koszta budowy: Całkowity koszt budowy hali targowej, z urządzeniem i umeblowaniem baru, wraz z kosztem nabycia terenu pod budowę, oraz pod rynek otwarty, z zabetonowaniem tegoż o powierzchni 12.000 mtr. kw. i wybrukowaniem ulic doprowadzających, kostką, o powierzchni 10.000 mtr. kw. wyniósł około 2.5 miliona złotych. Rentowność hali targowej przedstawia się w następujących cyfrach: roczny dochód na rok 1928/29 preliminowano z dzierżawy stanowisk hali 302.280 zł., z fabryki lodu 27.000 zł. (dochód preliminowano, biorąc pod uwagę pokrycie rat amortyzacyjnych pożyczki). Koszta administracji hali i wydatki rzeczowe na rok 1928/29 preliminowane są w wysokości 45.512 zł.

Inż. S. Domaszewski.

Rozwój sieci telefonicznej w Łodzi

w 6-letnim okresie funkcjonowania pod zarządem P. A. S. T.

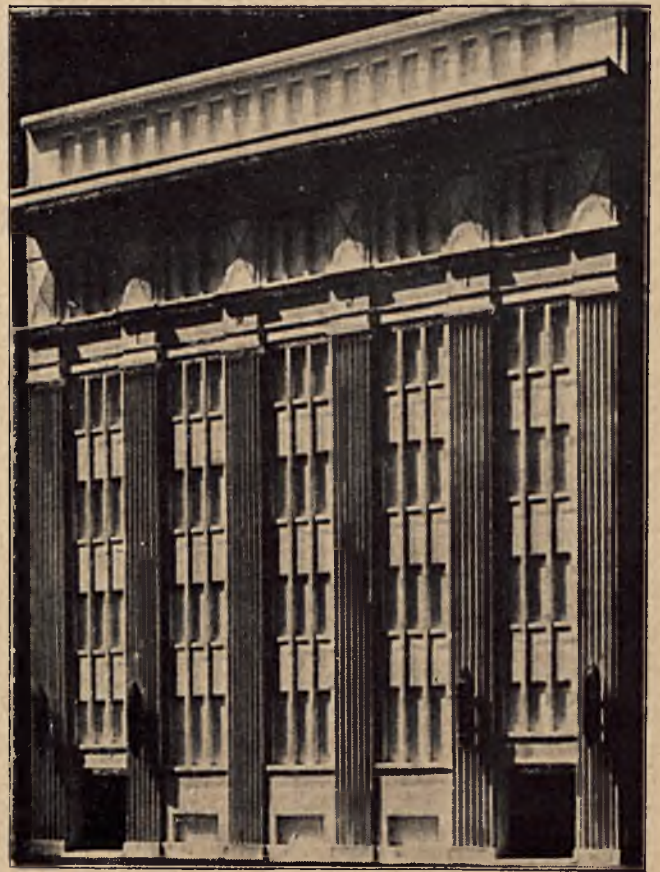
W tym roku skończył się 6-letni okres funkcjonowania telefonów łódzkich pod zarządem Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Przedsiębiorstwo to powstało jako spółka akcyjna mieszana, w której rząd posiada trzy siódme akcji, cokolwiek mniej niż połowę akcji stanowi kapitał szwedzki, a resztę — prywatny kapitał krajowy. Poza siecią łódzką do powyższej Spółki należą sieci w Warszawie, Lwowie, Borysławiu wraz z Zagłębiem Naftowym, Sosnowcu wraz z Zagłębiem Węglowym, Lublinie i Białymstoku.

W powyższym okresie 6-letnim przyrost abonentów był znaczny — liczba abonentów wzrosła 6-krotnie i zbliża się obecnie do 8 tysięcy, tak, że wkrótce w tymczasowym pomieszczeniu centrali telefonicznej, w gmachu głównej poczty, zabraknie już miejsca dla wciąż przybywających nowych abonentów. W tym celu pobudowano gmach przy ul. Al. Kościuszki Nr. 12 dla pomieszczenia nowej centrali telefonicznej i biur. Jest to już siódmy budynek, który spółka wznosi dla potrzeb swych sieci.

Nowa, obecnie montowana centrala telefoniczna, urządzona będzie z zastosowaniem ostatnich udoskonaleń i wynalazków w dziedzinie telefonji i będzie systemu automatycznego, to jest takiego, przy którym łączenie abonentów odbywać się będzie bez udziału telefonistek. System ten polega na tem, że przy każdym aparacie umieszczona jest tarcza z liczbami od 0 do 9 i abonenci, obracając odpowiednio tarczę, będą mogli łączyć się z dowolnym numerem, samo zaś łączenie będą wykonywać skomplikowane mechanizmy, ustawione w centrali. Na początku centrala zostanie urządzona na 10.000 abonentów, z tem że stopniowo można ją będzie rozszerzyć, aż do 30.000 numerów.

Na obok zamieszczonej ilustracji ukazujemy

podobiznę modelu gmachu nowej centrali telefonicznej w Łodzi, która jest na wykończeniu i niebawem zostanie uruchomiona.



ŁÓDŹ. Projekt gmachu Polskiej Akcyjnej S-ki Telefonicznej.
arch. Józef Kaban.

Gród, co wysoko dźierży oświaty kaganiec.

Stan szkolnictwa w Piotrkowie,

w roku szkolnym 1927|1928 przedstawia się jak następuje:

	Szkoły powszech.	Szkoł, średnie	Dokszł. kursy zawod.	Razem	Pań- stwowe	Miejskie	Spółeczne	Prywatne	Razem
Ilość zakładów nauk.	19	0	5	32	16	2	12	3	32
Liczba nauczycielstwa	142	131	56	329	154	38	110	27	329
Ilość zaj. sal szkol.	94	110	38	242	118	25	79	20	242
Ilość oddziałów	145	61	34	240	141	25	56	18	240
Ilość uczniów — chłopców	2964	1036	1040	5040	2874	853	1198	115	5040
„ „ — dziewcząt	2991	834	240	4065	3032	193	606	234	4065
„ „ — ogółem	5955	1870	1280	9105	5906	1046	1804	349	6105
„ „ — w/g. wyznań									
katol. — chłopców	1963	919	804	3686	2341	804	428	113	3686
„ — dziewcząt	2028	736	169	2933	2183	169	366	225	2933
ewang. — chłopców	63	27	17	107	76	17	14	—	107
„ — dziewcząt	70	5	9	84	70	9	5	—	84
Mojż. — chłopców	932	75	219	1226	443	32	749	2	1226
„ — dziewcząt	883	85	62	1030	779	15	231	5	1030
innych — chłopców	6	15	—	21	14	—	7	—	21
„ — dziewcząt	10	8	—	18	10	—	4	4	18
ogółem — chłopców	2964	1036	1040	5040	2874	853	1198	115	5040
„ — dziewcząt	2901	834	240	4065	3032	103	606	234	4065

Ogółem w roku szkolnym jest w Piotrkowie w roku szkolnym 1927/28 — 6855 dzieci. Z tego uczęszcza do szkół, względnie pobiera naukę (wraz ze zwolnieniem od nauki) 6661 dzieci, t. j. 97,2%. Nie uczęszcza do szkół, względnie nie uczy się (bez zwolnienia od nauki) 194 dzieci — 2,8%.

Frekwencja uczniów w publicznych szkołach powszechnych wynosi 99% dzieci, zapisanych do szkół, 1% stanowią nieregularnie uczęszczające, których rodzice z tego tytułu pociągani są do odpowiedzialności ustawowej. Magistrat, realizując bezpośrednio przymus szkolny w całości na terenie miasta, za pośrednictwem Wydziału Oświaty i Kultury, prowadzi Radę Szkolną miejską, Komisję Powszechnego Nauczania i 4 Sądy Szkolne Rejonowe (instrukcje kolegialne, specjalnie przeznaczone do spraw karnych realizacji obowiązku szkolnego). W porównaniu z latami ubiegłymi — stan szkolnictwa szybko się rozszerza, liczba uczniów stale się zwiększa (np. w porównaniu z rokiem szkolnym 1926/27 o 501 uczniów i 12 oddziałów w publ. szkoł. powszechnych). Frekwencja wzrasta, tak, że zagadnienie przymusu szkolnego w Piotrkowie uważać należy za rozwiązane.

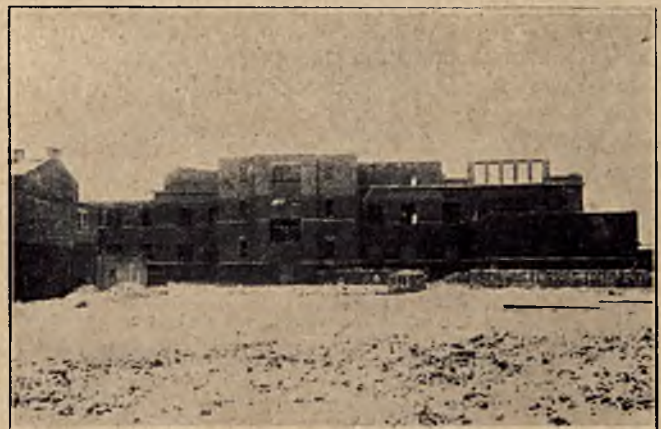
Spraw karnych przeprowadzono w roku szkolnym 1927/28 — 600, a w roku 1928/29 do 25 kwietnia rb. — 470.

Wydatki Magistratu na Oświatę i Kulturę wynoszą:

w r. budżet. 1927/28 21,44% w sumie zł. 312.149,00
w r. budżet. 1928/29 22,87% w sumie zł. 357.162,00
całego budżetu miejskiego.

Miejska szkoła zawodowo-dokształcająca dla młodzieży, w/g stanu z roku szkolnego 1927/28 — uczniów 681, oddziałów 17.

Miejskie kursy dokształcające dla dorosłych i młodzieży — uczniów 365, oddziałów 8.



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

Budowa szkoły
powszechniej
przy ul. Cegielnianej.
Projekt inż. arch. J. Kabab.

Frekwencja przeciętna wynosi 75% uczniów zapisanych.

Miejska szkoła Handlowa i Gimnazjum Zw. Zaw. Naucz. Szk. Śr.:

a) szkoła handlowa — uczniów 226 oddz. równoległ. 6.

b) gimnazjum — uczniów 117 oddz. równoległ. 5.

Miejska Biblioteka Publiczna — w/g stanu z m-ca stycznia 1928 roku: liczba czytelników 1441 (stale wzrasta). Dzienna frekwencja przeciętnie 200 osób. Liczba tomów 9490. Zainteresowanie czytelnictwem stale wzrasta i szeroko się rozpozszechnia.

Miejska czytelnia Publiczna: Dzienna frekwencja czytelników przeciętnie 100 — 120 osób, liczba czasopism 98. Zainteresowanie czytelnictwem b. znaczne.

Opieka nad dziećmi szkolnymi:

W roku szkolnym 1927/28 poza dożywianiem Magistrat sprawuje opiekę nad 730 dziećmi szkoln.,

wydając im bezpłatnie podręczniki szkolne i zeszyty i zaopatrując najbiedniejsze z nich w obuwiu.

W 6-ciu ogniskach szkolnych, przez Magistrat zorganizowanych, w godz. popołudniowych w lokalach szkół, dla biednej dziatwy szkolnej, w celu umożliwienia jej nauki, udzielane są lekcje, pod opieką pp. nauczycielstwa, z której korzysta dziennie przeciętnie 385 dzieci.

Dożywianie dzieci w szkołach:

Magistrat dożywia w szkołach 708 dzieci, wydając im codziennie bezpłatne śniadania, składające się z bułki i $\frac{1}{4}$ litra mleka. Zdrowie, wygląd zewnętrzny i chęć do nauki u tych dzieci powiększyły się i poprawiły znacznie.

Z powodu braku miejsca nie możemy omówić obszernej powyższych działów, a ograniczamy się tylko do krótkich zestawień i pomijamy cały szereg innych spraw aktualnych z dziedziny oświaty i kultury.

Referent Lubczyński.

Opieka nad pasierbami losu w Piotrkowie.

Magistrat w roku ubiegłym własnych Zakładów Opiekuńczych nie posiadał. Natomiast istnieje w Piotrkowie kilka instytucji opiekuńczych prywatno-społecznych, subsydjowanych przez Magistrat, mianowicie:

1. Katolickie Towarzystwo Dobroczynności, które prowadzi: a) schronisko dla dzieci na 60 miejsc i b) Dom dla Starców na 40 miejsc.

2. Żydowskie Tow. Dobroczynności prowadzi: a) Schronisko dla dzieci na 25 miejsc i b) Doraźną akcję dobroczynną (pomoc ubogim).

3. Komitet Opieki nad dziećmi inwalidów i sierotami po poległych wojskowych prowadzi Schronisko dla dzieci. Lokal na 20 miejsc.

4. Stacja Opieki nad Matką i dzieckiem dla ludności chrześcijańskiej obejmuje: a) Wydawanie mleka, b) Żłobek dla dzieci od 0 — 3 lat na 10 miejsc, c) Ochronkę dla dzieci w wieku od 3 — 7 lat na 30 miejsc.

5. Stacja opieki nad Matką i dzieckiem dla ludności Żydowskiej ogranicza swą działalność do wydawania mleka.

6. Komitet Opieki nad Schroniskiem dla Starców przy parafji ewangel.-augsburskiej utrzymuje Dom dla Starców na 10 miejsc.

7. Stowarzyszenie Żydowskie „Mloin Orchein” utrzymuje dom noclegowy.

8. Konferencja św. Wincentego à Paulo niesie pomoc materjalną w produktach i odzieży ubogim.

9. Bursa męska Szkolna im. Stanisława Kostki na 60 miejsc.

10. Bursa szkolna żeńska „Ognisko Rodzinne” na 20 miejsc.

11. Bursa żeńska Seminaryjna na 20 miejsc.

12. Bursa Rzemieślnicza przy T-wie Rzemieślniczem na 20 miejsc.

13. Bursa Rzemieślnicza dla sierot żydów — na 25 miejsc.

14. Ochrona im. Krossera-Peresa na 50 miejsc (Zakład półzamknięty).

Pozatem prowadzi częściowo akcję opiekuńczą:

1. Rosyjskie T-wo Dobroczynności w Polsce, Oddział w Piotrkowie.

2. Stowarzyszenie „Linus Hacedek”.

3. T-wo Przeciwgruźlicze (wydawanie produktów żywnościowych).

4. T-wo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, Oddz. w Piotrkowie.

Magistrat prowadzi dożywianie dzieci w szkołach. Z akcji tej korzystało 700 dzieci, każde dziecko otrzymuje bezpłatnie codziennie w czasie zajęć szkolnych porcję posiłku, składającą się z $\frac{1}{4}$ litra mleka i bułki. Pozatem w czasie ferji letnich Magistrat urządził w Sulejowie kolonje letnie dla 230 dzieci, które zostały wysłane w 2-ch partjach: 120 dziewcząt na 1 miesiąc i 110 chłopców. W zimie 1927/28 roku w styczniu — Magistrat urządził dla najbiedniejszych dzieci gwiazdkę, połączoną z rozdawnictwem produktów żywnościowych. Z akcji tej skorzystało 1370 dzieci chrześcijańskich i 350 dzieci żydowskich. Każde dziecko otrzymało porcję wartości 6 złotych.

Nadto Magistrat zaopatrzył 141 dzieci w ubrania i bieliznę.

W okresie sprawozdawczym Magistrat prowadził intensywną akcję pomocy doraźnej w produktach żywnościowych dla biednej ludności miasta. Każda osoba, ubiegająca się o taką pomoc, w zależności od swego położenia materjalnego, zdolności do pracy i stanu rodzinnego, ustalonego przez kontrolera — otrzymuje odpowiednią ilość porcji żywnościowych, każda wartości 5 zł. Z otrzymanym w wydziale kuponem zgłasza się do jednej z kooperatyw i tam go wymienia na produkty żywnościowe, których ilość i jakość zgóry jest określona; kuponów takich wydano 2474.

W zimie 1927/28 roku przeprowadzono akcję państwową pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, nieobjętych działaniem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Akcja ta objęła 1240 bezrobotnych, kosztem 35.826 zł., przyznanych przez Urząd Wojewódzki.

Każdy ubogi, nieubezpieczony w Powiatowej Kasie Chorych, ma zapewnioną opiekę lekarską w szpitalach. W tym celu przy Magistracie czynne jest ambulatorjum dla ubogich chorych, prowadzone przez jednego z lekarzy miejskich, gdzie taki chory obok pomocy lekarskiej otrzymuje również bezpłatnie lekarstwa. Porad lekarskich udzielono w ambulatorjum 2530. Recept na koszt miasta wydano 1890.

Do szpitali skierowano na koszt Magistratu: zamiejscowych 36 chorych, miejscowych 604.

O ile chodzi o pomoc dla ubogich położnic, to Magistrat w tym celu utrzymywał miejską akuszerkę, która udzielała pomocy 48 położnicom.

Na koszt Magistratu zostało pochowanych 149 zmarłych.



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Wnętrze podwórza domu przy rynku.

W końcu zaznacza się, że ubodzy, którym zagraża eksmisja lub mają zatargi z pracodawcami o wynagrodzenia, korzystają z bezpłatnych porad prawnych i obrony ich interesów w sądach. Porad takich udzielono 172.

ZDROWIE PUBLICZNE.

Kontrolę nad stanem sanitarnym miasta sprawuje Komisja Sanitarna. W marcu r. b. miasto zostało podzielone na 4 okręgi sanitarne. W każdym z nich jest komisja sanitarna, która ma za zadanie czuwać nad porządkiem sanitarnym ulic, placów, posesji i zakładów przemysłowo - handlowych. Nadto główna Komisja sanitarna, która kontroluje działania Komisji Okręgowych. Komisje sanitarne zbadały: 1. zakładów przemysłowo - handlowych 234,

2). nieruchomości 1805. 3). mieszkań na skutek zażaleń lokatorów lub właścicieli domów — 31.

Zaznacza się, iż nieruchomości, położone w centrum miasta, oraz hotele, domy noclegowe, restauracje, zakłady fryzjersko - golarskie, piekar-



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Wieża ciśnieniowa.
Wykonana przez firmę Uten & Comp.

nie i masarnie, badano po 2 — 3 razy. Obecnie Komisja Sanitarna czynną jest przeciętnie 4 razy tygodniowo.

Wniosków karnych za przekroczenia przepisów sanitarnych skierowano do Starostwa 127, oraz



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Dom miejski z mieszk., 2 pokoje z kuchnią.
Projek. inż. St. Konarski.

za nieuczynienie zadość obowiązkowi, wpływającemu z ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie — 37. Do Sądu Pokoju: 13 wniosków o zamknięcie piekarni, 32 wnioski o ukaranie za niewykonanie prawnych zarządzeń.

Zgłoszono chorób zakaźnych w 364 przypadkach, stopniowo najwięcej płonicy i duru brzusz- nego. Dezynfekcji po chorobach zakaźnych doko- nano: a) mieszkań 140, b) ubrań, pościeli w zakła- dzie dezynfekcyjnym około 1000 kg. Dokonano szczepień ochronnych: 1) przeciwko durowi brzu- sznemu u 387 osób 2) przeciwko płonicy 1231 o- sób, 3) przeciwko ospie 1891 osób, przeciwko wścieklicznie 1 osoby.

Przesłano do Państwowego Zakładu Badania Żywności i przedmiotów Użytku w Łodzi: mleka 70 prób, 2) wody studziennej 6 prób, 3) masła 2 próby, 4) lemoniady 11 prób.

Na miejscu zbadano 922 prób mleka. Mięsa, pochodzącego z tajnego uboju skonfiskowano 2782 kg., z czego 50 kg. zniszczono, jako nienadającego się do użytku, resztę przydzielono zakładom opie- kuńczym.

W zakładzie kąpielowym miejskim wydano bezpłatnie kąpeli 20730.

Pozatem wszystkiem Magistrat prowadzi dwie przychodnie: sanitarno - obyczajową i przeciwjąg- liczą (od 1 października 1927 roku). Kierownikami przychodni są lekarze specjaliści (wenerolog i okuli- sta).

Przychodnia sanitarno obyczajowa czynna jest codziennie: 2 razy w tygodniu dla prostytutek, 2 razy dla kobiet i 2 razy dla mężczyzn, natomiast przychodnia przeciwjągliczna przyjmuje chorych 2 razy w tygodniu.

Lekarz przychodni pierwszej korzysta z pomo- cy sanitariuszki miejskiej, zaś lekarz przychodni przeciwjąglicznej z pomocy kontraktowego felcz- ra, który obok specjalnych zajęć wewnętrznych obowiązany jest przeprowadzać wywiady w mie- ście, w domach, w których znajdują się chorzy na jąglicę.

W roku 1927 — z inicjatywy Magistratu po- wstało Towarzystwo Przeciwgruźlicze, które pro- wadzi przychodnię przeciwgruźliczą. Wydatki To- warzystwa w 50-ciu procentach pokrywa Magistrat.

Pod koniec roku 1927 wprowadzono kontrol- ne książeczki lekarskie dla fryzjerów, piekarzy, rzeźników i kucharzy, którzy raz na kwartał obo- wiązani są zgłaszać się do lekarza miejskiego, ce- lem zbadania stanu zdrowia.

Wreszcie zaznacza się, że w Wydziale Opieki Społecznej i Zdrowotności Publicznej są pozatem ześrodkowane następujące agendy: 1). Sprawy a- resztu miejskiego i wykonywanie wyroków sądo- wych oraz osądów władz administracyjnych, 2). Sprawy ruchu kołowego i pieszego w mieście, 3). Sprawy rzemieślnicze (rejestracja, w związku z no- wą ustawą o prawie przemysłowem), 4). Sprawy wszelkiego rodzaju zezwoleń na prowadzenie za- kładów rzemieślniczo - handlowych, o ile wymaga- ją dochodzeń Komisji Sanitarnej, 5). Prowadzenie akcji zapomogowej dla rodzin rezerwistów, powo- łanych na ćwiczenia wojskowe.

K. Stępień

Wielki przemysł w małym zaścianku.

Pabjanice, miasto wydzielone, liczące ponad 40,000 mieszkańców.

Pabjanice położone nad rzeką Dobrzyńką, do- pływem Warty przez Ner i przy linii kolejowej Łódź - Kalisz, są miastem przemysłowem. Biorą początek od t. zw. „opoli chropkich“, później pab- janickich. W końcu wieku XI. podarowała je Ju- dyta, żona Władysława Hermana, Kapitulie Krakow- skiej, której herb 3 korony w srebrnym polu obec- nie noszą.

Przemysł tkacki rozpoczął swoją działalność na początku XIX wieku. W roku 1825 liczba war- sztátów wzrosła z 10 na 33. Z chwilą wybudowa- nia kolei Warszawsko - Kaliskiej, wprowadzenia maszyn parowych i komunikacji tramwajowej z Ło- dzią przemysł, a tem samem miasto rozwija się nie- pomiernie, dochodząc w latach 1913 i 1914 do peł- ni rozwoju. Okupacja zrujnowała miasto i podcięła przemysł.

Poza drobnym przemysłem chałupniczym ist- nieją wielkie fabryki, jak Tow. Akc. Krusche i En- der, Kindler, Dobrzyńka, S-ka Akc. Pabj. Fabr. Pa- pieru R. Saenger, Pabj. Akc. Tow. Przem. Chemicz- nego i t. d.

Z budowlanych zabytków przeszłości istnieją: stary zamek, w stylu renesansu krakowskiego z XVI wieku, kilkakrotnie po pożarach przebudowywany.

Z nowych budowli wymienić należy monumen- talne gmachy Szkoły Rzemiosł i szkoły powszech- nej im. Piramowicza, wybudowane w ostatnich la- tach.

Miasto zostało wydzielone z powiatu w roku 1919, po wydaniu dekretu o samorządzie miejskim. Godność prezydentów piastowali kolejno: pp. prof. Makowski Leonard, inż. A. Orłowski, dwukrotnie J. Jankowski, prof. Gacki Władysław. Obecnie sta- nowisko to zajmuje (ponownie) inż. A. Orłowski, wiceprezydentem jest p. M. Tomczak, ławnikami: pp. Dąbrowski Bruno, Samuel Marjan, Szymano- wicz Franciszek i Filtzer Juliusz. Obecna Rada Miejska (prezes p. A. Jankowski — jest 3-cią z ko- lei) wybrana 15. IV. 1928 r.

Stan finansowy miasta przedstawia się pomysł- nie, gdyż miasto nie jest zadłużone. Dochody jed- nak miasta są stosunkowo do potrzeb jego niewy- starczające. Dlatego też Zarząd miasta, posiadając tak trudne zagadnienie do rozwiązania, stosować musi bardzo ostrożną, celową i rozsądną gospodar- kę, by w ramach możliwości finansowych miasta zaspokoić jaknajprędzej szereg nowoczesnych je- go potrzeb, jak bruki, kanalizacja, wodociągi, roz- budowa instytucji opieki społecznej, rzeźnia i t. d. oraz zatrudnienie licznych rzesz bezrobotnych, bez poważniejszych wstrząsów i narażenia gminy i oby- wateli na nadmierne ciężary.

Dotychczasowa działalność przedstawia się w świetle ścisłych danych dość skromnie: prze- prowadzenie elektryfikacji miasta, przygotowa- nie planów kanalizacyjnych, rozpoczęcie budowy domu dla bezdomnych, wybudowanie większego



PABJANICE,

Szkoła Rzemiosł.
Proj. arch. Romuald Müller,
Kier. bud. inż. Tymieniecki.

kompleksu gmachów szkoły powszechnej im. Piramowicza, wybrukowanie kilku ulic, budowa mostu na rzece Dobrzyńce i t. d.

Obecna Rada i Magistrat pragną po wykończeniu reorganizacji samorządu rozwinąć szerszą działalność, zamierzając w pierwszym rzędzie wybudować, wg. przygotowanych już planów, nowoczesną rzeźnię miejską z chłodniami i bocznica, przeprowadzić plan regulacji miasta, zakończyć elektryfikację i budowę domu dla bezdomnych i pod-

jąć walkę z brakiem mieszkań, przez rozpoczęcie budowy miejskich domów czynszowych.

Dalsze zamierzenia obejmują: wybrukowanie wszystkich ulic, rozbudowa instytucji opieki społecznej, budowa stadjonu sportowego, budowa łaźni miejskiej i hal targowych, popieranie i rozwijanie spółdzielczego ruchu budowlanego - mieszkaniowego, kanalizacja i wodociągi, oraz uporządkowanie ślicznego i dużego Parku Wolności.

Budownictwo powojenne.

(Uwagi krytyczne.)

Katastrofy budowlane mnożą się w ostatnich czasach wprost przerażająco. Runięcie domów Ullsteina w Berlinie i elektrowni w Warszawie, 2 domów w Pradze, 2 w Vincennes i Giromagny, z setkami zabitych i rannych, — są to katastrofy, nie notowane przed wojną, wypadki, które zmuszają zastanowić się nad przyczyną tych niezwykłych wprost katastrof budowlanych.

Jeśli zanalizujemy ściślej powojenne budownictwo, to zanotować tu musimy 3 jego zasadnicze cechy:

- 1) niezmiernie przyśpieszone tempo budowy,
- 2) posunięta do konieczności ekonomikę w materiałach budowlanych i wymiarach konstrukcji,

3) niefachowe wykonywanie robót oraz brak dozoru technicznego.

Przed wojną uważano za konieczne, by mur z cegły przemarzył w ciągu 1 zimy, potem dopiero tynkowano ściany i wykańczano budynek wewnątrz i zewnątrz. Dziś rekordem jest wykończyć cały budynek od fundamentu do ostatniego gwoźdźdź w ciągu 1 sezonu budowlanego, t. j. w ciągu 8—9 miesięcy. Jasnym jest, że nie odpowiada to wymogom higieny i bezpieczeństwa.

Tak samo uważano za zupełnie niedopuszczalne murowanie i betonowanie podczas mrozów. Dziś jest to na porządku dziennym (góruje w tem Warszawa i specjalnie Gdynia), przyczem niema mowy

o gorącej wodzie podczas murowania dla zapraw oraz o piecach koksowych. Podkreślać chyba nie trzeba niedopuszczalność takiego sposobu budowania.

Szczupłość i ograniczony termin wyzyskania kredytów, rosnąca wciąż drożyzna materiałów i robocizny, niestety, zmuszają nas do przyspieszania budowy, lecz w tempie tem niedopuszczalne jest zupełnie lekceważenie elementarnych zasad budownictwa, uważane przed wojną za przestępstwo.

Przypatrzmy się dalej gatunkowi materiałów budowlanych, które dziś używają na budowlach.

Przedewszystkiem gatunek cegły częstokroć jest taki, że składnik większej połowy cegły stanowi margiel, wapno i piasek, i jeśli się weźmie cegłę do ręki — połowa pozostaje na placu. O pewnych normach wytrzymałości na ciśnienie przy odbiorze cegły wogóle mowy niema i zanotowaliśmy 3 wypadki, kiedy wybudowane parterowe domki z takiej cegły w 3-im roku dosłownie rozpadły się. Zasada przy kupnie cegły jest obecnie tanizna i szybkość dostawy, i tylko przy budowie gmachów monumentalnych i rządowych zwraca się uwagę na gatunek cegły.

To samo powiedzieć należy o drzewie budulcowem. Przed wojną budowano tylko z suchego drzewa, przyczem specjalnie uważano na suchość materiałów dla okien, drzwi, podłóg i t. d. Dziś — drzewo wprost z gatru idzie do stolarzy i budowy, wychodząc z zasady — byleby było drzewo. I w rezultacie, jak to obserwowaliśmy w jednym z nowych gmachów państwowych w Warszawie, drzwi po roku wykazywały szpary do grubości palca, a okna i drzwi tak wykrzywione i zeschnięte, że nie zamykały się i wiatr hulał po pokojach (dziś to już usunięto).

Do najbardziej delikatnych robót należą wszelkie konstrukcje żelbetowe, kontrola bowiem co do należytego ich wykonania jest niezmiernie trudną. To też przed wojną oddawano skomplikowańsze roboty żelbetowe tylko firmom znanym i doświadczonym, solidność których stanowiła gwarancję należytego wykonania. Obecnie — każdy początkujący murarz uważa siebie za specjalistę żelbetowego i ani sekundy nie waha się stawać do przetargu na roboty żelbetowe. Mści się to potem srodze, jak widzimy, i w tym kierunku wykluczoną być musi jakakolwiek pobłażliwość. Należy powrócić do metod przedwojennych i dopuszczać do robót żelbetowych tylko znane i specjalne firmy żelbetowe.

Jak ongiś nie dowierzano trwałości i wytrzymałości żelbetonu i stosowano konstrukcje nadmiernej wytrzymałości, tak obecnie, zda się, niema wprost granic wytrzymałości takich konstrukcji. Są one wobec tego obecnie często tak lekkie i ryzykowne, że nieuniknienie doprowadzić muszą do katastrof (w Pradze, gdzie też cały szkielet żelbetowy 6 piętrowego gmachu odrazu zawalił się, grzebiąc pod sobą dziesiątki ludzi). Widziałem obecnie w Nicei żelbetowy szkielet 7 piętrowego gmachu na rue Grimaldi, który cały spoczywał na 10—12 słupkach parterowych żelbetowych, bez najmniejszych usztywnień lub trójkątów, i robił wprost zastrasżające wrażenie na oko. Pewny jestem, że tego rodzaju konstrukcja, przy niepewnym gruncie (w Nicei coprawda skała) i osiadaniu części fundamentu, wywołać musi runięcie całego gmachu.

Pozatem przyjrzyjmy się sposobowi betonowania, a zauważymy rażący wodotrysk u p. p. murarzy, niemyty piasek i tłuczeń, a często zamiast ostatniego — najgorszy gruz ceglany. Co wart jest taki beton — wiemy dobrze.

Potem jeszcze jedna kwestja. Przed wojną rozpoczynano budowę po zupełnem przemyśleniu i ostatecznem wykończeniu planu, a często i rysunków wykonawczych. Dziś czasami obserwujemy rozpoczętą budowę z tylko naszkicowanym planem. I już w trakcie budowy ustala się ostateczny plan, przyczem okazuje się koniecznem burzyć mury i dodawać fundamenty, a zdarzały się nawet wypadki, ongiś z dziedziny „witzblattów“, że wybudowano gmach, a zapomniano pozostawić otwór dla drzwi lub klatki schodowej.

Wszystko, co powiedzieliśmy wyżej, scharakteryzować można, że buduje się byle jak, byle z jakiego materiału, żeby tylko było tanio i prędko! I w rezultacie — katastrofa za katastrofą. A jednak w krajach, które miały szczęście uniknąć wojny, w krajach Skandynawskich, Holandji, Hiszpanji i t. d. — katastrof niema, bo tam nie odzwyczajono się przedwojennych racjonalnych zasad budowlanych.

Nie chcemy tu oskarżać dozoru budowlanego i policji budowlanej, choć i tych spotkać musi ciężki zarzut z powodu nadmiernej pobłażliwości i bierności, — wszyscy bowiem ponosimy tu winę i chorujemy na chorobę „powojennego budownictwa“, z której należy nareszcie, w 10 roku po wojnie, wyliczyć się.

Nadmienić chciałbym jeszcze o naszych fatalnych zwyczajach budżetowych, mianowicie — otwieranie rządowych kredytów budowlanych jesienią i rozpoczynanie i forsowanie budowli późną jesienią i podczas mrozów. Odznacza się tem specjalnie Min. Komunikacji. Czy naprawdę nie można tego zmienić?

W końcu jeszcze raz poruszam sprawę niezmiernie ważną, którą nasze czynniki decydujące nawet nie uważają za potrzebne poddać dyskusji. Mianowicie: **ustalenie koniecznej minimalnej grubości ścian w Polsce.** Faktem zafiksowania polskiego formatu cegły na 270×130×60 mm., kwestję tę w żadnym wypadku nie należy uważać za ostatecznie przesądzoną.

W nr. 9—10 z 1927 r. „Polskiego Przemysłu Budowlanego“ ogłosiłem artykuł p. t. „Normalizacja cegły“, w którym podaję wyniki szczegółowych badań Szwedzkiej Akademji Technicznej nad przemarzaniem ścian z cegły. Rezultat tych badań wykazuje, że dostateczna grubość ścian z cegły dla **srodkowych części Polski wynosić winna 48 cm.** razem z tynkiem z obu stron. My zaś, przy zastosowaniu nowego formatu, grubość tę będziemy musieli doprowadzić do 55 cm. (2 cegły), ponieważ 41,5 cm. (1½ cegły) jest za mało. Rozchodować więc będziemy o 13% za dużo cegły zupełnie nieproduktywnie. Kryje się w tem jakieś fatalne nieporozumienie techniczne, bo tylko tak określić to można. Przy zapotrzebowaniu rocznie 1½ miljarde cegły, marnować będziemy rocznie w kubaturze **około 200 milj. cegły**, co stanowi wyrzuconych minimalnie **około 10.000.000 zł. rocznie.** Czy nie należy tu wołać wszem i wszędzie: panowie — opamiętajcie się!



ZGIERZ.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie.
(Budynki szkolne i sala gimnastyczna. Widok z boisk.)
Arch. Adolf Goldberg.

Czyż mamy za dużo funduszy budowlanych i cegły?

Naiwni twierdzą, że koszt cegły nowego formatu będzie ten sam, co koszt cegły t. z. pruskiej. Są to jednak dziecinne kalkulacje.

Sprawę tę poruszam jeszcze raz i apeluję do p.p. Ministrów Moraczewskiego i Czechowicza, oraz p. Prezesa Góreckiego, by zechcieli sprawę tę poddać gruntownej analizie, gdyż tylko tak wielkie au-

torytety może zdołają poruszyć naszą techniczną opinię społeczną. Kolegów architektów i inżynierów, osobiście starszych roczników, nic nie zdoła niestety poruszyć, jak to już niejednokrotnie stwierdziłem.

Nie wolno nam drogiego grosza publicznego marnować, gdyż jest to przestępstwem!

Inż. Alfred Dziedziul.

Chełmno (Pomorze).

Przemysł budowlany, rękodzieło, czy pośrednictwo handlowe?

Do której z tych kategorii zaliczyć przedsiębiorstwa budowlane — to pytanie, które ze względu na dobro rozwoju przemysłu budowlanego należy definitywnie rozstrzygnąć, gdyż nietylko szerokie sfery społeczeństwa, ale i czynniki miarodajne nie wyrobiły sobie dotychczas wyraźnie określonej definicji, co do przynależności przedsiębiorstw budowlanych do przemysłu fabrycznego, względnie rękodzieła.

Niektórzy uważają przedsiębiorstwa budowlane za zbędne gospodarczo jednostki, uprawiające li tylko pośrednictwo handlowe, stawające niepotrzebnie pomiędzy konsumentem a wytwórcą i twierdzą, że bez współpracy przedsiębiorstw budowlanych zupełnie dobrze można się obejść.

Uznawanie przedsiębiorstw budowlanych za zło konieczne i walka, mająca na celu wyeliminowanie z życia gospodarczego przedsiębiorstw budowlanych wyrządza niepowetowaną stratę całokształtowi budownictwa, gdyż współdziała rozwojowi dyletantyzmu i tandety lub wtlaczaniu budownictwa w ramy

rękodzieła, nie mogącego już podobać nowoczesnym wymaganiom techniki i naukowej organizacji pracy.

Wyraźnie sprecyzowana rola przedsiębiorstw budowlanych — to ułatwienie przemysłowi budowlanemu prawidłowej organizacji i zdrowego rozwoju.

Dobra i jednolita organizacja zrzeszeń przemysłowych i gospodarczych, dążąca do ulepszenia ustroju i rozwoju poszczególnych placówek pracy, to czynniki, wzmacniające siłę i znaczenie nowoczesnego państwa.

Przemysł i handel w czasie pokoju dzięki swej dobrej i spójnej organizacji gospodarczej, opartej na zdrowych i silnych jednostkach, staje się czynnikiem ekspansywnym i przedsiębiorczym, dodatnio wpływającym na dobrobyt kraju i podnosi siłę i powagę państwa nazewnątrz, a w czasie wojny może okazać wielką pomoc w organizacji przemysłu wojennego.

Oslabienie pewnych gałęzi przemysłu przez krótkowzroczną i demagogiczną politykę i spychanie ich w ciasne ramy rękodzieła lub zachwaszczanie

ich przez równouprawnienie z pośrednictwem handlowym, to krzywda dla kraju, na naprawienie której trzeba będzie lata poświęcić.

Zdrowy przemysł budowlany może kraj odbudować solidnie i trwale, jak również w czasie wojny spełnić swe zadanie. Byliśmy jednak świadkami sprężystej i umiejętnej pracy przedsiębiorstw budowlanych, posuwających się w naszym kraju za armją państw centralnych i ułatwiających im zwycięski pochód naprzód.

Rola przemysłu i przedsiębiorstw budowlanych jest dotychczas niewłaściwie oceniana, a rezultaty tego lekceważenia już się ujawniają narazie w znacznym obniżeniu dobroci wykonawstwa i niezdrowych warunkach egzystencji, uniemożliwiających istnienie solidnych i zasobnych warsztatów pracy.



ZGIERZ.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie
(Internat. Klatka schodowa),
Arch. Adolf Goldberg.

Dzięki niezdrowym stosunkom pauperyzacja przemysłu budowlanego staje się faktem dokonany. Od ubożego warsztatu pracy trudno wymagać nakładów na nowoczesne inwestycje i nadążanie za postępem Zachodu.

Przemysł budowlany, jako poważna gałąź gospodarstwa krajowego, zatrudniający kilkudziesięciotysięczne rzesze pracowników, a jednocześnie stwarzający stały rezerwuar zapasowy dla bezrobotnych z innych gałęzi przemysłu, ma prawo do życia i rozwoju i w żadnym wypadku nie może być uważany za zbędny i kwalifikujący się do zniszczenia.

Krótkowzroczna polityka, zdążająca do pauperyzacji przedsiębiorstw budowlanych i równanie przedsiębiorstw budowlanych, przemysłowo zorganizowanych, z pośrednictwem handlowym, żerującym dzisiaj w przemyśle budowlanym, a jutro w innej ga-

łęzi pracy, doprowadzi do fatalnych następstw. Tolerujemy i popieramy w ten sposób tandetę, wyzysk rękodziela i robotników, nie idziemy za postępem czasu, nietylko, że nie nadążamy za budownictwem zagranicznym, ale cofamy się wstecz.

Wytwórnice rękodzielnicze dzięki wynalazkom pary, elektryczności i maszyn stopniowo ulegały naturalnemu rozwojowi i przekształcały się na zakłady przemysłowe, grupujące często w swej produkcji szeregi poszczególnych działów rękodzielnictwa. Ścisłe rozgraniczenie pomiędzy przemysłem fabrycznym a rękodzielniczym jest trudne i nawet nowa ustawa z 1927 roku o prawie przemysłowym granicy tej ściśle nie mogła ustalić, gdyż definicja, że rzemiosła, to taki przemysł, który nie jest prowadzony sposobem fabrycznym, jest bardzo szeroka.

W żadnym jednakże razie ani rękodzielnika, ani przedsiębiorstwa budowlanego, przetwarzającego surowce i gotowe materiały na poszczególne części budowli (ściany, stropy, piece, okna, dachy, schody i t. p.) nie można podciągać pod kategorię pośrednictwa handlowego, gdyż jest on wytwórcą tak samo, jak np. fabryka konstrukcji żelaznych, skór, mebli, materiałów włóknistych, samochodów i t. p.

Przedsiębiorstwa budowlane, zatrudniające dziesiątki, setki, a często i tysiące pracowników, wykonywujące we własnym zarządzie roboty murarskie, żelbetonowe, ciesielskie, stolarskie i t. p. — to przemysł wybitnie fabryczny o skomplikowanym organizmie gospodarczym i technicznym, to twórcze wyształy pracy, których rozwój zwiększa siłę i bogactwo kraju. Obok fabrycznego przemysłu budowlanego istnieją warsztaty rękodzielnicze, wykonywujące poszczególne części składowe budowli, ręcznie lub mechanicznie, jednakże tak jedne jak i drugie należą do rodziny przemysłu krajowego i nie mają nic wspólnego z pośrednictwem handlowym.

Dlaczego pomiędzy przemysłem i rękodzielnictwem budowlane w ostatnich czasach wciska się pośrednictwo handlowe i czy ono jest rzeczywiście potrzebnem i celowem z punktu widzenia ogólnej gospodarki krajowej? Pośrednictwo to jest zbędne i szkodliwe, i czynniki miarodajne powinny dążyć do zniszczenia tego pośrednictwa wbrew dotychczasowym praktykom.

Wytworzenie typu pośrednictwa handlowego w przemyśle budowlanym, typu ujemnego i zbędnego, tej pleśni na zdrowym organizmie przemysłu budowlanego, mamy do zawdzięczenia czynnikom rządowym, które miast popierać rozwój rodzimego przemysłu bezmyślną i krótkowzroczną polityką oddawania robót budowlanych byle komu, aby najtańszemu, tworzą sztuczne pośrednictwo handlowe w budownictwie i obniżają poziom wykonawstwa. Dobra organizacja przemysłowa, fachowość i uczciwość kupiecka, doświadczenie zawodowe firmy budowlanej to atuty bezwartościowe przy staraniu się o roboty rządowe, a często i komunalne.

Stosunki, znajomości, często były wysoki urzędnik jako wspólnik lub akwizytor firmy, trochę pieniędzy, to kwalifikacje do otrzymania najpoważniejszych budowlanych robót publicznych. Dorywczy i jaknajwiększy zysk — to cel i zadanie takiego pośrednictwa. Wykonanie podjętej budowy pośrednik zleca małym warszatom rękodzielniczym lub przygodnym akordantom, uchylającym się przeważnie od świadczeń podatkowych i społecznych. Tania cena bez

względu na wartość roboty i kwalifikacje zawodowe decyduje o wyborze wykonawców przez pośrednika. Zamiast współpracy, zdążającej do wytworzenia solidnej i trwałej budowli, akordanci ze swej strony, ze względu na niskie ceny, starają się wpakować pośrednikowi tandetę, a pośrednik w dalszym ciągu tą tandetę usiłuje różnymi sposobami zdać właścicielowi budowli.

Rezultat tego pośrednictwa to obniżenie dobroci wykonawstwa przez cały ogół przemysłu budowlanego, który, nie znajdując poparcia dla solidnej roboty, musi, chcąc żyć, obniżać wartość swych wyrobów.

Starsi przemysłowcy przypominają sobie zapewne smutny okres gorączki budowlanej w Warszawie i powstania szeregu pośredników handlowych, wprowadzających do budownictwa owych czasów najgorszego rodzaju tandetę, oraz wysysk drobnych rękodzielników, eksploatowanych przez nich w lichwiarski sposób (vide broszura ś. p. Władysława Koleżka pod tytułem „Lichwa budowlana”).

Typ ten nie zapuścił na długo swych korzeni w przemyśle budowlanym i na kilka lat przed wojną szczęśliwie zamierał powoli, bo prywatna klientela budownictwa nie chciała tandety.

W obecnej chwili ruch w prywatnym budownictwie jest znikomy, a tem samem społeczeństwo nie ma możliwości samodzielnego reagowania na stosunki, panujące w przemyśle budowlanym, natomiast rząd, najpoważniejszy odbiorca budownictwa, dotychczas nie prowadzi odpowiedniej polityki, mającej na celu zdrowy rozwój przemysłu budowlanego. Pomimo wszystkiego z pośrednictwem handlowym w przemyśle budowlanym w interesie zdrowia i siły tegoż przemysłu uzna pośrednictwo handlowe za pasorzyt szkocześnie lub później najpoważniejszy odbiorca przemysłu uzna pośrednictwo handlowe za pasożyt szkodliwy, nie tylko dla rozwoju budownictwa, ale i dla dobra kraju, dla którego tandeta budowlana i pauperyzacja przemysłu budowlanego nie są pożądane.

S. Pronaszko.

Próby i doświadczenia z cementem portlandzkim,

(Ciąg dalszy.)

Cisnienie 16 at. (200° C). Czas przechowywania próbek 8 godzin.

Nnr. próbki	Rodzaj cementu	Na małe próbki po 28 dniach przechowywania w wodzie i na powietrzu		Próbki twardniejące pod ciśnieniem	
		Rozciąganie	ściskanie	Rozciąg.	ściskanie
1.	Cement portlandzki	40	425	—	456
2.	"	44,3	437	—	497
3.	Cement wysokopieczony	43,4	442	—	448
4.	Cement portl. żelazisty	39,8	508	—	502
5.	Cement portl.	46,6	516	—	525
6.	"	36,6	530	—	463
7.	"	41,7	535	—	521
8.	"	46,8	540	—	506
9.	"	42,7	544	—	581
10.	"	40	549	—	519
11.	Cement portl. wysokowartościowy	52,6	654	—	610
12.	"	44,8	656	—	692

Określenie ciężaru objętościowego cementu.

Naukowe badania stwierdziły, że przy racjonalnym wytwarzaniu betonu należy poszczególne składniki odmierzać na wagę, a nie na objętość, bowiem ta ostatnia jest zmienną, zależną od sposobu nasypania, wilgoci, ilości próżni w poszczególnych materiałach i t. p.

Jednakowoż na budowie często mieszają materiały składowe betonu na objętość i wtedy staje się koniecznym zbadanie ciężaru objętościowego cementu.

Odróżniamy ciężar objętościowy cementu w stanie luźno nasypanym i w stanie utrzęzionym.

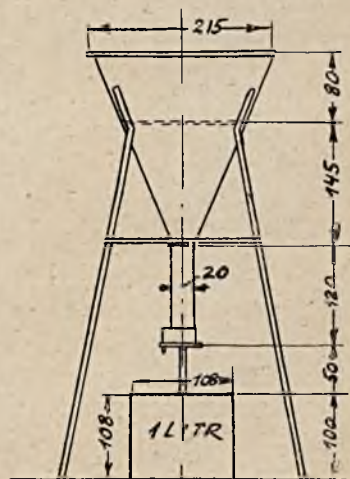
Przy badaniu różnych cementów zostały otrzy-

mane przez Wawrzynioka*) następujące ciężary objętościowe 1 litra cementu:

Cement luźno nasypany	Cement utrzęziony
810 — 1425 g.	1285 — 2028 gr.

Dane te uwidoczniają ogromne różnice między ciężarami objętościowymi różnych cementów i między cementami, luźno nasypanymi i utrzęzionymi.

Badania ciężaru objętościowego, ustalone przez Międzynarodowy Związek prób i doświadczeń tworzyw, stosowanych w technice, dokonywa się dla cementu luźno nasypanego i dla cementu mocno utrzęzionego.



Rys. 11. Przyrząd do badania ciężaru objętościowego.

*) Wawrzyniok: Handbuch des Materialprüfungswesens 1928 r.

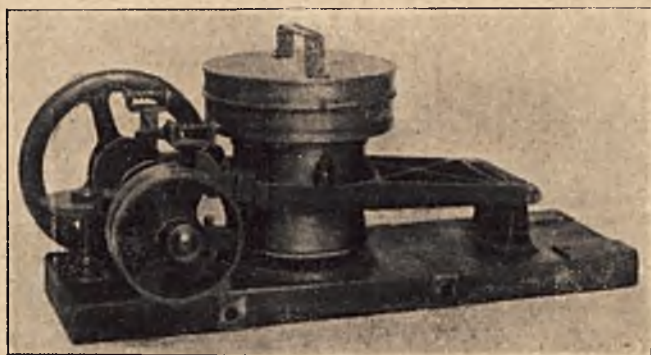
Do luźnego nasypywania cementu do naczynia cylindrycznego objętości 1 litra służy specjalny aparat lejowy.

W środku aparatu znajduje się sito blaszane z otworami średnicy 2 mm. (na rys. pokazana linjami przerywanymi), a u wylotu leja zasuwka. Odległość od górnej krawędzi litra do otworu leja wynosi 50 mm.

Podczas próby cementu nasypujemy do aparatu w ilościach po 300—400 gr. i przy pomocy łopaty dopomagamy mu do przejścia przez sito. Gdy już cały litr będzie wypełniony cementem, zamykamy lej zasuwką i zgarniamy nadmiar cementu nożem, tak, żeby jego górna powierzchnia była na poziomie górnego obwodu litra.

Ciężar naczynia litrowego z nasypałym w ten sposób cementem mniej ciężar naczynia daje bezpośrednio ciężar objętościowy cementu luźnego nasypanego.

Aby określić ciężar objętościowy w utrzymanym stanie, należy cement w naczyniu litrowym tak długo trząść, dodając nowe jego ilości, aż objętość nie będzie więcej malała.



Rys. 12. Maszyna do przesiewania i określenia ciężaru objętościowego.

Aby uniknąć wielokrotnego dosypywania cementu, naczynie litrowe zaopatrzone jest w wystający pierścień.

Co sekunda naczynie mocno opada na żelazną podkładkę, dzięki czemu maleje objętość cementu.

Około 6000 uderzeń wystarcza do dobrego utrzymania cementu.

Analiza chemiczna cementu portlandzkiego.

Cechy chemiczne, podane przez Polskie normy P. N. B., winny być następujące:

strata przy wyżarzaniu cementu nie może przekraczać 3%;

pozostałość nierozpuszczalna cementu nie może przekraczać 1,5%;

zawartość SO_3 w cemencie nie może przekraczać 2,5%;

zawartość magnezji w cemencie nie może przekraczać 3%;

spółczynnik hydrauliczny cementu, t. j. stosunek wagowy wapna CaO do sumy krzemionki SiO_2 , gliniki Al_2O_3 i tlenku żelaza Fe_2O_3 ma być zawarty w granicach od 1,7 — do 2,2.

Analiza chemiczna obejmuje następujące czynności:

1) Określenie straty ciężaru po wyżarzeniu.

Własności wiążące cementu maleją przy przechowywaniu go w pomieszczeniach wilgotnych i bez dostępu świeżego powietrza, dzięki zachodzącym stopniowo reakcjom chemicznym; a mianowicie: tlenek wapnia, podstawowy składnik mieszaniny materiałów, stanowiących cement, zamienia się w obecności wilgoci na wodotlenek wapnia, ten zaś ostatni, łącząc się z dwutlenkiem węgla z powietrzem, daje węglan wapnia, czynnik zupełnie pozbawiony własności wiążących.

Mniemanie, że cement traci na wartości przy dłuższym przechowywaniu, jest naogół błędne, o ile tylko leży on w składach suchych i należycie wentylowanych.

Jeżeli zachodzą wątpliwości co do przydatności cementu ze względu na sposób przechowywania, to należy wykonać próbę określenia straty jego ciężaru po wyżarzeniu.

Z cementu sproszkowanego, pozbawionego wilgoci, a więc nagrzanego $120^{\circ} C$ i przechowywanego w suszarce lub pod kloszem z chlorkiem wapnia odważyć 2 g. w tyglu o pojemności 20 — 25 cm^3 , przykryć tygiel szczelnie pokrywką i prażyć przez 15 minut w pochyłym płomieniu dmuchawki.

(Dok. n.)

Inż. W. Żenczykowski.

Amerykańskie ruchome rusztowania murarskie

Budowniczy Leon Suszycki.

(Ciąg dalszy).

Jak już wspominaliśmy, metoda układania cegieł w ściany polega na tem, że ścianę dzielimy na sekcje i każda sekcja ściany składa się z sześciu rzędów cegieł, z których dwa wiążą się wpoprzek. W reszcie rzędów sekcji, cegły układają się wozówkami bez poprzecznego wiązania.

Rozpatrzmy ten sposób układania cegieł przy wykładaniu ścianek: fasadowej i wewnętrznej, dla uformowania koryta.

Operacja I-sza.

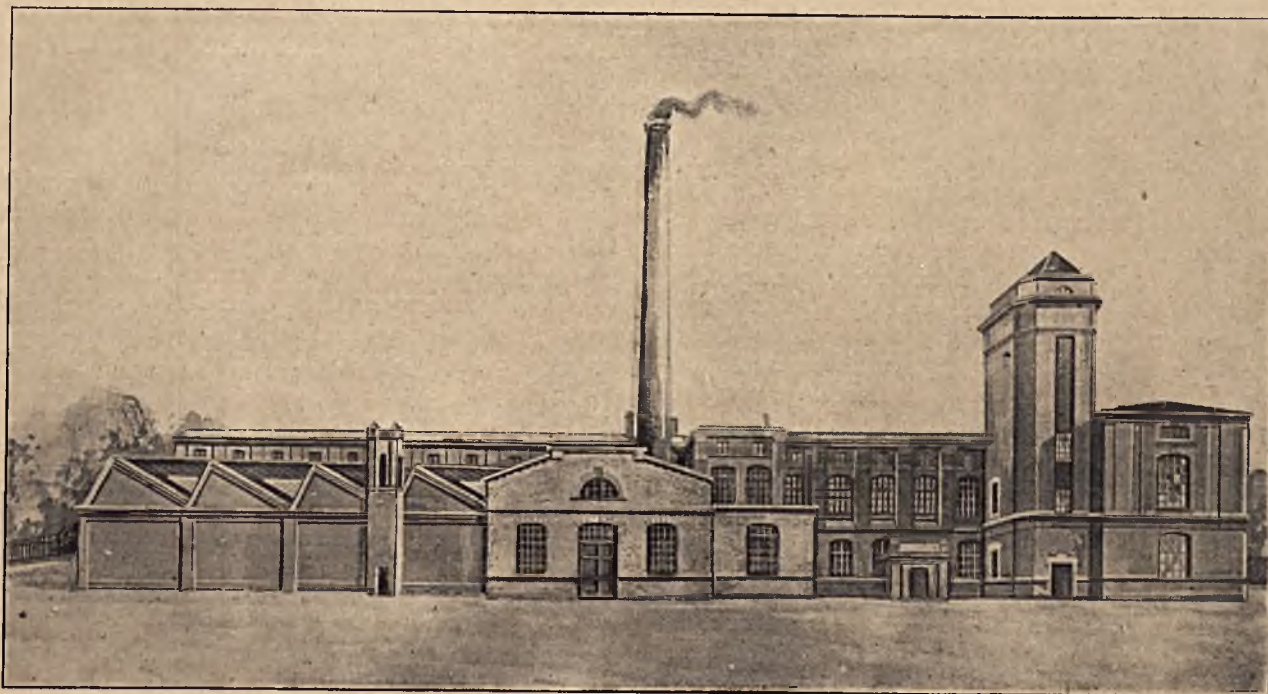
Układanie cegieł postępuje w kierunku od prawej ku lewej ręce i od granicy operacji sąsiedniego

murarza ku środkowi, wyznaczonemu dla postoju murarza, skąd on wykonywa pracę bez przestawienia nóg.

Operacja 2-ga.

Ten sam murarz, po zajęciu nowej pozycji nóg, układa cegłę w kierunku od lewej ku prawej ręce i od granicy operacji drugiego sąsiedniego murarza. Postępuje ku środkowi swego postoju, skąd wykonywa tę pracę również bez przestawienia nóg.

Po zwarciu cegieł w ścianie fasadowej uformowana zewnętrzna strona koryta.



ŁÓDŹ.

Państwowa szkoła włókiennicza.
(strona zachodnia).

Operacja 3-cia.

Układanie cegieł postępuje w kierunku od prawej ku lewej ręce i od granicy operacji sąsiedniego murarza ku środkowi, wyznaczonemu dla postoju murarza.

Operacja 4-ta.

Układanie cegły w kierunku od lewej ku prawej ręce i od granicy operacji drugiego murarza, postępuje w układaniu cegły ku środkowi, wyznaczonemu dla postoju murarza, skąd wykonywa pracę bez przestawienia nóg.

Po zawarciu cegieł ściany wewnętrznej otrzymujemy koryto, zupełnie przydatne do wypełnienia jego środka murem.

Analiza ruchów, wykonywanych przy układaniu fasadowej i wewnętrznej ścianki, formującej koryto, wykazuje największe zużycie ruchów, a mianowicie: ułożenie jednej cegły i zaprawy pod nią wymaga $4\frac{1}{2}$ ruchów.

Wypełnianie środka ściany (koryta) między wcześniej wyłożoną fasadą i wewnętrzną ścianką, polega na tem, że murarz bierze jednocześnie do lewej ręki cegłę, a do prawej — zaprawę.

Operacja 5 ta.

Układanie cegły i zaprawy od prawej ku lewej ręce. Murarz rozpoczyna układanie cegieł od granicy prawego swego sąsiada i kończy układanie cegieł na granicy lewego swego sąsiada. W tym

czasie układanie jednego rzędu cegieł na przestrzeni między dwoma stojakami murarz zmienia tylko jeden raz pozycję nóg.

Operacja 6-ta.

Układanie cegieł i zaprawy od lewej ku prawej ręce. Murarz rozpoczyna układanie cegieł od granicy lewego swego sąsiada i kończy układanie cegieł na granicy prawego sąsiada. W czasie układania jednego rzędu na przestrzeni, wyznaczonej dla jego operacji, zmienia tylko jeden raz pozycję nóg.

Przy operacji 5-tej i 6-tej zastosowana jest mała kielnia.

Analiza ruchów, wykonywanych przy układaniu środka ściany (koryta) przy ułożeniu jednej cegły i zaprawy pod nią, wymaga tylko 2 ruchów.

Wykładanie ścianek: fasadowej i wewnętrznej dla sformułowania koryta z uwzględnieniem początkowego nakładania zaprawy pod cały rząd cegieł, poczem układania samych cegieł.

Analiza ruchów, wykonywanych przy układaniu tym sposobem muru, nie wykazała żadnej różnicy w porównaniu z analizą ruchów, opisanych w tabl. I.

Wypełnienie środka ściany (koryta) pierwotnie zaprawą, potem cegłą, między wcześniej wyłożoną fasadą i wewnętrzną ścianką, polega na tem, że murarz z początku wypełnia dno koryta zaprawą, poczem układa na rozłożonej zaprawie cegły.

(c. d. n.).



Gmach b. Kolegium Jezuickiego w Zodziszkach.

(Dokończenie.)

W piwnicach, jak i na piętrach przez całą długość pałacu ciągnie się korytarz o szerokości w piwnicach i na piętrach 2.80 m. i wysokości w piwnicach około 3.40 m. na parterze 3.70 i na pierwszym piętrze 3.80 m. W węższych częściach pałacu korytarz przylega do zewnętrznej ściany głównej elewacji. Z powodu przepierzeń, powstałych w korytarzu parteru, łączność takowego z pierwszym piętrem możliwa jest nie dla całego parteru za pomocą głównej klatki schodowej. Druga klatka schodowa prawdopodobnie była w lewej połowie pałacu, również jak główna klatka schodowa w prawej połowie.

Najważniejsze ściany budynku mają najgrubszy wymiar, mianowicie w piwnicach 1.52 m.; zewnętrzne podłużne ściany mają 1.30 m., wewnętrzne podłużne 1.24 m.

Jak wskazuje obecny plan pałacu, przypomina on kształt greckiego krzyża, z odciętą później końcową częścią i zrujnowaną środkową.

Podłużna oś pałacu ma ażymet 76.

Tak piwnice jak i piętra są pokryte sklepieniami przeważnie kolebkowymi, w mniejszej zaś części sklepieniami klasztorowymi; tak pierwsze jak i drugie posiadają jeszcze nad oknami, drzwiami i niszami lunety.

Pałac jest pokryty dachem gontowym, wzniesionym przed 70 laty.

Dach składa się z 4-ch części: nad była kaplicą, t. j. z lewej strony, stanowi on 3 welmy o powierzchni 358.40 m.²; środkowa część ze strony ogrodu ma dach w postaci jednej wielkiej welmy, o powierzchni 137.60 m.²; dach ten był wzniesiony tylko w celu ochrony muru od zniszczenia i niema żadnej wartości, a stan jego jest gorszy od innych dachów. Za środkową częścią znajduje się dach 2-welmowy o powierzchni m.² — 343.95, na prawym zaś końcu pałacu składa się z 4 welm pow. m.² — 546.00, z krótką kalonicą, około której widać dwa wyszczerbione kominy, ocalałe może ze starych czasów.

Powierzchnia wszystkich dachów wynosi 1385.95 m², dach jest w złym stanie i grozi niebezpieczeństwem, nie może już dalej spełniać swego zadania i potrzebuje natychmiastowej zmiany. Przy zmianie powstaje pytanie o kształcie nowego dachu, odpowiednim do stylu pałacu, ponieważ zwykły dach, zbudowany przed 70 laty, nie można uważać za starożytny.

Wymieniony świadek Józef Dudziński brał udział, jako pracownik w rozebraniu starożytnego dachu z dachówki, tenże świadek brał również udział i w budowie kramarjeli na środkowej części, która to kramarjela również nie może być przyjęta za właściwą kompozycję dla pałacu.

Niezastosowane okienne otwory i zły dach, spowodowały dostęp wody do ścian i sklepienia, z powodu czego powstały pęknięcia; tylko działaniem wody i temperatury objaśnia się utworzenie się szpar nad otworami I-go i II-go piętra prawej strony głównej liwacji; w piwnicach i na parterze żadnych szpar niema, osiadania fundamentów również nie zauważono, kształtu linii, ograniczających łuki i otwory, w żadnym miejscu nie zmieniono. Nawet ściany ze szparami w II-em piętrze nie straciły pionu.

Pęknięcia zaczynały się na I-em piętrze; na środku sklepienia korytarza tego piętra znajduje się szpara, która przebiega wzdłuż korytarza.

Ponieważ działanie wody i temperatury z każdym rokiem zwiększa się, najwyższy czas do odremontowania pałacu.

Środkowa część pałacu przedstawia największe trudności przy restauracji zastosowania części pałacu pod szkołę i dla innych instytucji.

Ściany tylnej elewacji nie były tynkowane i dlatego uległy zwietrzeniu, jak również gzyms.

Trudno określić szczegółowo stan otworów; każdy z nich potrzebuje naprawy.

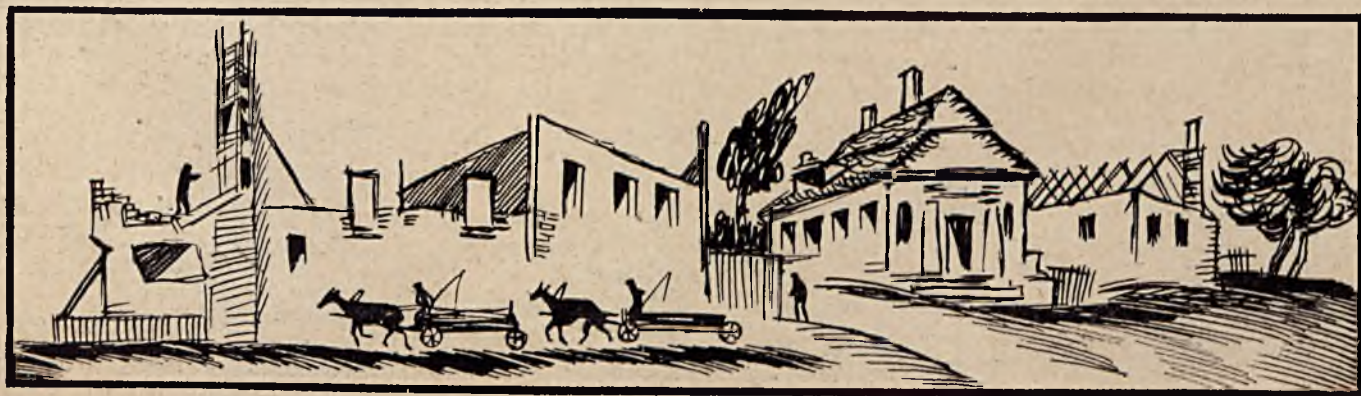
W niezamieszkałych częściach pałacu brak podłogi, nie licząc pokoju na pierwszym piętrze, który posiada sosnową posadzkę, mogącą służyć za wzór starej posadzki, po dokonaniu koniecznych naprawek. Zrobione za czasów niemieckich cementowe podłogi popękały, są powybijane i obecnie nie mają żadnej wartości.

Wiązania dachowe i łąty starego dachu również nie mają wartości i tylko niektóre ich części mogłyby być użyte dla robót pomocniczych.

Wobec projektowania szkoły w pałacu, powstaje konieczność rozebrania ścian i sklepień. Potrzebne są w różnych miejscach pałacu schody dla łączności między piętrami, oraz uzupełnienie brakujących schodów na II-em piętrze.

Piwnice powinny być wykorzystane w jaknajszerszym zakresie.

Inż. W Lengauer.





LWÓW. Targi Wschodnie.

Wejście główne na plac Targów Wschodnich.

VIII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie.

Daty statystyczne, dotyczące wyników zamkniętej 12 września ósmej kampanji Targów Wschodnich, nie zostały jeszcze ogłoszone. Lada dzień należy się spodziewać wydania oficjalnej publikacji Targów Wschodnich, podającej do wiadomości ogółu cyfrowe wyniki tegorocznych Targów. Nie mniej jednak są już najważniejsze daty w dostatecznym stopniu znane, by na ich podstawie urobić sobie zdanie o przebiegu i sukcesach tegorocznej kampanji Targów Wschodnich.

VIII Targi Wschodnie zgromadziły przeszło 1.600 wystawców. Cyfra ta przewyższa analogiczne cyfry wszystkich ubiegłych kampanji i zbliża się do rekordowej cyfry drugich Targów Wschodnich w 1922 r. Zagranicznych dostawców było około 470, co stanowi odsetek w wysokości około 30%, t. j. najwyższy dotąd notowany procentowy udział zagranicy. Zagraniczni wystawcy reprezentowali ogółem 23 państw i zostali zgodnie z podstawową zasadą VIII Targów Wschodnich, poświęconych, jak wiadomo, szerzeniu idei zrationalizowania importu zagranicznego do Polski, podzieleni na dwie grupy: na grupę dostawców zagranicznych, rekrutujących się z państw, z którymi Polska zawarła traktat handlowy i grupę drugą, wystawców, pochodzących z państw innych. W grupie pierwszej najliczniejszy był udział Austrii. Austriacy wystawcy w sile przeszło stu firm zajęli osobny reprezentatywny pawilon o powierzchni użytkowej około 600 m². W pawilonie tym wystawiła grupa austriacka wyroby

wysoko rozwiniętego przemysłu austriackiego, przeważnie artystycznego i konfekcyjnego. Francja, której pod względem liczebności przypada pomiędzy państwami traktatowymi drugie z rzędu miejsce, wystąpiła na tegorocznych Targach Wschodnich z eksponatami z działu maszynowego i mechaniki precyzyjnej. Znamienne jest, że udział Francji w stosunku do zeszłorocznej kampanji wzrósł o 70%, co świadczy o pięknym sukcesie Targów Wschodnich, które zdołały w swej pracy przygotowawczej i werbunkowej zainteresować szerokie sfery przemysłowe Francji dla żywszego niż dotąd importu do Polski. Z innych krajów traktatowych liczebnie piękny udział dały Czechosłowacja, Stany Zjednoczone i kraje skandynawskie. Udział Niemiec natomiast zmalał, co nietylko da się wytłumaczyć nieuregulowaniami stosunkami handlowymi, lecz również celową akcją Targów Wschodnich, zmierzającą do ograniczenia i wyeliminowania konkurencji niemieckiej z rynku polskiego.

Na VIII. Targach Wschodnich wystawiło 471 firm zagranicznych eksponaty z działów bądź dozwolonych dla przywozu, bądź zakazanych, a mieszczących się w ramach specjalnych kontyngentów przywozowych, przyznanych ósmym Targom Wschodnim. Cyfra 471 stanowi 29.43% ogólnej liczby wystawców. Analogiczne cyfry i procenty w latach ubiegłych przedstawiają się jak następuje:

311	244	324	352	357	246	398	471
1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928

Wzrastający procent wystawców zagranicznych dowodzi implícite z roku na rok rozwijającego się charakteru międzynarodowe Targów Wschodnich we Lwowie.

Co do ilości państw i rozdziału cyfry 471 na poszczególne kraje, należy stwierdzić, że Targi Wschodnie rozpoczęły w roku 1928 już na ósmej kampanji, akcją racjonalizacji importu, na skutek której rozmieszczono, w miarę możliwości, ekspozycje zagraniczne w osobnych pawilonach, te mianowicie, które pochodzą z krajów związanych z Polską umowami handlowymi. Państw traktatowych wzięło udział 24, ponadto wzięły udział i państwa bez traktatu z Polską. Liczba firm z państw traktatowych wynosi 374, z państw nietraktatowych 97.

Oto tabela państw reprezentowanych wraz z ilością wystawców w porównaniu z latami ubiegłymi.

1. Austria	134	75	50	40	52	75	91
2. Francja	50	90	87	86	40	33	65
3. Czechosłowacja	8	6	11	20	23	55	44
4. Stany Zjedn. A. P.	1	8	10	6	15	17	43
5. W. Brytania	1	15	7	13	15	18	25
6. W. M. Gdańsk	29	24	23	13	13	23	18
7. Szwecja	1	4	11	5	10	11	15
8. Danja	—	—	1	6	2	2	12
9. Węgry	5	5	9	14	3	5	10
10. Szwajcaria	—	9	233	7	3	9	9
11. Belgja	6	1	3	5	12	11	7
12. Italja	1	—	20	9	6	9	7
13. Egipt	—	—	—	—	—	—	6
14. Palestyna	—	—	—	—	—	1	6
15. Holandia	1	2	3	16	2	7	4
16. Jugosławia	1	1	1	3	1	—	3
17. Algier	—	19	23	—	1	—	2
18. Finlandja	—	—	1	1	—	—	1
19. Lotwa	—	—	—	2	2	2	1
20. Bułgarja	—	—	—	1	—	—	1
21. Turcja	—	—	2	—	1	1	1
22. Grecja	—	—	—	4	1	1	1
23. Brazylja	—	—	—	—	—	—	1
24. Państwa nietraktat.	6	82	88	39	41	117	97

Po raz pierwszy wziął w tegorocznych Targach Wschodnich udział Egipt, wystawiając pod egidą Ministerstwa Rolnictwa w Kairze, również wystąpiła



LWÓW. Pawilon Ziemińskiego Banku Kredytowego. Targi Wschodnie.

Brazylja, wystawiając próbki swych produktów naturalnych. Po jedno — lub kilkurocznej przerwie powróciły na Targi Wschodnie Jugosławia, Finlandja, Bułgarja i Algier. Zatem liczba reprezentowanych krajów wzrosła z 19 do 24, t. j. o 5 państw.

Przy omawianiu poszczególnych działów tegorocznych Targów Wschodnich należy przedewszystkiem wymienić dział maszynowy i to tak dział maszyn ciężkich, jak też i rolniczych, któremi pod względem liczebności i imponującego wyglądu należy się palma pierwszeństwa. Maszyny rolnicze zajęły na ósmym Targach Wschodnich około 6.000 m² powierzchni wystawowej, t. j. około dwa razy tyle, co w roku ubiegłym, a pięć razy tyle, co w 1926 r. Wystawione były motory spalinowe, maszyny do obrabiania drzewa, maszyny piekarskie, masarskie, trykotażowe i t. p., jednym słowem: maszyny, służące przedewszystkiem celom inwestycyjnym. Drugim z rzędu najsilniejszym działem na ósmym Targach Wschodnich był dział samochodowy, którego ekspozycje zajęły dwa specjalne pawilony o łącznej przestrzeni przeszło 2.000 m², nie mówiąc już o ekspozycjach, umieszczonych na wolnym polu, lub też w innych pawilonach. Silny udział przemysłu samochodowego świadczy korzystnie o wzroście automobilizmu w Polsce, przyczem zauważyć należy, że wystawione były nie tylko samochody osobowe, lecz również samochody dla celów przemysłowych, asenizacyjnych i t. p.

Słabo wypadł udział w Targach przemysłu włókienniczego.

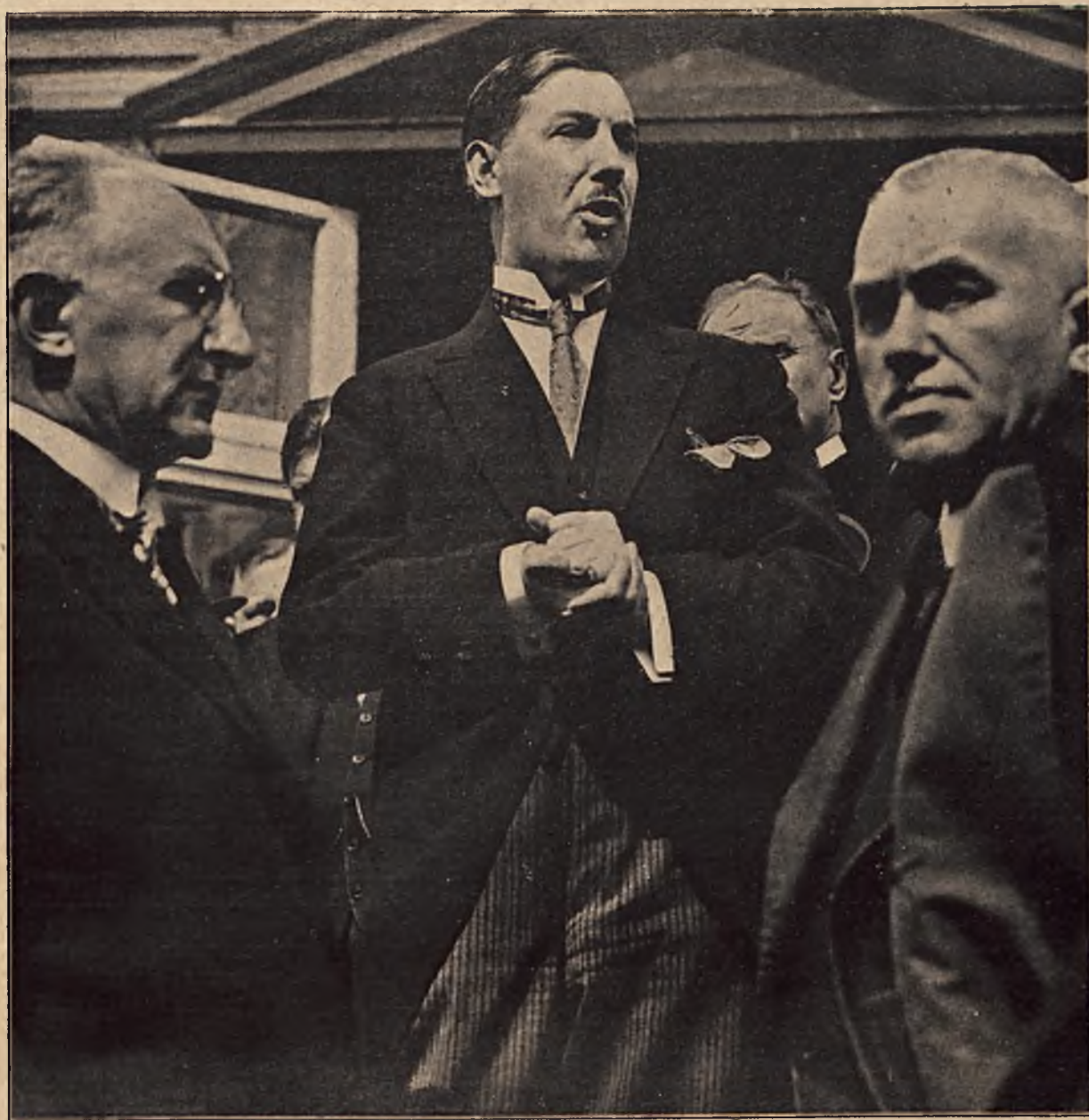
Jak wiadomo, zagadnienie racjonalnego zbytu może być rozwiązane przez właściwą organizację sprzedaży, której ważnym instrumentem są targi, wystawy i t. p. Nie można jednak z tego tytułu czynić łódzkiemu przemysłowi włókienniczemu zarzutów z powodu jego powściągliwości w stosunku do Targów Wschodnich.

W pierwszych latach, kiedy Targi Wschodnie służyły celom połączenia trzech organizmów gospodarczo sobie obcych, udział Łodzi i G. Śląska w Targach był bardzo poważny.

Dzisiaj wobec zaprowadzenia łódzkich wyrobów na ziemiach wschodnich i rozległej organizacji sprzedaży, czynnik reklamy zapomocą targów krajowych



LWÓW. Targi Wschodnie. Pawilon Banku Małopolskiego.



P. Minister Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski otwiera VIII Targi Wschodnie.

nie gra pierwszorzędnej roli. W roku bieżącym nie bez wpływu na powstrzymanie się od udziału w Targach Wschodnich była także niepomysłna konjunktura we włókiennictwie.

Absencja wielkiego przemysłu Łodzi i okolicy nie ulega zatem wątpliwości. Wystawiono wyroby bawełniane i wełniane oraz dziane kilku zaledwie firm łódzkich i z innych ośrodków przemysłowych oraz szereg przedstawicielstw polskich i gdańskich. Dało się zauważyć również brak przemysłu białostockiego.

Widzieliśmy dalej niewielką ilość fabryk, wystawiających tiule, firanki, kapy na łóżka, story, koronki klockowe i inn., oraz hafty.

Po tych uwagach ogólnych przystępujemy do omówienia dalszej serii poszczególnych eksponentów:

Okazale przedstawiał się na tegorocznych Targach dział przemysłu artystycznego i ludowego.

Przemysł ten, korzystając celowo z usług dorocznej kampanji Targów Wschodnich, jako znakomitego środka propagandy, zdołał rozwinąć się i osiągnąć taki stopień doskonałości, że stanowi dziś jedną z najpoważniejszych gałęzi produkcji krajowej i posiada znaczne możliwości eksportowe. Rozwój tej gałęzi przemysłu ilustruje najlepiej fakt, że zbiorowa wystawa Krajowego Patronatu Rękodzieł i Drobnego Przemysłu we Lwowie objęła w roku bieżącym przeszło sto firm, podczas gdy w roku zeszłym wystawiało pod egidą patronatu około 60 firm, oraz dalszy fakt, że na tegorocznych Targach reprezentowanych było sześć małopolskich wytwórni alabastru, podczas gdy w 1927 r. wystawiła zaledwie jedna alabastrownia. Przedmiotem ekspozycji w tym dziale były kilimy — jak wiadomo obecnie bardzo poważny artykuł eksportowy —, wyroby ceramiczne, galanterja metalowa i drzewna, wyroby koszykarskie, rzeźbiarskie, zabawki i t. p.



LWÓW. Targi Wschodnie.

Wieża wiertnicza.

W porównaniu z wszystkimi ubiegłymi kampaniami mogą ósme Targi Wschodnie poszczycić się najwyższą frekwencją. Frekwencja ta wyrażała się

w cyrzie przeszło 150.000 osób, z których znaczny odsetek przypada na przyjezdnych. Obroty, dokonane na tegorocznych targach, były rekordowe i wywołały żywe zadowolenie wystawców, czego najlepszym dowodem jest fakt, że bezpośrednio po zamknięciu ósmej kampanii Targów Wschodnich sto kilkadziesiąt firm zgłosiło swój udział w przyszłorocznych Targach Wschodnich i zarezerwowało sobie stoiska.

Stwierdzić więc należy, że VIII Targi Wschodnie udały się pod każdym względem, a w poszczególnych pozycjach osiągnęły nadzwyczajne sukcesy komercyjne. Były one nie tylko przedmiotem dużego zainteresowania sfer gospodarczych w kraju i zagranicą, ale przyniosły również obfity plon w realnych transakcjach handlowych i wykazały dostatecznie celowość instytucji Targów Wschodnich, oraz doniosła ich rolę dla życia gospodarczego Państwa.

Na terenie Targów Wschodnich, położonych na wzgórzu parkowym, w prześlicznym miejscu, wśród zieleni, znajdowało się w roku bieżącym 16 wielkich i 25 małych pawilonów dla celów wystawowo-użytkowych. Powierzchnia, zajęta pod ekspozycje, wynosiła w pawilonach i pod gołym niebem 33.303 m², ponieważ zaś w r. 1927 analogiczna cyfra wynosiła 31.750 m², przeto tegoroczna cyfra jest wyższa o 1.553 m².

Tabela analogicznych cyfr z lat poprzednich wygląda następująco:

1921	1922	1923	1924	1925	1926
25.916 m ²	28.333	29.924	30.120	30.296	31.647.
		1927	1928		
		31.750	33.303		

Tegoroczna cyfra jest zatem najwyższą dotychczasową cyfrą pojemności Targów Wschodnich. Powierzchnia, zajęta pod ekspozycje poszczególnych grup wystawowych, w porównaniu z rokiem zeszłym, przedstawia się jak następuje:

1. Metalurgia, maszyny, górnictwo, hutnictwo, przemysł ciężki	6.688 m ² , (w r. ub. 4.435 m ²)
2. Artykuły techniczne, przyrządy i aparaty, mechanika, narzędzia i instalacje	796 " (" 389 ")
3. Elektrotechnika i oświetlenie, radio	390 " (" 428 ")
4. Przemysł naftowy	295 " (" 317 ")
5. Włókiennictwo, konfekcja, kapelusznictwo, bielizniarstwo, powroźnictwo	491 " (" 484 ")
6. Przemysł chemiczny, farmaceutyczny, artykuły chirurgiczne	305 " (" 399 ")
7. Środki lokomocji (samochody, motocykle, rowery, powozy)	1.834 " (" 501 ")
8. Przemysł drzewny, meblarstwo, koszykarstwo	621 " (" 321 ")
9. Skórnictwo, garbarstwo, obuwnictwo, futernictwo, białoskórnictwo	404 " (" 164 ")
10. Szkło, porcelana, ceramika, terrakota	780 " (" 432 ")
11. Papiernictwo, grafika, księgarstwo, wydawnictwa, prasa, kartografia	310 " (" 445 ")
12. Kosmetyka, perfumerja	215 " (" 248 ")
13. Mechanika precyzyjna, broń, optyka, zegarmistrzowstwo, instrumenty lekarskie i muzyczne	685 " (" 317 ")
14. Przemysł spożywczy	1.360 " (" 1.382 ")
15. Przemysł artystyczny, sztuka stosowana, przemysł ludowy, domowy, zdobnictwo	787 " (" 649 ")
16. a) Galanterja różnego rodzaju, zabawkarstwo, artykuły sport.	311
b) metalowa	158
17. a) Maszyny i narzędzia rolnicze	4.695
b) Nasiennictwo, przem. roln., młynarstwo	156
c) Targi zwierząt hodowlanych	10.000
18. Różne, inne, mieszane, wątpliwe	14.851 " (" 13.160 ")
Wystawa Komunikacyjna	97 " (" 193 ")
Pawilony i kioski prywatne	(" 5.083 ")
	1.925 " (" 1.925 ")
Razem	33.303 m ² (" 31.750 m ²)



Obroty handlowe, dokonywane na Targach Wschodnich stanowią czynnik nieuchwytny, który cyfrowo ująć się nie daje. Wystawcy nie są pod tym względem obowiązani do udzielania Zarządowi Tar-



LWÓW. Fragment grupy maszyn roln. na wolnym polu Targi Wschodnie.

gów Wschodnich wyczerpujących informacji, ani też Zarząd Targów Wschodnich nie ma żadnego środka kontroli dla zbadania poszczególnych transakcji i ich wysokości. Konkretnie stwierdzić można tylko transakcje, dokonywane w artykułach, objętych zakazami przywozu, gdyż na te artykuły nabywcy muszą przedkładać podania o zezwolenie na przywóz, które załatwia urzędujący na Targach Wschodnich delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ponadto istnieją sposoby pośrednie, na podstawie których można aproksymatywnie określić, czy transakcje były zadowalające, czy też nie. Sposobami temi są: porównanie ilości przesyłek zagranicznych, nadeszłych na Targi, z ilością przesyłek reekspedjowanych, wywiady u wystawców, wreszcie ilość zamówień na stoiska na rok przyszły.

Z zestawień statystycznych, uzyskanych na podstawie zezwoleń na przywóz, udzielanych przez de-



LWÓW. Targi Wschodnie.

Portal Pałacu Włókiennictwa.

2.500 kg. motocykli t. j. około 18 sztuk, dalej około 5.000 dywanów, około 4.000 kg. skór i futer (wraz z konfekcją futrzaną).

Drogą prywatnych wywiadów udało się pozatem stwierdzić, że duże ożywienie handlowe panowało przedewszystkiem w dziale maszyn wszelkiego rodzaju. Zeszłoroczne obroty w tym dziale zachęciły wystawców do liczniejszego obestania VIII Targów Wschodnich, co ujawniło się w tem, że tegoroczny targ maszyn rolniczych zajął przestrzeń o blisko 1.700 m² większą niż w roku zeszłym. Zainteresowanie maszynami było w roku bieżącym wprost rekordowe, tak, że już w pierwszych dniach kampanji targowej pojawiły się na licznych ekspozycjach wywieszki z oznajmieniem, że ekspozycje te są już sprzedane. Na wolnym polu zostały sprzedane: traktory benzynowe (prawie wszystkie), garnitury młocarniane, żniwiarki i t. p., nie licząc drobniejszych ekspozycji. Również cieszyły się znacznym popytem maszyny do budowy dróg, walce drogowe, betoniarki i t. p. W „Pawilonie Centralnym” przedewszystkiem sprzedane zostały silniki spalinowe, przyczem zaznaczyć należy, że jedna jedyna firma sprzedała trzy wielkie motory, każdy po 70 HP. Dalej zostały sprzedane przybory dla piekarń mechanicznych, maszyny do obróbki drzewa, maszyny młynarskie, maszyny masarskie i urządzenia higieniczne dla sklepów masarskich, maszyny



LWÓW. Targi Wschodnie.

Pawilon Rolno-Leśny.

legata Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynika, że sprzedanych zostało na VIII Targach Wschodnich około 40.000 kg. samochodów, t. j. około 25 sztuk, dalej sprzedano na Targach Wschodnich około



LWÓW. Pawilony przemysłu papiernicz. i instalacyjnego. Targi Wschodnie.



LWÓW. Pawilon wystawy elektrycznej. Targi Wschodnie.

trykociarskie i t. p. Podnieść należy przypadkowo, że jedna z firm, wystawiająca gazownie na koks i na drzewo, sprzedała wszystkie swoje ekspozyty

W dziale przemysłu ludowego obroty były znaczne, a zamówienia na Targach wprost rekordowe. Zaznaczyć należy, że jedna z fabryk przedmiotów alabastrowych, wystawiająca na Targach, otrzymała zamówienia, wyczerpujące całą jej produkcję po kwiecień następnego roku.

Miara zadowolenia wystawców z przebiegu VIII Targów Wschodnich jest fakt, że w dniu zamknięcia Targów 124 firm zgłosiło swój udział na IX Targach Wschodnich i zarezerwowało sobie stoiska, tak że już w chwili obecnej co najmniej dwa pawilony Targów Wschodnich są na dziewiątą kampanię zapeł-

nione. Takiego masowego zgłoszenia Targi Wschodnie dotychczas nie miały.

Specjalna wzmianka należy się jeszcze targom zwierząt hodowlanych. Tegoroczny spęd bydła rozplodowego na targ hodowlany wynosił 229 sztuk i wykazał w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszło 62% -owąwyżkę. Na targ trzody chlewnej nadesłano 218 sztuk, wobec kilkudziesięciu zaledwie okazów zeszłorocznego targu. Wreszcie na targu koni remontowych i luksusowych było 109 okazów. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze dotychczas nie ukończyło statystycznego opracowania wyniku tegorocznych Targów, niemniej jednak można stwierdzić, że targ hodowlany i w roku bieżącym wykazał duże ożywienie w obrotach handlowych.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

BUDOWA TERENÓW I URZĄDZEŃ SPORTOWYCH.

Warszawa, 1928 r.

Główna Księgarnia Wojskowa, Cena 35.— zł.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sport odgrywa dziś doniosłą i potężną wprost rolę w życiu zarówno jednostki jak i całego społeczeństwa. Do uprawiania jednak sportu przez ogół potrzeba kilku warunków, przedewszystkiem zamiłowania do niego zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych, zrozumienia jego potrzeby i konieczności ze strony kierowników życia zbiorowego, wreszcie całego szeregu urządzeń materialnych — pomieszczeń — terenów. Nie wystarczą tu pierwsze lepsze place lub szepy. Tereny i urządzenia te powinny być tak zaprojektowane i wybudowane, aby ich rozmiary oraz formy architektoniczne odpowiadały potrzebom danej gałęzi sportu, aby przyciągały swym ładnym wyglądem, wreszcie aby mieściły się w ramach możliwości finansowych danego społeczeństwa lub jego odłamu. Urządzeń tych powinno być jak najwięcej, aby umożliwić ogółowi korzystanie z dobrodziejstw sportu. U nas, niestety, budownictwo sportowe jest w początkowym stadium rozwoju. Literatura z tego zakresu jest bardzo uboga, zarówno w języku polskim jak i obcym. To też niezwykle doniosłym faktem jest ukazanie się na półkach księgarskich fundamentalnego dzieła p. t. „Budowa terenów i urządzeń sportowych”, które przed kilku dniami wyszło z druku. Jest to praca zbiorowa pod redakcją ppłk. Osmólskiego i H. Jezirowskiego, opatrzona przedmową Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. S. G. Ulrycha. Autorami poszczególnych jej działów są najwybitniejsi znawcy

różnych dziedzin naszego sportu i budownictwa sportowego, a mianowicie ppłk. dr. Osmólski, dr. inż. Kłoś, P. Kurnicki, dr. Orłowicz, J. Makarczyk, S. Facher, płk. S. G. Pieniążek, rotm. L. Kon, gen. Sochaczewski, W. Prażmoska, inż. A. Leth i kpt. Loteczka. Działy te obejmują: sale ćwiczebne, boiska sportowe, korty tenisowe, kąpieliska i pływalnie, tory kolarskie, motocyklowe i samochodowe, obozy letnie, domy wycieczkowe i schroniska turystyczne, tory saneczkowe i bobsteighowe, tory do zawodów konnych, ujeżdżalnie kryte, ogrody jordanowskie, przystanie i baseny wioślarskie oraz skocznie narciarskie. Każdy dział zawiera projekty wszelkich urządzeń sportowych, od najskromniejszych do najdoskonalszych wraz z ich kosztorysami. Objętość książki z górą 600 stron dużego formatu oraz około 500 planów, rysunków i ilustracji. Ze względu na fachowe, niezwykle obszerne, oparte na najnowszych zdobyczach techniki ujęcia tematu, wspaniałe to dzieło zwróci niezawodnie na siebie uwagę oddziałów wojskowych, ośrodków w. f. i p. w., komitetów rozbudowy magistratów, szkół, klubów sportowych, sejmików, bibliotek oraz wszelkich zainteresowanych władz i instytucji zarówno w kraju jak i zagranicą.

Należy z uznaniem podkreślić, iż Główna Księgarnia Wojskowa dołożyła wszelkich starań, by szata zewnętrzna dzieła była istotnie pod każdym względem bez zarzutu. W tym celu nie szczędzono kosztów ani na bezdrzewny papier, ani na rysunek i okładkę, ani na dobór farb drukarskich i t. p. To też można powiedzieć, biorąc książkę do ręki, iż przedstawia się ona imponująco.



Kroniką budowlana.

NASZA NĘDZA MIESZKANIOWA.

Były minister inż. Czesław Klarner omawiał w Stowarzyszeniu techników rozpaczliwy stan naszego ruchu budowlanego i wysunął nowe projekty zaradzenia palącym potrzebom mieszkaniowym miast.

— W Warszawie i Łodzi — mówił inż. Klarner — ilość ciasnych i niehigienicznych mieszkań jednoizbowych wynosi 44.5 procent, a dwuizbowych 26.3 procent ogółu mieszkań, gdy tymczasem na Zachodzie, a nawet już w Wielkopolsce ilość jednoizbowych mieszkań nie przekracza 8.8 proc. wszystkich lokali.

Na każde mieszkanie jednoizbowe przypada przeciętnie 3.7 osób, na dwuizbowe 4.6.

Najlepsze warunki mieszkaniowe znajdujemy w prowincjach zachodnich, gdzie na jedną izbę przypada 2.4 mieszkańców.

Tak rozpaczliwie przedstawia się stan obecny. Przed wszystkimi staje pytanie: jak temu zaradzić. Wychodząc z założenia, że przyrost naturalny ludności miast wynosi rocznie 2 i pół procent, powinniśmy budować rocznie około 55.000 izb, co przy kosztach budowy jednego pokoju równych 5.000 zł., wyniosłoby 275 milionów zł. Z tego na Warszawę i Łódź przypadłoby 200 milionów złotych.

Ale w obliczeniach tych nie uwzględniono, że w okresie lat od 1921 do 1928 ludność miast wzrosła o 768 tysięcy osób i wynosi obecnie 3.750.000 mieszkańców. W tym samym czasie ilość izb mieszkalnych powiększyła się zaledwie o 55 tysięcy, zamiast o 375 tysięcy. Brakuje więc około 320 tysięcy izb.

Zdaniem mówcy, rozwiązanie kwestji mieszkaniowej jest obowiązkiem rządu i gmin, tak jak obowiązkiem ich było wprowadzenie przymusu szkolnego.

Spełnienia tego obowiązku już dłużej odkładać nie można pod grozą największego niebezpieczeństwa dla cywilizacji i kultury w Polsce.

AWANSE NA ROK PRZYSZŁY.

Bank Gosp. Kraj. rozpoczął wydawanie pożyczek budowlanych spółdzielniom i instytucjom społecznym na poczet funduszu budowlanego na r. 1929-1930. Fundusz ten na rok przyszły wynosić będzie 100 milj. złotych.

ODBUDOWA KRESÓW.

Od dwóch przeszło miesięcy Ministerjum Robót Publicznych nie wyasygnowuje żadnych kredytów na akcję odbudowy gospodarstw rolnych, zniszczonych podczas wojny. Wydawanie pomocy w naturze nie jest wystarczające, w wielu wypadkach stwierdzono, że rolnicy, pomimo posiadania potrzebnego na budowę budulcu, z braku pieniędzy nie mogą rozpocząć robót budowlanych. A skutki tego są takie, że drzewo, przygotowane do budowy, psuje się, lub często jest zużytkowane niewłaściwie. Najgorzej na tem wychodzi ludność najbiedniejsza, która, nie posiadając żadnych środków do rozpoczęcia na własną rękę akcji odbudowy, zmuszona jest nadal pozostawać w ziemiankach i w prowizorycznych barakach. Według urzędowych danych statystycznych, na terenie województwa wileńskiego, dotychczas zamieszkuje w niemieckich lub rosyjskich ziemiankach, oraz w prowizorycznych barakach, około 3 tysięcy rodzin.

Znaczące zmniejszenie kredytów na odbudowę, szczególnie dało się zauważyć w r. b., gdyż w terminie od 1 sierpnia wyasygnowano zaledwie 550 tys. zł. Ze suma ta jest zbyt mała, mówi fakt, iż do odbudowy pozostało jeszcze około 24.625 budynków. Dotychczas, w przeciągu prawie 8 lat, odbudowano przeszło 50 tys. budynków, t. j. mniej więcej 67 procent. Inicjatywa przeprowadzenia odbudowy, przez stosowanie różnych materiałów zastępczych (glinobitnych i t. d.) została przez ludność przyjęta przychylnie. Ten system budowy posiada, prócz innych walorów, tę stronę dodatnią, iż jest o wiele tańszy od budowli drewnianych. Niestety, brak na ten cel potrzebnych kredytów, nie daje możliwości należytego rozwinięcia się tej akcji.

Obecnie na terenie województwa w różnych miejscach z materiałów zastępczych buduje się zaledwie około 100 domów. W tem w powiecie brasławskim buduje się około 50 domów. Ze włością czynią usilne zabiegi w kierunku uzyskania kredytów na budowę, najlepiej może poświadczyć fakt, iż z jednego tylko powiatu brasławskiego wpłynęło około 400 podań o kredyt na budowę domów z materiałów zastępczych. Z braku kredytów, podania te nie mogą być w terminie właściwym uwzględniane. W powiecie brasławskim z pomocą rol-

nikom przyszedł sejmik, który zorganizował zakłady wyrobu pustaków. Jednak bez pomocy finansowej rolnik, gdyby nawet i posiadał potrzebną ilość pustaków, domu nie odbuduje.

Lepsza sytuacja jest z pogorzalcami, którzy zawdzięczając wypłatom asekuracyjnym, akcję odbudowy przeprowadzają w terminie pożądanym. Miasteczko Opsa, w którym w r. b. spaliło się przeszło 90 zabudowań, odbudowuje się szybko, natomiast z właściwą odbudową gospodarstw, zniszczonych podczas wojny, jest źle. Konieczna jest szybka i należąca pomoc finansowa, a wtedy i propaganda budowy domów z materiałów zastępczych, osiągnie swój cel.

BANK CENTRALNY KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO.

Od dłuższego czasu są w toku pertraktacje z grupą finansistów amerykańskich, którzy zrealizowali amerykańską pożyczkę stabilizacyjną. Rokowania te są prowadzone dla stworzenia „Banku Centralnego kredytu długoterminowego”, któryby objął wszystkie istniejące w kraju instytucje finansowe w dziedzinie kredytu. Stworzenie takiego Banku Centralnego, któryby posiadał swój własny kapitał zakładowy i wypuszczałby na rynki zagraniczne jednolite obligacje ziemskie, uzyskało aprobatę zarówno ministra skarbu Czechowicza, jak i doradcy finansowego przy Banku Polskim Deweya. Projekt przedstawia się w ten sposób, że kapitał początkowy wynosiłby 25 milionów złotych, zaś wypuszczone obligacje opiewałyby na 250 milionów zł. Kapitał akcyjny składać się będzie z 20 milionów aportu skarbu państwa, pozostałą część mają wnieść: „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie”, „Lwowskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie”, „Poznańskie Ziemsko-Kredytowe”, „Wileński Bank Ziemski” i „Państwowy Bank Rolny”.

W związku z tem odbył się szereg konferencji w ministerstwie skarbu nad projektem statutu nowego Banku, przy czym przewidziany jest szereg zmian w projekcie, przedstawionym przez przedstawicieli finansjery amerykańskiej. Obecnie odbywa się ostateczne redagowanie projektu, tak, że z końcem października będzie gotów. W połowie listopada odbędzie się konferencja w Paryżu przy udziale interesowanych finansistów, instytucji kredytu długoterminowego i ministerstwa skarbu.

PODATEK OD PLACÓW NIEZABUDOWANYCH.

Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r., o rozbudowie miast, wprowadza podatek od placów budowlanych niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych — na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy zwalnia od podatku parki i sady. Jednocześnie wspomniane rozporządzenie przewiduje zasady szacunku placu celem wymiaru podatku. Należy pozatem zaznaczyć, że ustawa z d. 11 lipca 1923 r., o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przewiduje obciążenie placów budowlanych podatkiem miejskim.

Obydwa te podatki pobierane są procentowo od wartości placu, który ustala się na podstawie rzeczywistej jego wartości szacunku hipotecznego lub szacunku instytucji kredytu długoterminowego.

Szereg gospodarstw ogrodniczych i rolniczych znalazł się w granicach miast. W obrębie m. st. Warszawy pod uprawami ogrodniczymi jest zajętych około 500 ha. Tereny te są własnością drobnych ogrodników, uprawiających samodzielnie swoje ogrody. Gospodarstwa ogrodnicze obciążono podatkami od placów niezabudowanych, który w równym stopniu obciąża te gospodarstwa, zależnie od położenia ich w mieście i związanych z tem norm szacunkowych. W przybliżeniu podatek komunalny od placów niezabudowanych obciąża hektar upraw ogrodniczych 600 zł., gdy tenuta dzierżawna od ha ziemi pod uprawy warzywne dochodzi do 500 zł. rocznie.

Koło gospodarze w radzie miejskiej zgłosiło do magistratu wniosek, domagający się niezwłocznego wystąpienia do władz państwowych z projektem nowelizacji ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast w tym kierunku, aby zwolnione były od podatku od placów niezabudowanych wszelkie istniejące na terenie miast gospodarstwa ogrodnicze, prowadzone zawodowo.

ROZBUDOWA KOMUNIKACJI.

Ministerstwo Komunikacji na podstawie uchwał specjalnego komitetu budowy nowych linii, ustaliło, iż jako pierwsza z proponowanych linii powstanie droga żelazna Łazy — Kierce, długości 502 klm.

Linja ta przebiegnie w poprzek całego państwa i będzie miała wielkie znaczenie dla ułatwienia przewozu węgla na kresy wschodnie i do Rosji.

Druga z kolei będzie budowana linja Lublin — Bełzec, która skróci drogę z Warszawy do Lwowa, trzecia zaś Kraków — Miechów i Warszawa — Radom.

Oba te odcinki, długości 223 kilometrów, połączą najkrótszą linją Kraków ze stolicą.

INSPEKCJA BUDOWLANA.

Nowa ustawa budowlana powiększa zakres kompetencji inspektorów budowlanych. W myśl nowych przepisów, inspekcja budowlana staje się nie tylko instancją orzekającą, lecz również wykonawczą we wszystkich sprawach, związanych z nadzorem nad budownictwem.

Wobec tego ma być powiększona liczba inspektorów budowlanych i sił pomocniczych.

NAJWYŻSZY DOM ŚWIATA.

Dnia 1 lutego rozpoczęte będą w Chicago przy ulicy Wacker Drive, roboty przy budowie największego domu świata o 75 piętrach i 880 stopach wysokości. Budynek ten, przewany „Wieżą Chicago”, zaprojektowany został przez znanego amerykańskiego architekta, Wiltera W. Ashlagera. Ogólny koszt budowy wyniesie czterdzieści pięć milionów dolarów. Aby nabrać pojęcia o prawdziwie amerykańskich rozmiarach tego olbrzymiego drapacza chmur, dość powiedzieć, że będzie on mógł pomieścić mieszkania i biura dla 18.000 osób, a na budowę zużytych będzie 85.000.000 kilogramów samej tylko stali, powierzchnia zaś podłogi na wszystkich piętrach wyniesie 8.639.094 kwadratowych stóp.

NAJWIĘKSZA TAMA.

Przy udziale gubernatora Bombaju, odbyło się uroczyste oddanie do użytku najpotężniejszej na świecie tamy pod Khatgar.

Tama ta jest 57 metrów wysoka i 17 mil długa; na wybudowanie jej zużyto 2,5 miliona metrów sześciennych materiału i pozwala na ujęcie 600 milionów metrów sześciennych wody.

Koszty tej olbrzymiej budowy wynoszą 1.250.000 funtów angielskich. Budowa tamy trwała 15 lat.

WARSZAWA.

WALKA Z BEZDOMNOŚCIĄ.

Odbyło się posiedzenie komitetu walki z bezdomnością. Omawiano sprawy, związane ze zbliżającą się zimą. Idzie o tych bezdomnych, którzy mieszkają we własnoręcznie skonstruowanych blaszankach i budynkach drewnianych na Żoliborzu, a nawet w ulepionych z gliny ziemiankach. Następnie zastanawiano się nad losem zamieszkałych w domu (Okopowa 59), który nie posiada ani pieców, ani zabezpieczenia na zimę.

Już obecnie wyłoniła się konieczność zabezpieczenia 3.500 osób. Nie jest wyłączone, że z powodu walących się domów, liczba ta podwoi się wkrótce. Miejsce w nowych domach pozwoli na umieszczenie 2.800 osób.

Wynikła konieczność natychmiastowego wyszukania lokali dla bezdomnych. Komitet walki z bezdomnością otrzymał oferty, które będą rozważane. Proponuje się magistratowi wynajęcie wolnych gmachów fabrycznych w różnych punktach miasta.

PLAN REGULACYJNY WARSZAWY.

Odbyło się posiedzenie informacyjne komisji regulacyjnej, działającej na prawach magistratu, poświęcone omówieniu podstaw nowego planu regulacyjnego Warszawy i dostosowania tego planu do przyszłego planu regionalnego, którego plan Warszawy będzie częścią składową.

Omawiano między in. sprawy przeznaczenia dzielnic (mieszkalnych, przemysłowych, mieszanych, willowych); powiększenia obszaru wielkiej Warszawy o piątą część obecnego jej terenu, przez przyłączenie części Żerania, Młocin, Bielany, Bródna, Targówka; zachowania pasa rezerwowego wokoło miasta, szerokości 1½ — 2 km., w celu utrzymania przestrzeni wolnego powietrza, otaczającego miasto. Pas ten byłby zabudowany najwyżej w 10 proc. powierzchni; wobec przewidywanego dalszego rozwoju okolic Warszawy, projektowanych jest kilka dodatkowych zasadniczych arterii komunikacyjnych, wodociągów z okolic Warszawy do śródmieścia.

Wszyscy mówcy podkreślali konieczność opracowania planu regionalnego.

KOLUMNA ZYGMUNTA.

Budżet magistratu na rok 1928/29 przewiduje gruntowne odnowienie oraz przeróbkę otoczenia kolumny Zygmunta. Zdjęte będą stopnie, okalające pomnik.

Odnowienie nie jest związane z regulacją placu Zamkowego, która nastąpi w porozumieniu z zarządem Zamku królewskiego.

POŻYCZKA AMERYKANSKA.

Program zużytkowania miejskiej pożyczki amerykańskiej w swoim czasie ustalono w porozumieniu z władzami nadzorczymi. Rozłożono wykonanie tego programu na 2 lata. W pierwszym roku wydatkowano dotychczas 62 proc. otrzymanej sumy. Część robót jest ukończona, reszta jest w toku.

Samochodowa zajezdnia w Rakowcu, rozbudowa linii tramwajowych, budowa kolektora na Okopowej, rozszerzenie sieci wodociągowej na przedmieścia, kąpielisko na Leszczyńskiej, dom wojskowy na Jagiellońskiej, ośrodek zdrowia, rozbudowa gazowni, nowe hale na Wolskiej — oto w zarysie program prowadzonych robót. Do tego należy dodać asfaltowanie śródmieścia i budowę zakładu do spalania śmieci.

WARSZAWIE BRAK PÓŁ MILJONA IZB MIESZKALNYCH.

Według ostatnich danych statystycznych Komitetu rozbudowy m. st. Warszawy, w ciągu najbliższych 10 lat Warszawie brak będzie 500.000 izb, aby pokryć całkowite zapotrzebowanie w tej mierze wskutek długotrwałego zastojów w budownictwie, wywołanego okresem wojennym, oraz naturalnego przyrostu ludności.

Program wybudowania brakujących 500.000 izb obliczony jest na 10 lat i przewiduje wydatkowanie na ten cel corocznie najmniej 300.000.000 zł.

Wobec tego, że jedynym źródłem kredytu w tej mierze jest dla Warszawy Bank Gospodarstwa Krajowego, który nie jest w możności pokryć tej sumy, zachodzi potrzeba wyszukania innych kredytów, w celu niezwłocznego przystąpienia do robót przygotowawczych, związanych z rozbudową Warszawy.

Obecnie na jedną izbę wypada w Warszawie przeciętnie 2,25 osób. Stosunek ten gędzie się stale pogorszał i o ile obecny stan rzeczy w budownictwie mieszkaniowym nie ulegnie radykalnej zmianie, wzrośnie on za lat 10 do 3,37.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU ROZBUDOWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczył ma na ruch budowlany 30 milionów złotych; kredyty te są już w znacznej części wyczerpane w drodze udzielania t. zw. awansów.

Komitet rozbudowy prowadzi obecnie inspekcję rozpoczętych budowli, poczem zestawia wykaz tych budynków, do których ukończenia niezbędne jest udzielenie pożyczek z kredytów, przeznaczonych na rok przyszły.

Pochłonnie to około 20 milionów złotych, na ruch więc budowlany w roku przyszłym pozostanie zapewne niespełna około 10 milionów.

KIEDY SIĘ TO SKONCZY?

Sprawa budowy kolei podziemnej w Warszawie nie może ruszyć z martwego punktu. Rok ubiegły minął, rok bieżący mija na badaniach geologicznych gruntu Warszawy.

Rok przyszły, jak głosi preliminarz budżetowy Magistratu — upłynie na opracowaniu planu budowy kolei w jego całości.

Jeśli i sama budowa odbywać się będzie w takim tempie, jak przygotowania, — to kolej podziemna ruszy w Warszawie dopiero za kilkadziesiąt lat.

WODOCIĄGI I KANALIZACJE.

Sprawozdanie dyrekcji wodociągów i kanalizacji za okres 10-letni, wykazuje znaczny wzrost tego przedsiębiorstwa miejskiego. Wszelkie wysiłki początkowe skierowane były do utrzymania wydajności i sprawności urządzeń. Dopiero ostatnie lata pozwoliły na podjęcie prac inwestycyjnych, zmierzających do rozszerzenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Wciąż wzrastające potrzeby miasta, wzrost ludności i poszerzenie granic miasta, stwarzały konieczność natychmiastowego podjęcia pracy w wymierzonym kierunku.

Dorobkiem gospodarki polskiej jest rozbudowa wodociągów przeszło o 100 kilometrów. Linji nowoprzewodzonych, sieci kanałowej o 25 kilometrów, następnie wybudowano kilka grup filtrów powolnych, o powierzchni 14.244 metrów kwadratowych, zbudowano basen osadowy o pojemności 500.000 metrów sześciennych i ustawiono dwie hale maszyn z elektro-pompami. Roboty te kosztowały ponad 22 miliony złotych. Wysiłek ten nie rozwiązuje całkowicie sprawy, ale w poważnym stopniu przyniósł ulgę doraźną sprawie.

Należy zaznaczyć, że podczas przyjmowania od okupantów wodociągów i kanalizacji, przedsiębiorstwa te wprost ograbione były z posiadanej gotówki. W kasie dyrekcji nie pozostało ani feniga.

WODOCIĄGI I KANALIZACJA NA PRZEDMIĘSCIACH.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji opracowuje plan skanalizowania i zaopatrzenia w wodę przedmieść warszawskich.

Przedmieścia zabudowywują się obecnie. Częściowo przenoszą się na te przedmieścia fabryki. To też opracowanie planu wymienionych inwestycji, nie jest sprawą teoretyczną, lecz wynika z konieczności życiowych. O ile chodzi o możliwości techniczne, budowa urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych mogłaby być skuteczniona w ciągu lat 5-ciu.

NOWE KANAŁY.

Preliminarz budżetowy dyrekcji wodociągów i kanalizacji na rok 1929/30 przewiduje budowę w tym czasie kanałów na Pradze: na ul. Kowelskiej od Stalowej do Bródzińskiej (410 metrów), Strzeleckiej od Szwedzkiej do Kowelskiej (250 mtr.), Strzeleckiej od Kowelskiej do Środkowej (110 mtr.), Strzeleckiej od Środkowej do Konopackiej (150), Kowieńskiej od Szwedzkiej do Kowelskiej (240), Kowieńskiej od Kowelskiej do Środkowej (110). Kowieńskiej od Środkowej do 11 Listopada (520), Grochowskiej od Podskarbińskiej do garbarni Konarzewskiego (800), Saskiej od Poniatowskiego do Augusta III (800), Toruńskiej od Piotra Wysockiego do Modlińskiej (1.100 mtr.).

Nadto przewidziana jest budowa tymczasowych stacji przepompowań na Grochowskiej, na Saskiej Kępie i dla Pelcowizny.

ULICA PRZEZ OGRÓD SASKI.

Magistrat złożył radzie miejskiej 8 czerwca r. b. projekt przebiecia ulicy przez ogród Saski od Królewskiej do Placu Bankowego. Biuro rady miejskiej przesłało magistratowi do opinii protest komitetu plantacyjnego miast Rzeczypospolitej przeciwko powyższemu projektowi.

Magistrat uchwalił odpowiedzieć radzie miejskiej, że ponieważ projekt wywołał liczne reklamacje, komisja do spraw regulacji i zabudowania miasta, działająca na prawach magistratu, uchwaliła wystąpić do rady miejskiej o zwrot projektu, celem ponownego rozważenia.

ROZSZERZENIE BULWARU.

Wydział techniczny magistratu przystąpił do regulacji wybrzeża Wisły od strony Warszawy w odcinku od mostu Kierbedzia do mostów kolejowych. Przy moście Kierbedzia bulwar wymaga rozszerzenia. W ten sposób uzyska się dogodny przejazd pod mostem dla wozów i samochodów, co jest konieczne przez wzgląd na rozwijający się ruch na wybrzeżu. Rozpoczęto równanie i wzmacnianie brzegu na tym odcinku zapomocą wzbijania pali. W ten sposób utworzy się ścianę ochronną „szuntpalową”.

Wkrótce całe wybrzeże Wisły, pomiędzy mostami, będzie tworzyło wielką arterję komunikacyjną nadbrzeżną, która w przyszłości ma być przedłużona z jednej strony do Bielan i do Siekierok z drugiej.

L W Ó W.

BUDOWNICTWO SPOŁECZNE.

Zgodnie z referatem d-ra Domaszewicza, odstąpiono Związkowi Obrońców Lwowa grunt przy ul. Zielonej na budowę domu dla Związku. Odstąpiono również Związkowi Polskich Nauczycieli szkół powszechnych grunt przy ul. Stelmacha, zaś Związkowi Artystów Scen Polskich we Lwowie, grunt przy ul. Dwernickiego i Ś-tej Zofii pod budowę domu mieszkalnego dla artystów, zamieszkałych we Lwowie.

W końcu przyjęto do wiadomości uchwałę Komisji technicznej, aby magistrat wstrzymał się z załatwianiem spraw sprzedaży gruntów gminnych i odbył w tej sprawie posiedzenie wraz z komisją techniczną, celem ustalenia wytycznych polityki gruntowej.

W I L N O.

POŻYCZKA NA INWESTYCJE MIEJSKIE.

Na skutek starań Magistratu, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał gminie m. Wilna pożyczkę w sumie 614.000 zł. Pieniądze te zużyte zostaną na budowę gmachów szkoły powszechnej na Antokolu i w Kuprjaniszkach, oraz na budowę domu robotniczego na Pioromoncie.

Roboty wstępne nad budową szkoły powszechnej na Antokolu rozpoczęte zostaną już w najbliższym czasie.

Roboty nad realizacją budowy robotniczego rozpoczęte zostaną również jeszcze w roku bieżącym.

Z POSIEDZENIA KOMITETU ROZBUDOWY.

Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu Rozbudowy postanowiono podzielić posiadane fundusze następująco: na budowę szkoły dla dzieci żydowskich przy ul. Sierakowskiego — 350 tys. zł., na spółdzielnię budowlaną urzędników Dyrektoriatu Lasów Państwowych — 220 tys. zł., na spółdzielnię budowlaną „Konkordja” — 170 tys. zł., na remont domów zagrożonych — 13 tys. zł., i indywidualnie — 500 tys. zł. Należy zaznaczyć, że powyższe fundusze są udzielane w formie długoterminowych pożyczek.

WILNO STARA SIĘ O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Wobec oficjalnego powiadomienia Magistratu, że Wilno nie figuruje w spisach miast, którym będą udzielane pożyczki wewnętrzne, władze miejskie postanowiły poczynić odnośne starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej i to w jak najbliższym czasie. Stan bowiem finansów miejskich nie pozwala już na prowadzenie w dotychczasowym tempie robót inwestycyjnych w celu zatrudnienia bezrobotnych i doprowadzenia miast do należytego stanu. Władze centralne mają ułatwić prowadzenie pertraktacji w tej sprawie.

BUDOWA SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Wilna postanowiono wyasygnować 40 tys. zł. na budowę szkoły powszechnej na Antokolu. Roboty te zostaną w dniach najbliższych rozpoczęte.

Również po zaakceptowaniu kosztorysów budowy domu robotniczego na Pioromoncie, przez komisję finansową Magistrat przystąpi do budowy tego domu. Kredyty na ten cel Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił w sumie 614 tys. zł. Uchwały Rady Miejskiej w tych sprawach dotąd niema!

PALAC HIGJENY.

Odbyło się posiedzenie komitetu budowy „Palacu higieny”, na którym rozpatrzono projekt budowy sporządzony przez arch. inż. Miecznikowskiego. Projekt został zaakceptowany, a wykonanie projektu i kierownictwo robót powierzono arch. Miecznikowskiemu. „Pałac” stanie nad Wilną w pobliżu elektrowni miejskiej. Roboty wykonywane będą częściowo w miarę posiadanych funduszy.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Na jednym z posiedzeń Magistratu uchwalono wyasygnować 1500 zł. na remont domu żołnierza polskiego przy ul. Senatorskiej.

BUDOWA OŚRODKA ZDROWIA.

Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna opracowuje obecnie projekt budowy specjalnego gmachu, któregoby cel sprowadzał się do propagowania kultury zdrowia. Potrzeba tego rodzaju domu — ośrodka zdrowia szczególnie w Wilnie jest bardzo znaczna i dlatego inicjatywę Magistratu powitać należy z całym uznaniem.

W chwili obecnej wszczęte zostały już starania o uzyskanie potrzebnych na ten cel kredytów. Miejsce i czas rozpoczęcia robót nie zostały jeszcze ściśle ustalone i uzależnione są od wyniku prowadzonych pertraktacji.

Podkreślić należy, iż budowę „Ośrodka Zdrowia” w Wilnie żywo zainteresował się znany filantrop i milioner amerykański Rockefeller, który przyrzekł miastu subwencji w sumie 15 tys. dolarów na urządzenie tego domu podług ostatnich wymagań techniki. Celem szczegółowego i dokładnego zaznajomienia z działalnością „ośrodka zdrowia” zagranicą, z ramienia Magistratu m. Wilna wyjechał już do Ameryki dr. Wasilewski, który po przesłuchaniu specjalnie dostosowanego dla tego celu kursu — powróci do Wilna i najprawdopodobniej obejmie osobiście kierownictwo wileńskiego domu „Ośrodka Zdrowia”.

SPRAWA BUDOWY PŁYWALNI.

Parę tygodni temu w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pływalni, która, jak wiadomo, wybudowana zostanie w pobliżu elektrowni miejskiej. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do arch. p. Miecznikowskiego

go z prośbą o wykonanie jeszcze w bieżącym tygodniu kosztorysu wstępnych robót, poczem niezwłocznie ogłoszony zostanie przetarg na powyższe roboty. W chwili obecnej Komitet budowy pływalni rozporządza sumą 130.000 zł., która całkowicie zostanie zużytkowana jeszcze w roku bieżącym.

LUBLIN.

PIERWSZA W POLSCE RZEŹNIA EKSPORTOWA.

W końcu listopada r. b. projektowane jest uruchomienie pierwszej rzeźni eksportowej w Polsce, zbudowanej w Lublinie, z zastosowaniem wszystkich nowoczesnych urządzeń w tym zakresie.

Nowa rzeźnia obliczona w pierwszym rządzie na eksport bekonów do Anglii, poza tem mięsa surowego i wędlin do innych krajów. Ponieważ dotychczasowe niepowodzenia eksportu polskiego w tym zakresie wynikały głównie z braku takiej rzeźni, więc spodziewać się należy, że obecnie nareszcie sprawa eksportu mięsa i wędlin wkroczy na pomyślne tory.

BYTEŃ.

BUDOWA KOŚCIOŁA.

Od kilku lat została zapoczątkowana w Bytaniu budowa nowego kościoła katolickiego, którego brak miejscowa ludność odczuwa bardzo, lecz przedsięwzięte prace idą zółtym krokiem. Nie wchodząc głębiej w sprawę i nie szukając powodów tego stanu rzeczy, śmiemy jednak twierdzić, że przy podobnym stadium sprawy, nie jedna jeszcze jesień przejdzie zanim rozpoczęte dzieło zostanie definitywnie ukończone. Zachodzi więc konieczność, by ktoś, kto może najbardziej powinien dbać o kościół i tę duszę „niełacną i krnąbrną” — jak powiedział Żeromski — bliżej tą sprawą się zainteresował. Poza chęćmi, poza dobrą wolą i ofiarnością społeczną mieszkańców, trzeba, by osoba, stojąca kościoła najbliższej, sprawą jego budowy żywiej się zainteresowała.

BARANOWICZE.

ZAKOŃCZENIE BUDOWY NOWEGO PRZEWODU TELEFONICZNEGO.

Z końcem września r. b. zakończoną została budowa nowego przewodu telefonicznego brązowego Baranowicze — Słonim, który Dyrekcja użyła do polepszenia bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Baranowiczami, a Brześciem n/Bugiem przez połączenie nowowbudowanego przewodu z istniejącym już przewodem brązowym Słonim — Brześć n/Bugiem.

Dzięki tej budowie tak ważne ośrodki, jak Baranowicze i Brześć n/B. uzyskały dobrą komunikację telefoniczną, z której mogą korzystać i inne miasta województwa nowogródzkiego.

CZERSK.

NOWA KOLEJ.

Po otwarciu biegnącej przez pustkowie linii Łuck — Stoianów, władze kolejowe przystępują obecnie do uruchomienia ważnego odcinka, przecinającej ludne, doskonale zagospodarowane powiaty Pomorza, linii Czersk — Kościerzyna. Otwarcie tej kolei w obecności p. ministra komunikacji, inż. A. Küna i wyższych urzędników ministerjum komunikacji nastąpi w poniedziałek dnia 15 b. m.

Nowa linja jest fragmentem wielkiego projektu, o którego ogniwach już wykonanych lub będących w budowie pisaliśmy na łamach P. P. B. już niejednokrotnie. Projekt ten obejmuje wielką, kilkusetkilometrową linję, łączącą najkrótszą drogą kopalnię zagłębia Śląskiego z naszymi portami na Bałtyku, przedewszystkiem z Gdynią. Początkowy, studziesięciokilometrowy odcinek tej linii otwarto w roku 1926. Jest to kolej Kalety — Wieluń, dochodząca do Podzamcza. Linja ta miała i to znaczenie, że pozwalała na skomunikowanie Śląska z Wielkopolską, z pominięciem terytorjum niemieckiego poprzez stacje „Ciasnau”, Kreutzberg, „Costau”. Początkowo mówiło się wiele w ministerjum, że nowa linja służyć będzie dla transportów węglowych, z tą też myślą budowano ją kosztem wielu ofiar i wysiłków. Jednakże wkrótce potem projektu tego zaniechano. Nową linję przeznaczono głównie dla ruchu osobowego, a dla węgla zaprojektowano

inną, która obecnie znajduje się w budowie i różni się od początkowego projektu niwestycyjnego tem, że odgałęzia się od kolei śląsko - wielkopolskiej nie w Wieluniu, lecz znacznie bliżej Zagłębia — niedaleko Herb.

Według projektu, będącego obecnie w wykonaniu, nowa linja biegnie prawie równoległe z otwartą w r. 1926, kierując się ku północy. Przeciawszy kolej kaliską pod Zduńską Wolą, a magistralę warszawsko - poznańską pod Barłogami (o kilka km. od Koła), ma nowa linja dojść do Inowrocławia. Stąd transporty kolejowe, o ile znów nie zajdą jakieś zmiany, mają być kierowane istniejącą koleją do Bydgoszczy, skąd kolei, idącej bezpośrednio i proste połączenie z Gdynią niema, gdyż istniejąca wiedzie przez Tczew i dalej — przez terytorjum wolnego miasta Gdańska. Chcąc temu brakowi zaradzić, ministerjum rozpoczęło na kilku odcinkach budowę kolei Bydgoszcz — Gdynia. Trasa jej wyszukując krótkie odcinki istniejących dróg, wiedzie przez Maksymilianową, Szlachtę, Czersk, Koście.

FALENICA.

ELEKTROWNIA.

W tempie pośpiesznym wykończana jest tu obecnie według projektów i pod kierownictwem bud. Olczaka wielka elektrownia, która obsłuży całą linję „nadwiślańską” od Wawra do Otwocka, a nadto Miłosnę i inn. letniska linii brzeskiej. Elektrownia jest już pod dachem i pierwsze lampy zapłoną jeszcze w r. b.

BAZAR.

Wykończono w tych dniach wielki murowany bazar targowy z kilkudziesięciu sklepami, jatkami na drób i mięso, olbrzymią halą targową, lodowniami, basenami na ryby, wszystko według projektu arch. K. Biernackiego i pod jego kierownictwem. Bazar, wyłożony asfaltem, skanalizowany z wodociągami, instalacją elektryczną i wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami, stanął przy zbiegu ulic Handlowej i Wiazowskiej. W tych dniach, po przyjęciu przez komisję, będzie on oddany do użytku mieszkańców.

DZISNA.

Z DZIAŁALNOŚCI SEJMIKU DZIŚNIENSKIEGO.

W dniu 28 września r. b. odbyło się posiedzenie sejmiku dziśnieńskiego, na którym były omawiane między innymi sprawy następujące: zaakceptowano zamknięcie budżetowe za rok 1927/28 i udzielono skwitowania Wydziałowi powiatowemu; uchwalono plan budowy szosy Ziapki — Prozorki — Jazno — Królewska — Karczma (około 21 klm.), ustalając okres budowy 4-roletni (t. j. zakończenie w roku 1932). Ogólny kosztorys wynosi zł. 1.200.000; w roku bieżącym Sejmik ma zapewnioną dotację w kwocie zł. 350.000, zaś w następnych latach ma otrzymać po 140.000 zł.

Jednocześnie postanowiono prosić Ministerstwo Robót Publicznych o rozpoczęcie budowy szosy na odcinku — Dzisna — Królewska — Karczma (na odcinku tak zwanego traktu połockiego Wilno — Michaliszki — Dunilowitze — Głębokie — Dzisna), a to celem połączenia szosą m. Dzisny z koleją, albowiem wybudowany przez Samorząd odcinek drogi bitej zatraciłby swoje znaczenie gospodarcze dla położonego na granicy m. Dzisny i jego okolic.

W związku z rozpoczęciem budowy kolei Woropajewo — Szarkowszczyzna — Druja Sejmik powiatowy uchwalił złożyć deklarację o przyjęciu świadczeń na budowę kolei w postaci wywłaszczenia gruntów, dostarczenia słupów telegraficznych i podkładów, w ramach tegorocznego budżetu, t. j. do kwoty około 140.000 zł.

NIEMENCZYN.

DOM ŻOŁNIERZA KOP. W NIEMENCZYNIE.

Dnia 3 b. m. o godz. 10 m. 30 rano w Niemenczynie odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Żołnierza KOP. im. gen. Minkiewicza. Poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup Bandurski w obecności gen. Paławskiego w zastępstwie gen. Minkiewicza, D-cy KOP. pułk. Górskiego, władz rządowych i samorządowych. Wygłoszono szereg mów podkreślając znaczenie nowoposwieconego Domu dla żołnierzy jak również i dla zamieszkałej na pograniczu ludności. Następnie D-wo 21 baonu KOP. podejmowało zebranych gości obiadem.

KUCEWICZE.

ELEKTROWNIA MIEJSKA.

Przed kilku dniami w miasteczku granicznym Kucewicach uruchomiona została elektrownia miejska, której budowę rozpoczęto w roku ubiegłym. Dzięki temu Kucewicze korzystają obecnie z oświetlenia elektrycznego. Jednocześnie dowiadujemy się, iż dobiega końca budowa elektrowni w Rubieżowiczach i spodziewać się należy, iż jeszcze w tym roku miasteczko uzyska oświetlenie elektryczne.

NOWOGRODEK.

CHLUBNA OFIARNOŚĆ GMINY RAJECKIEJ.

W związku z budową sanatorium dla gruźlików w Nowojelni w celu uczczenia w ten sposób 10-lecia Niepodległości, gmina rajecka pow. nowogrodzkiego uchwaliła wyasygnować na ten cel 4 tys. zł. Należy zaznaczyć, że jest to najbiedniejsza gmina w całym województwie nowogrodzkim.

STOŁPCE.

UKOŃCZENIE BUDOWY NOWEGO MOSTU NA NIEMNIE.

We wsi Mikołajówszczyzna powiatu stołpeckiego odbyła się uroczystość oddania do użytku publiczności nowo-wybudowanego mostu na Niemnie, który został wzniesiony w rekordowym czasie, bo w ciągu 27 dni. Budowała go 5 kompania 5 pułku saperów, przy czym kupcy leśni dostarczyli materiał budowlany, a okoliczna ludność szarwark przy robotach pomocniczych. Należy nadmienić, że z pozostałego materiału budowlanego zostanie wybudowany Dom Ludowy.

We wspomnianej uroczystości wzięli między innymi udział płk. Bobrowski, płk. Juszewski, z ramienia wojewody nowogrodzkiego p. Zubelewicz, starosta stołpecki Kuroczycki i inni. Z pośród okolicznej ludności przybyła na uroczystość delegacja ludności prawosławnej z procesją, której dzielni saperzy samorzutnie doprowadzili podupadłą cerkiew do porządku. Dzielnii saperzy otrzymali za to nagrodę 700 zł. od p. gen. Minikiewicza i 300 zł. od p. wojewody Beczkowicza.

Nowootwarty most na Niemnie jest 7 rzędu na terytorjum Polski, a 5-ym na terenie pow. stołpeckiego.

SUWAŁKI.

BUDOWA POSTERUNKU W KRASNOWIE.

Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku przystępuje do budowy budynku dla posterunku policji w Krasnowie, pow. Suwalskiego o kubaturze 1000 mtr. sześć.

SZOPIENICE.

INWESTYCJE MIEJSKIE.

Szopienice liczą 10.500 mieszkańców, przeważnie Polaków. Naczelnikiem gmin. jest p. Bienosek, człowiek powszechnie

szanowany, który brał wybitny udział w pracach plebiscytowych. Rada gminna składa się z 8 Polaków i 7 Niemców. Wielką liczbę radnych zawdzięczają Niemcy w dużej mierze głosom polskim. Bezrobotni i niezadowoleni z istniejących stosunków głosowali po większej części na listę niemiecką, chcąc w ten sposób dać wyraz swemu niezadowoleniu.

Budżet gminny dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny. Budżet zwyczajny zamyka się w sumie 352.000 zł., a nadzwyczajny ustalono na 220.000 zł. Gmina buduje gmach administracyjny, który będzie kosztował 330.000 zł. Będzie on mógł pomieścić aparat administracyjny, odpowiadający 50.000 mieszkańców. Szopienice liczą się z możliwością połączenia się z Roździem. Stary budynek gminny będzie przerobiony na mieszkania. Poza to buduje się wodociąg i naprawia ulice, co pochłania razem około 50.000 zł. Projektuje się również budowę domu mieszkalnego, który ma kosztować 250.000 zł. Zopoczątkowanie budowy zależy od uzyskania kredytów, o które gmina zabiega w województwie. Ze względu na wzmożony ruch samochodowy i grożące stąd niebezpieczeństwo, staje się nieodzownym rozszerzenie mostów kolejowych na liniach do Sosnowca i Janowa.

Głód mieszkaniowy jest bardzo wielki, gdyż od kilku lat mało się buduje. Potrzeba około 600 mieszkań. Zamieszkuje się nawet domy, które grożą zawaleniem. Wielu urzędników mieszka po innych gminach. Postanowiono wybudować szereg domów robotniczych, lecz dotąd nic nie podjęto. Wszystko rozbija się o brak funduszy. Województwo powinno wniknąć w stosunki mieszkaniowe i przyjąć ludności z pomocą.

Bezrobotnych jest około 800. Z tych pobiera 250 — 300 stałe wsparcie, a około 150 jednorazowe zapomogi. Nędza wśród bezrobotnych jest bardzo wielka.

ŚWIĘCIANY.

BUDOWA GMACHU SĄDU I GIMNAZJUM.

Sprawa budowy w Święcianach gmachów Sądu Grodzkiego i gimnazjum postąpiła znacznie naprzód. Dyrekcja Robót Publicznych opracowała już szczegóły i ogłosiła przetargi na budowę, które odbędą się 1 października w lokalu Dyrekcji.

TARNOPOL.

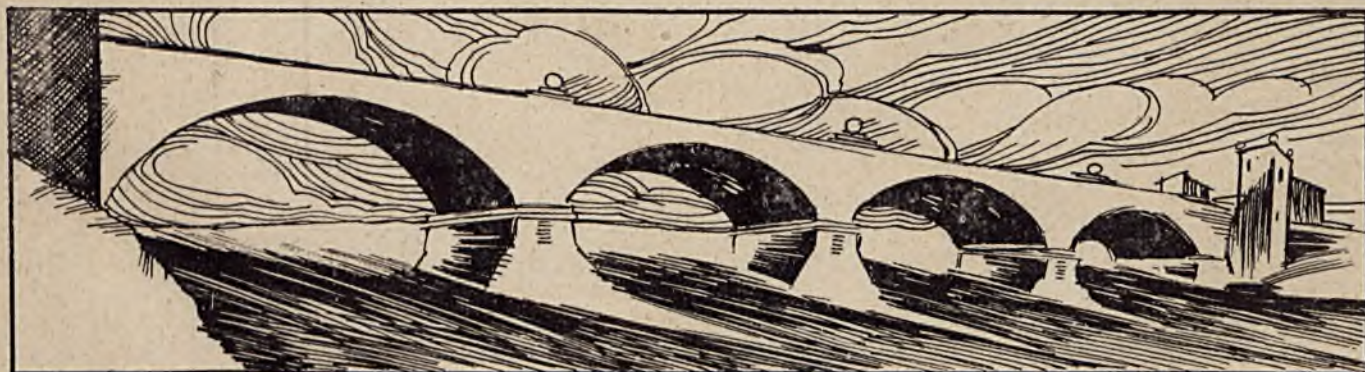
PRZECIW KONKURENCJI FUSZERÓW.

Odbyło się przedwyborcze zgromadzenie koncesjonowanych majstrów przemysłu budowlanego w sali Izby Rękodzielniczej.

Przewodniczącym był Mozes Feder, stolarz, sekret, Leon Weiner i Sawicz, instruktor Izby Rękodzielniczej.

W czasie dyskusji Józef Lipiec, Wasyl Drohobycki i Chaim Weksler (z Tarnopola), prosili instruktora Sawicza o interwencję w sprawie rozmaitych nadużyć ze strony niekwalifikowanych rękodzielników, którzy wykonują różne roboty publiczne, nie opłacając żadnych podatków, a dotychczasowe interwencje w Starostwie przez majstrów pozostawały bez skutku.

Następne walne zgromadzenie ma się odbyć 26 bm. celem wyboru nowego Wydziału.



Z dziejów budownictwa specjalnego w Polsce.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi, ul. 6-go Sierpnia 49.

Szereg katastrof budowlanych w Polsce i zagranicą zwrócił wreszcie uwagę szerszego ogółu na budownictwo w ogóle, specjalnie zaś powojenne. Zaczęto się zastanawiać już nie tylko w kołach ściśle zawodowych, że problem budowania nie jest bynajmniej tak prosty, jakby się na pozór wydawać mogło. Zrozumiano i uświadomiono sobie, że aby jakąś budowę wykonać należycie, potrzeba nie tylko gruntownej wiedzy fachowej i dobrego, trwałego materiału, lecz także sumiennosci budowniczej, stałego i gorliwego nadzoru nad robotnikami, i odpowiedniego nastroju dobrej woli i wiary wszystkich, którzy przykładają rękę do wznoszenia zrębów.

Murarze, cieśle, stolarze, majstrowie i robotnicy muszą bezwzględnie ufać swemu budowniczemu, który kieruje robotą — i nawzajem architekt, inżynier, budowniczy, przy całej skrupulatności osobistego doglądu, musi mieć to przeświadczenie, że może polegać na swoich „podkomendnych”, wykonywujących poszczególne fragmenty kierowanego przezeń całokształtu budowli.

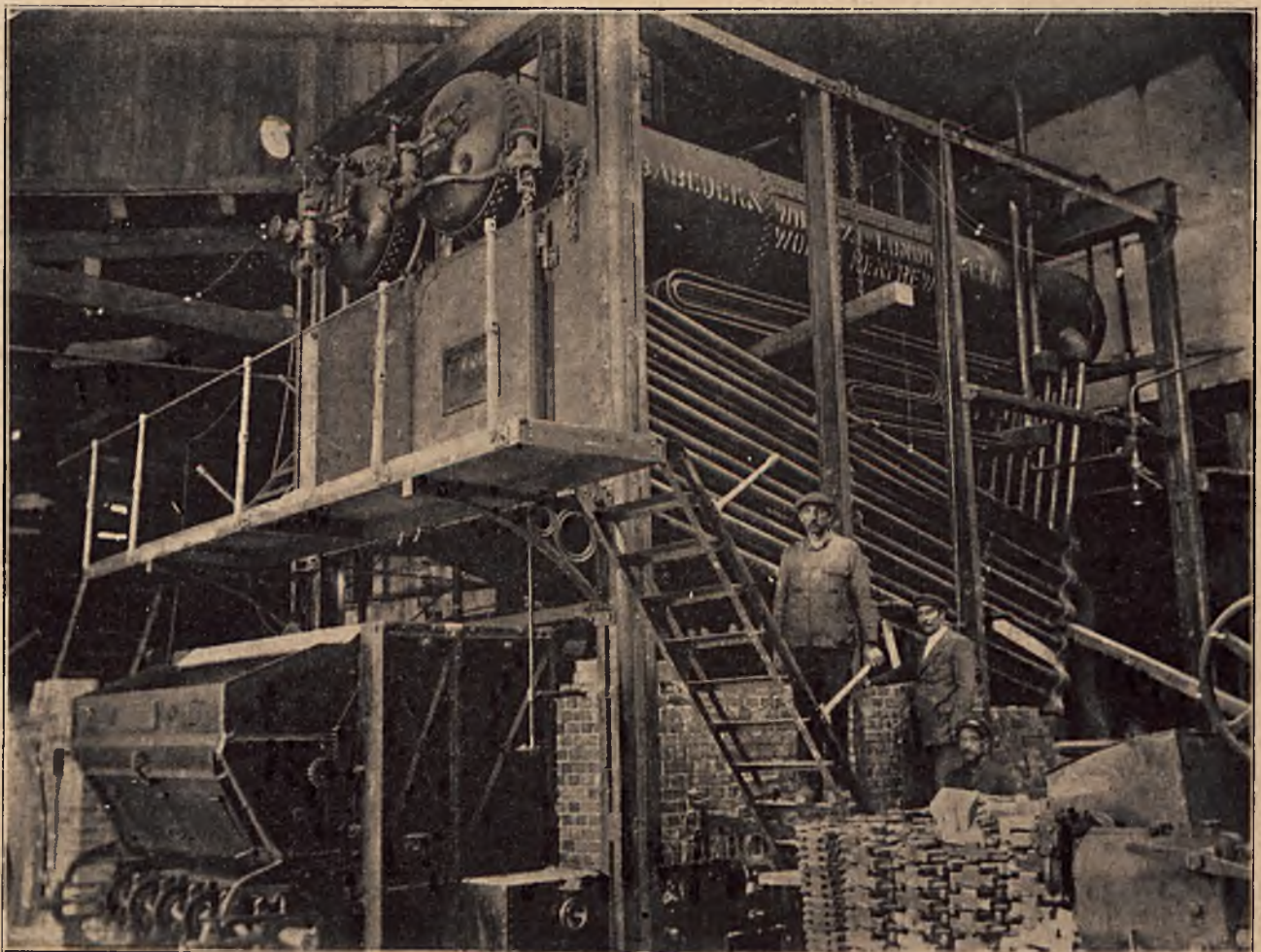
Tylko ta harmonja zawodowego uzdolnienia, solidnego budulca i zgodnych wysiłków zespołu, pracującego nad wzniesieniem danego obiektu, przynosi pożądany wynik.

Tak jest — jak zaznaczano na wstępie — a raczej tak być powinno w zwyczajnym budownictwie.

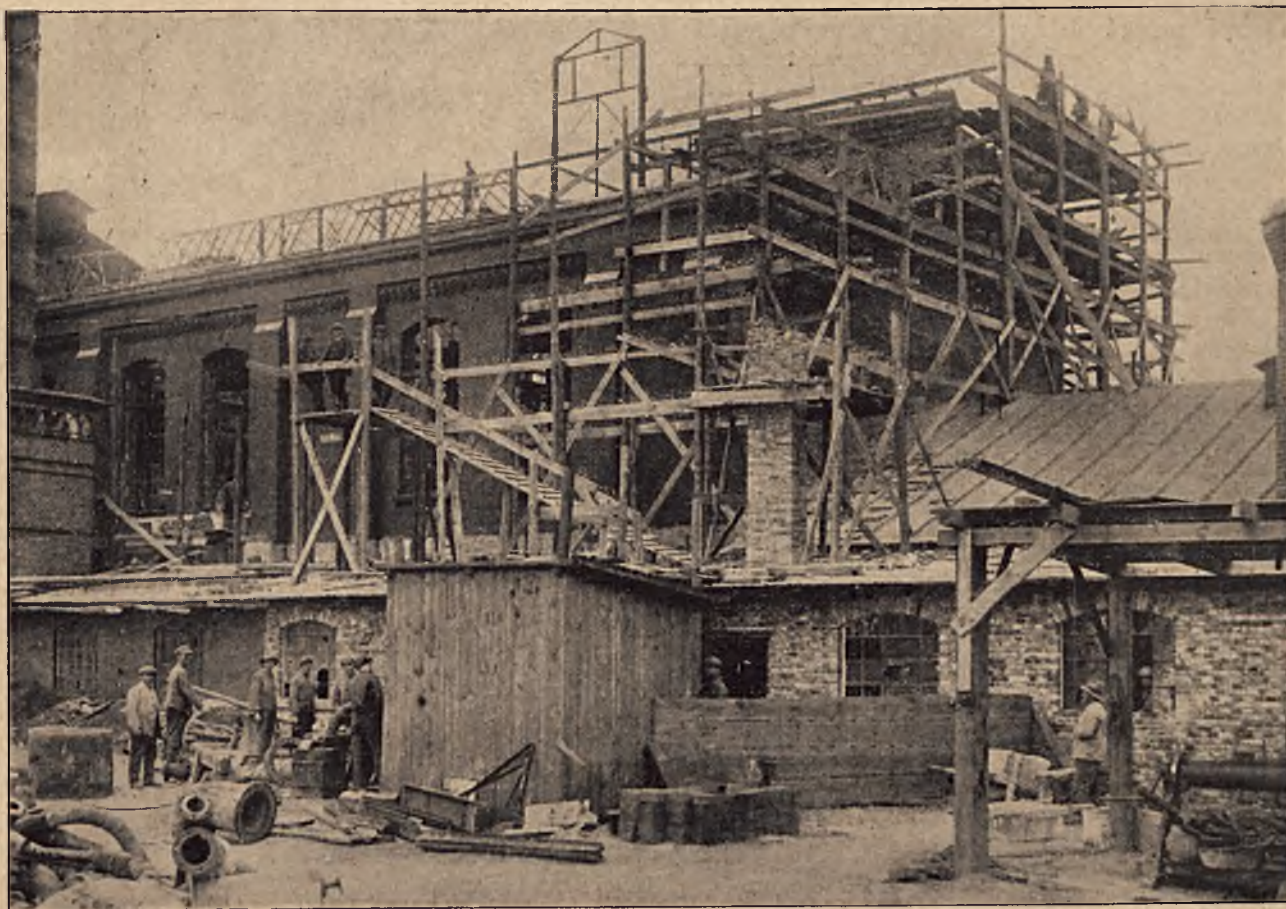
O ile więcej wymagań składa się na schemat warunków nieodzownych przy budowlach specjalnych!

Tu wszystkie, wymienione poprzednio kwalifikacje, siłą konieczności wysuwane są o kilka stopni wyżej. Jest to rzecz zupełnie naturalna. Chcąc zdobyć biegłość w pewnym tylko, określonym kierunku, trzeba najpierw opanować całość zasadniczą i to gruntownie, bo tylko taka dokładna znajomość całości umożliwi trafny wybór jakiejś poszczególnej gałęzi, która z tych czy innych względów najlepiej przypada nam do serca.

Innymi słowy: budownictwo specjalne jest budownictwem wyborowem i już z tego tytułu reprezentowane jest bardzo nielicznie. Oczywiście i do



GOSTYŃ. Obmurowywanie kotła w cukrowni „Gostyń” przez F-mę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi.



ZELUNY.

Hala kotłów w cukrowni „Zeluny”, wybudowana przez F-mę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi.

tych rzadkich wyjątków nie można przykładać równej miary. Są tu firmy czołowe, średnie i — że je tak nazwiemy — szeregowy.

Jest nam niezmiernie miło, że zabierając dziś głos w tym przedmiocie, możemy przedstawić Czytelnikom taką właśnie firmę „pierwszej klasy”, rycerza złotej ostrogi.

Mamy na myśli przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych F. W. Brojer, L. Lissner i Ska, Sp. z ogr. odp. w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 49.

Firma ta wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa przemysłowego, budowę i naprawę kominów fabrycznych, nadbudowę kominów bez przerwy ruchu, wiązanie i prostowanie krzywych, obmurowanie kotłów parowych wszelkich systemów, roboty żelbetowe, fundamenty pod maszyny i turbiny, zakładanie piorunochronów i w. w. in. prac z zakresu budownictwa specjalnego.

Jak widzimy, rejestr długi, przy którego odczytywaniu tchu w piersi zbraknąć może. Ale spis robót, dokonanych przez Firmę, jest bez porównania dłuższy. Niema po prostu na terenie łódzkim i w dalekim odeń promieniu ani jednej bodaj większej fabryki czy poważniejszego zakładu przemysłowego, w którymby Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi nie wykonało jakichś robót z wyżej przedstawionego zakresu. A kto raz jeden z usług tej Firmy skorzystał, ten już zaciąga się chętnie w poczet jej stałej klienteli, werbując gorliwie nowych zwolenników

Ramy niniejszego artykułu są za ciasne, by można w nich choćby w przybliżeniu tylko zilustrować ruchliwą i owocną działalność Firmy F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi. Wybraliśmy więc z ostatnich jej prac najbardziej typowe, charakteryzujące główne działy prac specjalnych.

Na jednej z ilustracji widzimy zatem obmurowywanie kotła w cukrowni „Gostyń” w Gostynie. Nie



PABJANICE.

Rumowisko zburzonego komina re-mizy Łódzkich Kolejek Dojazdowych. (Zburzenia dokonała F-ma Brojer, L. Lissner i S-ka),

trzeba być nawet fachowcem, aby uprzytomnić sobie wszystkie trudności, jakie następcza podobnie koronkowa robota. Wszystko tu odbywa się według niezmiernie ścisłych wyliczeń, bo najmniejsze uchylenie twardym i nieugiętym prawom fizyki i chemii mogłoby tu pociągnąć zgoła tragiczne następstwa. Cóż może być groźniejszego dla fabryki, niż wybuch kotła, spowodowany wadliwą osadą? Prócz krociowego mienia pada w takich wypadkach ofiarą życie ludzkie niekiedy dziesiątek i setek osób.

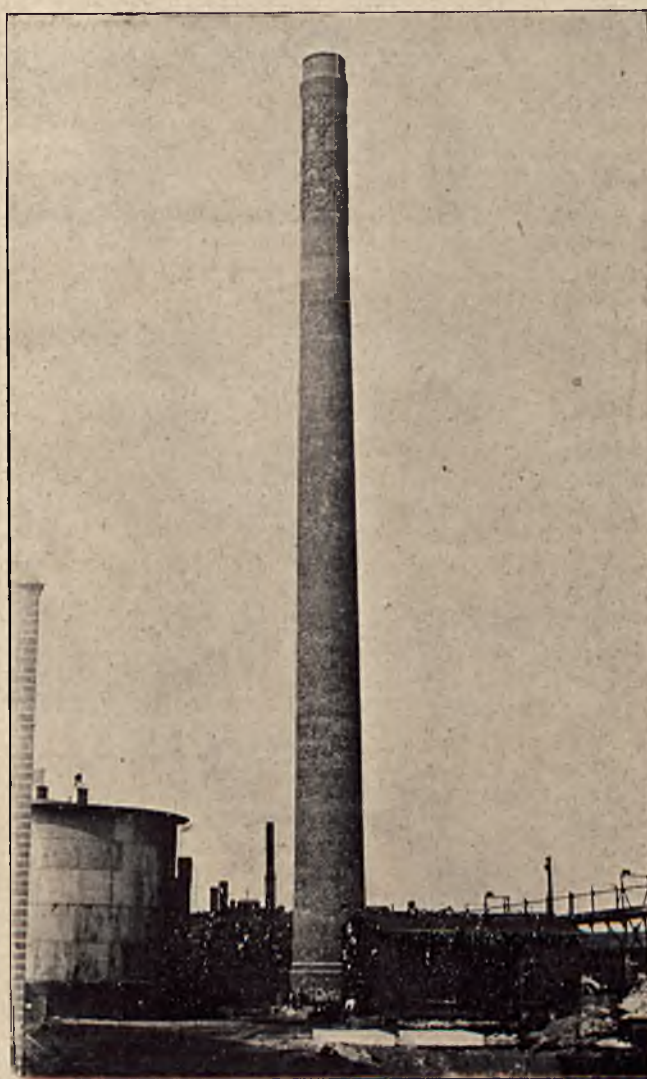
Widzimy dalej halę kotłów w cukrowni „Zeluny”, wybudowaną również przez Firmę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi. Ten drugi przykład poucza nas dowodnie, że tego rodzaju prace nie należą do wyjątków w działalności Firmy, że przeciwnie bardzo często staje ona wobec podobnych zadań, z których wywiązuje się widocznie bez zarzutu, skoro coraz to nowe zamówienia z tej dziedziny przypadają jej w udziale.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo publiczne, to do rzędu prac nader trudnych, acz pod względem charakteru biegunowo przeciwnych, nie twórczych lecz niszczycielskich, należy burzenie starych kominów. Ze względu na swą specjalną konstrukcję rozbiórka kominów fabrycznych na wzór rozbiórki innych murów byłaby za kosztowna, zatem w potrzebie usunięcia nie nadającego się do użytku komina fabrycznego stosuje się burzenie przy pomocy odpowiednich zabiegów. Główna trudność polega na tem, aby rozpadający się komin objął możliwie najmniejszą przestrzeń, by nie uszkodzić sąsiednich obiektów



PABJANICE.

Komin remizowy Łódzkich Kolejek Dojazdowych w chwili burzenia (przez F-mę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka, w Łodzi).



GOSTYŃ.

Nowy komin w cukrowni „Gostyń”, zbudowany przez F-mę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka, w Łodzi.

i nie rozproszyć gruzów. Jak widzimy na fotografii, burzenie komina fabrycznego przez Firmę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi odbywa się w karbach surowej dyscypliny. Przedstawiony na ilustracji w chwili burzenia komin remizowy kolejek dojazdowych w Pabjanicach załamuje się równocześnie w kilku miejscach, przez co skraca zasięg swojego upadku do $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{4}$ części. Ukazana na drugiej fotografii piramida gruzów po zburzonym kominie unaocznia nam najlepiej planowość dokonanej operacji.

Rumowisko ułożyło się w stożek, którego podstawa zajmuje obwód zaledwie kilkakrotnie większy od linii fundamentów.

Ostatnia wreszcie fotografia przedstawia nowy komin, zbudowany przez Firmę F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w cukrowni „Gostyń” w Gostynie. Komin o smukłej sylwecie wyrasta śmiało w podniebny przestwór niby kolumna grecka, wzniesiona ręką tytana.

Oto bardzo pobieżny opis prac specjalnych Firmy F. W. Brojer, L. Lissner i S-ka w Łodzi, jednej z najpopularniejszych placówek budownictwa specjalnego na obszarze Rzeczypospolitej.

I młode firmy mogą mieć poważne zasługi.

Podobnie jak w strategii atak na bagnety, wykonany z odpowiednią siłą i gwałtownością, krótko mówiąc: z furją, daje częstokroć lepsze wyniki od wykalkulowanej a przewlekłej wojny podjazdowej — tak też w świecie handlowym niekiedy nagłe ukazanie się na rynku nowego artykułu zdobywa wstępnym bojem szerokie koła odbiorców, których nie zdołało sobie pozyskać długie i mozolne wprowadzanie towaru przez stare firmy. Tym sposobem Dobrotliwa Opatrzność wyrównywa szanse bojowników i kupców, z których pierwsi walczą o przewagę zbrojną, drudzy zaś o egzystencję.

Cały wstęp był potrzebny jedynie poto, aby uprzystępnic Czytelnikowi wyjaśnienie sekretu, jak się to stać mogło, że Zakłady Przemysłowe „Gospodarz”, S-ka Akc. w Sieradzu, oddział w Łodzi przy ul. Andrzeja 47, tel. 53 — 37, powstawszy przed siedmiu laty (w r. 1921), opanowały rynek tektury smołowcowej, wypierając z niego rozmaita antyczną lichotę.

Firma rozpoczęła swą działalność jako spółka udziałowa. Do nowych zadań zabrała się odrazu z szerszym rozmachem. Na rozległych terenach w Sieradzu wybudowano wielką fabrykę tektury smołowcowej, urządzonej podług najnowszych, udoskonalonych wzorów, przy mechanicznym napędzie i daleko posuniętej mechanizacji całej produkcji.

Na rynek wyszła firma z wyrobem pierwszorzędnej jakości i odrazu spotkała się z ogólnym uznaniem jaknajszerszych kół odbiorców, których szeregi

rosły spontanicznie, poprostu z dnia na dzień. Posiadanie maszyn i urządzeń, stanowiących ostatni krzyk technicznej wynalazczości, daje możność Zakładom Przemysłowym „Gospodarz” z całą swobodą i bez większego wysiłku bić na głowę wyteżoną konkurencję fabryk przestarzałego typu, wyrabiających tandetę.

Poza dostawą wszelkich materiałów, w zakres krycia dachów wchodzących, firma zajmuje się bezpośrednio wykonaniem robót zarówno przy kryciu jak i konserwacji dachów. Wykonuje solidnie i bezkonkurencyjnie wszelkie roboty blacharsko-dekarskie, własnym personelem, wyszkolonym przez zagranicznych instruktorów. Firma posiada na składzie bogaty wybór najprzedniejszych gatunków smoły preparowanej, lepik, pak i karbolineum.

Szeroko i najbardziej nowoczesnie zakrojona produkcja, przy obficie zaopatrzonych składach surowca umożliwia firmie kalkulowanie cen wielkofabrycznych, stających poza wszelkiem współzawodnictwem starych, małych, tuzinkowych wytwórni, posługujących się dotychczas kosztownym trudem ręcznym. Za tak wysokie postawienie zakładów należy się uznanie energicznemu i przedsiębiorczemu ich zarządowi; stanowi go Rada Zarządzająca, do której należą: Wiktor Groszkowski, prezes, Jan Ratajewicz, Franciszek Turski, Aleksander Radziszewski i Marjan Olszewski. Dyrektorem zarządzającym jest inż. Feliks Turski, główny założyciel firmy. Kierownikiem Oddziału Łódzkiego jest Antoni Rzezać.

„TARPOS”

Słowo to o brzmieniu egzotycznym cieszy się dziś wielką popularnością w kołach zawodowych polskiego przemysłu budowlanego. Niema już w kraju architekta, ani inżyniera, technika, majstra, przedsiębiorcy, kupca materiałów budowlanych czy poważniejszego klienta, budującego z myślą o solidnym wykonaniu swych budowli, któryby nie wiedział, że słowo „Tarpos” — to nie jakieś tam magiczne zaklęcie indyjskich jogów, ani nazwa specyfiku przeciw dolegliwościom ducha czy ciała, jeno skrót firmy, młodej coprawda jeszcze swoją egzystencją, lecz już zaszczytnie notowanej na rynku technicznym.

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „Tarpos” nazwało się poprostu pierwszymi zgłoskami swej jedynej w tym rodzaju wytwórni

Tartaku-Posadzkarni,

urządzonej na wzór najlepszych podobnych zakładów zagranicą, wyposażonej w najnowszy system maszyny i zorganizowanej na sposób amerykański.

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „Tarpos” Sp. z ogr. odp., posiadająca swą siedzibę w Warszawie, na Woli Bema, w domu własnym pod Nr. 45, połączonym z główną arterią komunikacji kolejowej własną bocznicą, prowadzi na szeroką skalę wyrób i sprzedaż materiałów tartych i posadzek z własnych surowców, oraz komisową sprzedaż powierzonych mu materiałów drzewnych.

Ponieważ każdy z działów rozgałęzionej wytwórczości Firmy „Tarpos” pozostaje pod wytrawnym kierownictwem wybitnych fachowców, przeto cała działalność odznacza się wyjątkową wprost sprawnością, a pierwsze większe dostawy, dokonane przez Firmę, zdobyły jej jednomyślne uznanie i rzetelny rozgłos.

Zatem niechże każdy budujący zapamięta sobie adres:

„TARPOS”
Warszawa, Wola Bema 45.



DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
INŻ. ST. MARUSZEWSKI, S-KA
w WARSZAWIE

ZARZĄD: HOŻA 38, TEL. 159-22.

SKŁADY: PUŁAWSKA 20, TEL 277-22.

POLECA:

*wapno kieleckie, cement, papę,
gips, smołę oraz wszelkie artykuły budowlane.*

HURT

DETAL

Inż. STANISŁAW KONORSKI

ARCHITEKT i UPOW. BUDOWNICZY

PIOTRKÓW TRYB. KALISKA 8.

TELEFON Nr. 30.

ALEKSANDER KIMPFEL

ŁÓDŹ, Przędzalniana 29.

Telefon 12-92.

Fabryka żaluzyj drewnianych, rolowych listwowych słonecznych oraz ścianek żaluzyjnych zwijanych.

Warsztaty Reperacyjne.

Przerabianie i przemalowywanie żaluzyj.

Własna wytwórnia tasiem i sznurów żaluzjowych.

105

Historja jak z bajki, a jednak prawdziwa.

Dwuch starych druhów spotkało się po dłuższej rozłące.

— Kopa lat!

— Góra z górą!...

Padły utarte frazesy, a po nich nastąpiły nieodzowne uprzejmości.

— Odmłodniałeś, jak ciotkę kocham! — zawołał pierwszy.

— Nigdybym cię nie poznał, tak zmieniłeś się na korzyść — pośpieszył odwzajemnić się drugi.

— Powiadasz, że odmłodniał? — podjął tamten. Ha, to możliwe. Posiadłem sekret oszczędzania nerwów. Gdy np. nie chcę być nagabywanym przez niepożądanych gości, staję się dla nich niewidzialnym i bawię się ich pociesznym widokiem. Kiedy promienie słoneczne zbyt natrętnie dobierają się do skóry, staję się dla nich nietykalnym mimo, że wokół wszystko oblewa się siódmym potem, ziemia pęka i więdną zioła. Chcąc w najludniejszej sali być na osobności, uciekam się do tego samego środka, który zimą ponadto chroni mnie także przed zziębnięciem, łagodząc zbyt niską temperaturę. To wszystko dodaje mi sił i czyni rzeźkim, a więc młodym.

— Cóż to za cuda? — zagadnął przyjaciel. — Czapka-niewidka? Zaczarowany płaszcz? Elikśir życia? — gubił się w płonnych domysłach.

— Ani to, ani tamto. Są to zwyczajne żaluzje, nabyte w fabryce Aleksandra Kimpfla w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej pod Nr. 29. Żaluzje tej firmy odznaczają się taniością, prostotą konstrukcji i wytrzymałością, estetycznym wyglądem i doskonałą sprawnością. Żaluzje te, własnego systemu, ochraniają mieszkanie od słońca, nie przeszkadzają jednak przenikaniu światła i powietrza, których dopływ można dowolnie regulować. Z tych względów niezbędne są dla cukierń, biur, szpitali itp., a przede wszystkim dla rodzin, dbających o swoje zdrowie. Żaluzje chronią

od upałów, zabezpieczają meble i tapety przed wyblaknięciem i przed wtargnięciem much. Spuszczona żaluzja pozwala obserwować z mieszkania ruch i życie na ulicy, nie zdradzając obecności obserwatora. W zimie opuszczone żaluzje chronią od mrozu, a latem przez izolację zmniejszają temperaturę, aż do 10° C.

Żaluzje swoim wyglądem ozdabiają każdy budynek.

Fabryka żaluzyj drewnianych Aleksandra Kimpfla w Łodzi, używa do wyrobu swych wytworów materiał wyborowy. Listwy czyli klepki wyrabia się z suchego drzewa, chemicznie preparowanego; aby się nie spaczyły, są one składane zamiast na taśmach na pocynkowanych łańcuszkach, które nie rdzewieją. Żaluzje te są ulepszone pod każdym względem, tak że stoją poza wszelką konkurencją; są trwałe i nie tracą wyglądu.

Żaluzje rolowe, t. zw. bezpieczne, używane przy wystawach okiennych i w mieszkaniach parterowych; zabezpieczają one przed złodziejem, gdyż są spinnane pocynkowanym łańcuszkiem. Żaluzje te odznaczają się trwałością większą niż żelazne lub okiennice. Żaluzja drewniana opuszcza się i podciąga od wewnątrz. Wyrabia się je szczelnie zamknięte lub na żądanie z świetlnymi otworami w górnej części. Firma Kimpfel wyrabia również ścianki zwijane bardzo praktyczne, gdyż zwinięte zajmują bardzo mało miejsca. Używa się ich jako parawaniki przy łózkach, wannach w pokojach kąpielowych, szpitalach itp.

W cukierniach i restauracjach są one niezbędne do przedzielania stolików, przez co tworzą się małe gabinety. Maluje się je podług życzenia.

Dla określenia ceny żaluzyj, należy podać wymiary okna w centymetrach: wysokość w świetle i szerokość okna, przy którym ma być założona żaluzja.

Sytuacja na rynku materiałów budowlanych.

Sezon tegoroczny, zapowiadający się jaknajlepiej, nie wykazał tych rezultatów, jakich po nim oczekiwano. Główną bolączką wszystkich budujących był niedostateczny kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego, który nie mógł dotrzymać nawet przyrzeczeń i powstrzymał już poprzednio przyznane kredyty. Bilans ogólny w stosunku do lat ubiegłych przedstawia się jednak korzystnie, co najlepiej obserwowaliśmy przy braku materiału (cementu). O ile w roku następnym Bank Gospodarstwa będzie zmuszony w dalszym ciągu wstrzymywać kredyty długoterminowe budowlane, rok następny będzie znacznie gorszy. Już w obecnym roku w budowlanym przemyśle obserwujemy cały szereg przesileń, które pociągnęły za sobą niewypłacalność albo też dopuszczenie weksli do protestu.

CEGLA. Cena cegły loco budowa, utrzymująca się na poziomie 120 — 125 zł. za 1000 sztuk, w ostatnim miesiącu zaczyna spadać, gdyż cegielnie podmiejskie nie zdołały dotychczas sprzedać posiadanych zapasów. O ile w zeszłym sezonie oddawano cegłę li tylko za gotówkę, o tyle dziś nabywa się ją na weksle, zaś pokrycie gotówkowe jest minimalne. Przy zapłacie gotówkowej zgóry można dziś nabyć cegłę po cenie 115 — 118 zł. za 1000 sztuk, przyczem przedsiębiorcy budowlani oczekują dalszej zniżki.

CEMENT. Ceny cementu, mimo dużego zapotrzebowania, nie podniosły się. Poprzednio wysyłał Centrocement najwcześniej 1 miesiąc po zamówieniu towar, przyczem cementownie nie mogły nadażyć zamówieniom. Koniec sezonu wykazuje już odprężenie w tej gałęzi. O ile poprzednio żądano za cement w beczkach 180 kg. zł. 25, a za 200 kg. zł. 27 loco budowa, o tyle dziś oddają już składy

beczkę po 24 zł. a nawet 23.50. W ten sposób ustaje już pasek na cement, choć w roku następnym należy się liczyć z temi samymi trudnościami.

WAPNO. Najwięcej spotykanem wapnem jest kieleckie, którego cena waha się fr. wagon Warszawa od 4.50 — 5.50 za 100 kg., w zależności od tego, czy to jest z Kadzielni czy z Jaworzni, czy Zagórza. Wapno piechcińskie zamawiały budowle po cenie 62 zł. loco budowa w śródmieściu. Wapno częstochowskie oraz sosnowieckie, mało wydajne, znajdowało odbiorców wskutek swej dużej taniości, gdyż fr. wagon Warszawa kalkuluje się maksymalnie do 38 zł. za tonę.

GIPS. W przeciwieństwie do innych materiałów budowlanych na gips sezon obecnie trwa i rozwija się. Cena za 100 kg. wynosi: sztukatorskiego 12 zł., murarskiego 11 zł. Głównymi dostawcami gipsu są: Solvey, posiadający gips najlepszy, oraz Alabaster, łatwy do nabycia, bo jest na miejscu.

PAPA. W tym dziale zapanowała martwota. Ceny utrzymują się: papa 1/0 = 4.50 zł. za każde dalsze 0 o złoty więcej.

ŻELAZO I WYROBY ŻELAZNE. Ten dział produkcji wykazuje już zmniejszone obroty. Największą ilość oddaje się bednarki po cenie 0.70 — 0.75 za kg. loco budowa. Na belki żelazne skasowano zupełnie rabaty, dochodzące poprzednio do 12 i więcej procent. Cena zasadnicza pozostaje utrzymana. Nr. 10 — 5.40 zł., Nr. 12 — 6.73, Nr. 14 — 8.22, Nr. 16 — 9.77, Nr. 36 — zł. 45.61 za metr loco plac budowy. W detalu oddawano za 1 kg. w złotych: blacha aluminiowa 6.75, miedziana 4.40, mosiężna 3.70.

SMOŁA. Sezon ukończył się, zbytu niema zupełnie. Płacono za kg. smoły preparowanej 0.45 zł.

ZNAKOMITE PŁYTY PARKANOWE z ŻELBETU FALISTEGO

ODZNACZONE ŻŁOTYM MEDALEM NA PIERWSZEJ
OGÓLNO-POLSKIEJ WYSTAWIE BUDOWLANEJ WE LWOWIE
1926 r.



PATENT N° 2403.
LICENCJE DO SPRZEDANIA.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWL.
ARCHITEKT JAN NOWORYTA
LWÓW - ZIMOROWICZA 17. TEL 780

DOLSKA KOBRA

IMPREGNACJA DRZEWA

SP. Z OGR. ODD.

WARSZAWA, Marszałkowska 94, telef. 169-94

Impregnacja drzewa metodą Kobra patentowana w Polsce, oraz w większości Państw Europy i Ameryki.

Metoda Kobra polega na bardzo głębokim zastrzykiwaniu w drzewo środków antyseptycznych. Metoda Kobra jest najtańszą, najpraktyczniejszą i najskuteczniejszą metodą impregnacyjną i zabezpiecza drzewo przed zepsuciem na długie lata.

Nie potrzeba przewozić materiałów drzewnych do zakładów impregnacyjnych. Impregnacja odbywa się na miejscu.

Świerk i jodła, zaimpregnowane metodą Kobra, stają się pierwszorzędnymi materiałami budowlanymi.

Oferty, prospekty, referencje i szczegółowe informacje na żądanie.

123

G. GERLACH — WARSZAWA

Ossolińskich 4, — Tamka 40.



POLECA

DLA BUDOWY DRÓG I MOSTÓW:

TEODOLITY, NIWELATORY, KIEROWNICE, LIBELE,

ŁATY, MIARY wszelkiego rodzaju.

APARATY do BADANIA MOSTÓW,

TOROMIERZE. PROFILOGRAFY.

Dla biur i kreślarń:

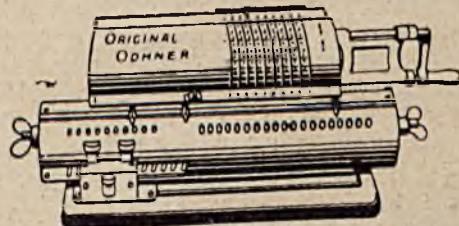
STCŁY I PRZYBORY RYSUNKOWE

Arytmometry szwedzkie „ORIGINAL ODHNER”

Zapisujące 10-klawiszowe maszyny

do dodawania „SUNDSTRAND”

MASZYNY do pisania „UNDERWOOD”



159

Popierajcie Krajowy Przemysł i Handel

Powołujcie się na ogłoszenia w „Polskim Przemśle Budowlanym“

SPIS FIRM WEDŁUG BRANŻ

ogłaszających się w niniejszym zeszycie „Polskiego Przemysłu Budowlanego“.

ARMATURA

JANCZEWSKI I FREYMARK

WARSZAWA, Mokotowska Nr. 49, telefon Nr. 510-54.
Specjalność: Armatura do instalacji wodociagowych, ka-
pielowych i ogrzewań centralnych. 156

BETONIARKI.



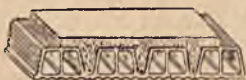
Betoniarki

syst. amerykańskiego
Windy budowlane
Maszyny do wyrobu
stropów betonowych
poleca

Fabryka Maszyn **RZEWUSKI i S-ka**

Sp Akc.

WARSZAWA, ul. Ordynacka 7.
147 Tel. 28-95, 28-17.



BETONOWE WYROBY.

EDMUND SZMIDT

WYTWÓRNIĄ WYR. BETONOW. I KSYLOLITOWYCH
Warszawa, Grójecka 56, tel. 328-39 i 311-08. 15

BLACHA.

Pappe J., Sp-cy, Warszawa, Graniczna 4, str. 2.
Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy
Cynkowej w Katowicach, ul. Wojewódzka 52 patrz II okł.

BLACHARSKIE ZAKŁADY.

Mees Christian, Pabjanice, patrz str. 15.

BRUKARSTWO.

ZRZESZENIE BRUKARZY Sp. z o. o.

Warszawa, Solec 20 b, telefon 45-99.
Wytwórnia płyt betonowych i rur do kanalizacji telefo-
nicznej. Wszelkie roboty brukarskie. Układanie kabli
elektrycznych. 33

BUDOWLANE MATERJAŁY

„Beton“ wł. W. Matz, Łódź, Srebrzyńska 6, tel. 25-50,
patrz str. 5.

BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE

ZYGMUNT CHODYNA, WARSZAWA, SREBRNA 3.
TELEFONY: 211-11 i 183-38.
CEGŁA ogniotrwała, CEMENT, DACHÓWKA azbesto-
wo - cementowa, DACHÓWKA karpiova i żłobiona,
GIPS sztukatorski, GLINKA ogniotrwała, GWOŹDZIE,
KAFLE kwadratowe i gładkie, „KORIOLOT“, MATY
trzcimowe, PŁYTKI glazurowane, POSADZKA cemento-
wa i terrakotowa, SACZKI, TEKSTURA smołowcowa
(papa) i WAPNO budowlane suche i lasowane. 28

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

„I G E S K A“

INŻ. JULJAN GROSSBART i S-KA

Sp. z ogr. odp.

w Konstancynie p./Łodzią, ul. Łaska Nr. 7/145
Telefon w Łodzi 39-19, 32-71

Poleca:

Armaturę kotłową, parową, wodną i gazową, i cen-
traln. ogrzew. Wszelkie odlewy mosiężne, spiżo-
we, fosforo-bronzone i kwaso-odporne, aluminiowe.
Specjalność: okucia i odlewy budowlane. 40

PŁYTKI TERAKOTOWE ALBERT KARP
GLAZUROWANE INŻYNIER
KAFLE WARSZAWA WILCZA 54
STALE NA JUKŁADZIE TEL. 172-47.

Cegłę maszynową pierwszorządnej jakości oraz gliniane
dachówki palone dostarcza najtaniej

„MATERJAŁ BUDOWLANY“, SP. AKC.

W POZNANIU,

ul. Sew. Mielżyńskiego 23, telefony 29-76 i 38-74,
adr. teleg. „Mabu“. 45

Poleca wyłącznie przedstawicielstwo fabryk

Wapno piechcińskie marmurowe niegaszone oraz hy-
drauliczne, Cement, Gips „Scipio“ Szamoty „Kle-
packi“, Kafle, Dachówka, Eternit, Trzcina, Lepnik
„Duroxyl“; Studzienki „Perfekt“, Papa, Posadzka
dębowa, cementowa i terrakotowa.

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Wapno lasowane i nielasowane, Cement-portland, Gips,
Cegła ogniotrwała i budowlana, Szamoty, Eternit, Da-
chówka, Papa, Posadzka: dębowa i cement, inkrust.
Kafle wszelkie, Trzcina i Maty.

Poleca ze składów własnych

ANTONI KRYSIŃSKI

Warszawa, Jerozolimska Nr. 95.
Telefon 5-97 lub 305-97.

Odwózka w razie potrzeby własnym taborem. 11



WEMA Polska Fabryka
Dachów Szklanych
Sp. z Ogr. Odp

Szklenie **BEZ KITU**

Na patent. szprosach **WEMA**

Przedstawicielstwa główne:

Inż. K. Engelmann Łódź, ul. Ogrodowa 17, tel. 421
Inż. Wł. Szalkowski

117 Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 28 m. 16, tel. 13-57

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA

OTTO BERNDT

Przedsiębiorstwo Budowlane Inowrocław, Toruńska 11.

Jakubowicz Stanisław, Łódź, ul. Andrzeja 11, tel. 51-61,
patrz str. 14.

I. CH. BORNSTEIN, Przemysłowiec Budowlany
WARSZAWA, Polna 72, Telefon 41-41, 1

Hans Edw. Pabjanice, Św. Jana 17, patrz. str. 6.
 Hans J. A. Pabjanice, Kilińskiego 37, patrz. str. 7.
 Kłoś Dr. Czesław, Warszawa, Smolna 10, patrz. str. 1.
 Kalisz Herman, Łódź, Cegielniana 113, patrz. str. 6.
 Karstens Maurycy, Warszawa, Koszykowa 7, patrz.
 str. 1.
 Kical J., Kalisz, patrz. str. 14.
 Łoboda Al., Pabjanice, patrz. str. 16.
 Markusfeld W., Łódź, Cegielniana 114, patrz. str. 5.

Towarzystwo Akcyjne
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANYCH
FR. MARTENS et AD. DAAB
WARSZAWA, ul. Wiejska 9, telefon 55-84, 16

Polskie Tow. Budowlane, S. A., Warszawa, Wierzbowa 9,
 patrz. II okł.
 „Czesław Potz“, Łódź, Radwańska 26, patrz. str. 7.

BIURO PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANE
S. PRONASZKO I R. SOBIESZEK
WARSZAWA, Ś-to Krzyska Nr. 25, tel. Nr. 426-72, 426-74
 Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa
 wchodzące. 22

Rak Maurycy, Łódź, Zawadzka 12, patrz. str. 6.
 Stołeczne Tow. Budowlane i Meljoracyjne Sp. Akc., patrz.
 str. 18.

Biuro Robót Budowlanych i Przedsiębiorstwo Budowy
Inż. SZYDŁOWSKI i S-KA, Sp. z o. o.
WARSZAWA, Piękna 44, Telefon 197-90, 282-02 17

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
JAN TARCZEWSKI I S-KA 25
 Spółka z ogran. odpow.
WARSZAWA, ELEKTORALNA Nr. 28. TEL. 209-09.

Tworek Fr., Kalisz, Wrocławska 36, patrz. str. 7.
 Tworek Fr., Łódź, Juliusza 13, patrz. str. 7.
 Warszawskie Tow. Budowlane, Sp. z o. o., Warszawa, Al.
 Ujazdowskie 39, patrz. str. 1.

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
 Spółka Akcyjna
WARSZAWA, Hoża 9, tel. Nr. 322-89 i 303-32, 23

„Żelazo-Beton“, Warszawa, Żórawia 11, patrz. str. 18.

BUDOWNICZY

WŁADYSŁAW URBANIAK 16.
Budowniczy

Przedsiębiorstwo robót inżynierskich. Ta tak parowy i fabryka wyrobów z drzewa
 Poznań, Droga Dębińska 10 (o koło biska „Sokoła“). Tel. 3354.

SYLWIN KOŚCIELNY
Budowniczy.
INOWROCŁAW, ul. Przypadek Nr. 1. 129

CEGIELNIE

Cegielnia w Koluszkach
stacja kol. Koluszki

66

Befeldowski T., Zgierz, patrz. str. 12.
 Brzeziński A., Dzierżyn - Osmolin, patrz. str. 12.
 „Czaszki“, Kalisz, patrz. str. 12.
 Denuś A., Rózek A., Hechło, patrz. str. 12.
 Fein M., Stryków, patrz. str. 13.
 Gruhn R., Kalisz, patrz. str. 8.
 Hyps J., Zagorzynek, patrz. str. 10.
 Koprańska H., Kruszów, patrz. str. 8.

CEGLĘ maszynową iłówkę — oddaje jeszcze po cenach
konkurencyjnych
Cegielnia parowa A. KRYSIŃSKA, Ostrów Wkp. 44

Kuczyński Fr., Zagorzynek, patrz. str. 10.
 Lass H., Główno, patrz. str. 17.
 Lipowski J., Zduńska-Wola, patrz. str. 11.
 Majątek Rogów, patrz. str. 13.

R. Maniewski Poznań W. 6.

Budowniczy

Cegielnia Parowa, Oborniki

162

Cegielnia „MARKI GRÓJECKIE“. Cegielnia „GOLKÓW“
Warszawa, Al. Jerozolimskie 75, tel. 24-30. 148

Nejman Jan, Krobanówek, patrz. str. 11.
 „Nowa Cegielnia“ Pabjanice, patrz. str. 11.
 Oczechowski W., Krobanówek, patrz. str. 9.
 „Pabjanice“, patrz. str. 12.
 Pruski W., Łask, patrz. str. 13.
 „Rypinek“, Kalisz, patrz. str. 10.
 Rubaszek J., Kamienna, patrz. str. 10.
 Stojowski J. i S-ka, Błaszki, patrz. str. 13.
 Weygand W., Sieradz, patrz. str. 9.
 Wlazłowicz H., Pabjanice, patrz. str. 11.
 Wójtowicz M., Opatówek, patrz. str. 12.
 Wolpert L., Kamień-Palaniec, patrz. str. 11.
 Zakalski i Blichert, Zagorzynek, patrz. str. 8.

CEGIELNI BUDOWA

Brodzic-Lipiński A., inż., Warszawa, Wilcza 62, patrz. str. 17.

CEGLARSKIE MASZYNY

Brodzic-Lipiński A., inż., Warszawa, Wilcza 62, patrz. str. 17.

CZERPAKI

B-cia Jenike, Warszawa, patrz. III okł.

DRZWICZKI HERMETYCZNE DO PIECÓW I KUCHEN

PIOTR ŁAWACZ I S-WIE W KONSKICH
ODDZIAŁY: Warszawa, Daniłowiczowska 2, tel. 202-54,
Łódź, Sienkiewicza 30. 21

FARBY

„FARBAPOL“

*Skład farb, lakierów emalii,
 — przyborów malarskich —
 i artykułów chemicznych*

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego 90. 93

FOTOGRAFJE.

JAN MALARSKI
 Warszawa, Chmielna 10, tel. 224-20
 Własna agencja fotogr.-prasowa.

GEODEZYJNE INSTRUMENTY.

Gerlach G., Warszawa.

GIPS

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA GIPSU
 p. f. „ALABASTER“, założona w r. 1873.
 Właściciel Inżynier BRONISŁAW PLEBIŃSKI
Warszawa, Czerniakowska 156 (dom własny) Tel. 13-40. 3

„Brazet“, Warszawa, patrz. str. 13.

IMPREGNACJA DRZEWA

„Polska Kobra”, Warszawa, Marszałkowska 94, tel. 169-94.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

J. PŁACHTA, ŁÓDŹ Piotrkowska 17

Wykonuje wszelkie roboty elektryczne

INSPEKTA**Höntsch i S-ka.**

s. z o. p.

Poznań - Rataje 102Budowa cieplarni, urządzeń
ogrzewalnych, kotłów oraz
ogrodów zimowych. Inspekta

154

KAFLE**Zakłady Przemysłowe****JAN KRAUSE** w **Andrespolu**
stacja
Andrzejów W.W.

Biuro, składy i adres dla listów:

Łódź, ul. Andrzeja 24. Tel. 41-24, P.K.O. 62 914

Kafle gładkie (berlińskie) i kwadratowe, polewa do kafli, farby chemiczne i ziemne. 102

ZAKŁADY CERAMICZNE**„ZNICZ”** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.**ŁÓDŹ, ul. Wodna 12-14 Telefon 5-22**

Kafle gładkie (berlińskie) i kwadratowe. Kafle majolikowe. Szamotowe. Terminy wykonania krótkie

Patrz piece kuchenne przenośne 100

KAMIENIARSTWO I ROBOTY CEMENTOWE

Groos Otton, Pabjanice, patrz str. 13.

KANALIZACJE, WODOCIĄGI I OGRZEWANIA CENTRALNE

Arkuszewski K. i S-ka, Warszawa, patrz str. 15.

„C E B E O” Centralne Biuro Sprzedaży Odlewów
Ogrzewalnych Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 105, telefon 515-88.
37Dmowski i Jaworski, Biuro Techniczne, Warszawa, Płocka 20
(dom własny), patrz str. 2.Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania Centralne
i filtry Biologiczne**S. DOMANSKI i S-ka**Łódź, ul. Piotrkowska 17 lub ul. Zachodnia 52.
Tel. 3-15. 2Biuro urządzeń zdrowotnych i ogrzewań centralnych, p. firma
Wacław Tomaszewski i S-ka, inżynierowie, Warszawa,
Mazowiecka 10, Telefon 162-68.Zajączkowski, Szewcykowski i S-ka, inżynierowie, Warszawa,
ul. Śliska 9, patrz III okł.**BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE**
Inżyniera **CZESŁAWA ZARZECKIEGO**
WARSZAWA, Wilcza 43, Telefon 413-43, 26**KASTOR, środek przeciw wilgoci.**

Hydrofuge „Kastor”, Karstens Maurycy, Warszawa, Koszykowa 7, patrz str. 1.

Komisowy skład drzewa, Wejchandler, Łódź, patrz str. 2.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE**„PEDAB” S-ka z o. o. w Warszawie, Obrońców 21,**
tel. 508-18, wykonuje: dachy deskowe syst. inż. Brody
dla dużych rozpiętości, oferty i projekty na żądanie. 158**LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE****„POLMET”, S. A. Biuro Sprzedaży**
Warszawa, pl. Dąbrowskiego 2, tel. 123-99
(patrz — Oświetlenie). 115**LINOLEUM****MALARSKIE ZAKŁADY**

Mencel B., Pabjanice, patrz str. 7.

Reile Gustaw, Pabjanice, patrz str. 7.

MASZYNY BUDOWLANE**„PEDAB” S-ka z o. o. w Warszawie, Obrońców 21**
tel. 508-18 dostarcza: wszelkie maszyny budowlane,
konstrukcje żelazne, okucia do drzwi i okien, oraz siatki
„Rabitz” dla robót betonowych i wszelkich innych
celów. 158**MASZYNY DO DACHÓWEK**

Gaspary dr. et. C-o, Markranstadt.

MASZYNY CERAMICZNE

B-cia Kanczewscy, Częstochowa, patrz II okł.

MASZYNY DO KOPJOWANIA

„Rex” Al. Koch et. C-o, patrz str. 17.

MOSTÓW BUDOWAFabryka Budowy Mostów na Pelcowiznie, w Warszawie,
patrz str. 14.**OŚWIETLENIE**

OSWIETLENIE
PLACÓW BUDOWY
najlepsze i najtańsze zapomocą
LAMP-LATARŃ
naftowo-żarowych syst Kitsona i Polmet
(od 300 — 1000 świec)
„POLMET” S. A.
Biuro Sprzedaży, Warszawa, pl. Dąbrowskiego 2
tel. 123-99
Fabryka: Lwów, Nowej Rzeźni 25. 115.

PIECE KAFLOWE I PRZYBORY DO PIECÓW

ZAKŁADY CERAMICZNE

„ZNICZ” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

ŁÓDŹ ul. Wodna 12-14 Tel. 5 22.

Przenośne Piece Szamotowe i Kuchnie.

Prospekty i katalogi na żądanie. Terminy wykonania krótkie.

100

PODŁOGI

PODŁOGI „LONZA” nieścieralne, nieprzepuszczalne, tanie, mogą być wykonane przez każdego dobrego murarza. Domieszkę dostarcza Biuro Techniczne **ALBERT KARP INŻYNIER** Warszawa, Wilcza 54, tel. 172-47. 157

POMPY

Brandel, Witoszyński i S-ka, właściciel Inż. Stefan Twardowski, Warszawa - Praga, Grochowska 37-39, patrz str. 1.

WŁADYSŁAW WARDECKI Wytwórnia Pomp
Warszawa, ul. Kwiatowa 21, tel. 143-39 i 306-86. 34

POSADZKI KSYLOLITOWE

Kulewski M. i S-ka, Sp. z o. o., Warszawa, Tarczyńska 12, tel. 506-02, patrz III okł.

PRZEMYSŁOWE ZAKŁADY

Grabski Br., Łódź, patrz str. 14.

PRZETARGI

Ogłoszenie przetargu

Nowogródzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródzku ogłasza przetarg na budowę:

1. murowanego budynku piętrowego koszar o kubaturze . . . 12790 m³
 2. murowanego budynku jadalni o kubaturze . . . 4255 m³
 3. murowanej stajni o kubaturze . . . 2766 m³ i
 4. drewnianej wozowni o kubaturze . . . 1177 m³
- w Smowie, pow. Nieświeskiego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji przy ul. Grodzieńskiej Nr. 6, do dnia 26 listopada b. r., do godziny 12-ej z załączeniem wadium w wysokości 3% od zaofferowanej sumy w gotówce lub kwitem Kasy Skarbowej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia do godziny 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz ewentualnego przeprowadzenia przetargu ustnego.

Ceny winne być podane za jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne wykonania robót.

Dyrektor

(—) Inż. A. Zubelewicz.

Nowogródek, dn. 8.XI.1928 r.

POSADZKI DRZEWNE

WYTWÓRNIA POSADZEK DRZEWNYCH

Bracia **BEDNARCZYK**

Warszawa-Praga, ul. Kałuszyńska 7, (dom, wł.)
dawniej Mokotów,
Telefon 311-54. 141

PRZEMYSŁ SZKLANY ARTYSTYCZNY

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Al. Krasińskiego 23, tel. 137.

Przyjmuje zamówienia: na witraże artystyczne do kościołów według projektów art. malarzy, oszklenia witrażowe zwykle do budowli o wzorach geometrycznych, mozaikę szklaną i lampy witrażowe. 165

ROBOTY ZIEMNE I BUDOWLANE

Wykonuje roboty Budowlane i Ziemne. Bruźarskie dostawy szabru i kamieni **WACŁAW BACZYŃSKI**
Warszawa, Wesola Nr. 4, tel. 33-58. 151

RUSZTOWANIA RUCHOME

Leon Suszycki, Gdynia, ul. Portowa 1, patrz str. 18.

RZEŹBIARSTWO I SZTUKATORSTWO

FRANCISZEK BOHM
Kamieniarstwo i Mechaniczna Obróbka Marmurów
Poznań, Łazarska 13, tel. 69-10. 128

SAMOCHODY

Dom Handlowy, **BRACIA KIESZKOWSCY**, ŁÓDŹ,
Piotrkowska Nr. 113, tel. Nr. 50-40. Adr. telegr. „Lepó”.
Przedstawicielstwo fabryki samochodów OPEL.
NA WOJEWÓDZTWA: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie i Białostockie. 106

SANITARNE URZĄDZENIA

Tow. Akc. Budowy Maszyn i Urządzeń Sanitarnych
DRZEWIECKI I JEZIORANSKI
CENTRALA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 71. 24

SEDESY

SEDESY KŁOZETOWE
przedniej jakości, proszę żądać oferty
firmy **R. Czarnecki**, Gdańsk,
Wrzeszcz, Eschenerweg 13 43

STOLARSKIE ZAKŁADY

Goszczyński Teodor, Pabjanice, patrz str. 16.
Miller Józef, Pabjanice, patrz str. 16.
Prüfer Teofil, Pabjanice, patrz str. 16.

STOPNIE

Kulewski M. i S-ka, Sp. z o. o., Warszawa, Tarczyńska 12,
tel. 506-02, patrz III okł.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE I ROBÓT GÓRNICZYCH
M. ŁEMPICKI
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, Jerozolimskie 18, Tel.: 298-11 i 98-90.
SOSNOWIEC, Małachowskiego 26, Telefon 1-09. 27

SZAMOTOWE WYROBY.

„Jadwigów” Fabryka Cegły Ogniotrwałej,
TOMASZ GŁOWACKI

w Ostrowcu, Wojew. Kieleckie, wł. bocznica kolejowa.
Telefon Nr. 35. Rok założenia 1896.
Produkcja roczna 24.000 ton. Fabryka nagrodzona
Wielkim Złotym Medalem na Wystawie Przem. w Łodzi
w 1912 r. 4

ZAKŁADY CERAMICZNE

„ZNICZ” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

ŁÓDŹ ul. Wodna 12-14. Tel. 5-22

Cepla ogniotrwała normalna i fasonawa
najwyższej wytrzymałości. Płytki bazaltowe
KWASOODPORNE (POSADZKA). Zaprawy
szamotowe. Patrz Kafele. Terminy w
konaniu krótkie. 100

SZKŁO

SKŁAD SZYB
T. DEGENSZAJN

Warszawa, Graniczna Nr. 1. Tel. 139-59; 109-65.
Wyłączna sprzedaż z fabryk w Ząbkowicach, Szczakowej i Piotrkowie. 163

Felix Jakób, Łódź, patrz str. 4.

ŚLUSARSKIE ZAKŁADY

Kanwiszer J., Pabjanice, patrz str. 15.

Kolbe Karol, Pabjanice, patrz str. 14.

Kraska Józef, Pabjanice, patrz str. 15.

ŚRUBY

Spadkobiercy Juljusza Jarischa, Sp. Akc., Łódź, patrz str. 15.

ŚWIATŁOCZUŁE PAPIERY.

ŚWIATŁOCZUŁY PAPIER w różnych gatunkach dla
potrzeb konstrukcyjnych, technicznych i budowlanych.
WYRÓB KRAJOWY

pod żadnym względem nieustępujący obcemu.

Zamówienia przyjmują:

Wytwórnia — ul. Małeckiego 6, tel. 13-20 i Zarząd:

FIRMA ST. JURACKI I ST. CHELMICKI

Al. Marcinkowskiego 26, tel. 25-47 i 31-00 w Poznaniu. 166

TECHNICZNE BIURA.

FEILCHENFELD M. ST., inż.

Warszawa, Królewska 20, tel. 320-16, 290-19.

Zajączkowski, Szewczykowski i S-ka, Warszawa, Śliska 9,
patrz III okł.

TEKTURA SMOŁOWCOWA

Zakłady Przemysłowe „GOSPODARZ”
Spółka Akcyjna
w Sieradzu, Szosa Kaliska. 5

„Gospodarz”, Łódź, patrz str. 3.

Scharf M. J., patrz str. 4.

TKANINY METALOWE

Hesse J. S-cy, Łódź, patrz str. 15.

WAPNO

„Brazet”, Warszawa, patrz str. 13.

Pędzich Jan, inż., Warszawa, Zielna 30.

„Sulejów Górny”, Sulejów.

WINDY BUDOWLANE

Fabryka Maszyn Górniczych, T. z o. p., Katowice III, patrz
str. 2.

WYŚWIETLANIA RYSUNKÓW

Zakład Wyświetlania Rysunków „ELEKTROKOPJA”
NATALJA PARADISTAL

Warszawa, Hoża 49 m. 6, telefon 254-81. 154

ŻALUZJE.**ALEKSANDER KIMPFEL**

ŁÓDŹ, PRZĘDZALNIANA 29

Telefon Nr. 12-92

Fabryka żaluzji drewnianych

rolowych i listwowych, słonecznych oraz ścianek żaluzyjnych zwiżanych

Warsztaty repercyjne

przerabianie i przemalowywanie żaluzji, własna wytwórnia tasiem i sznurów żaluzyjnych

105

(Patrz artykuł w tekście.)

ŻELAZO

„Ferrum”, Łódzka Odlewnia Żelaza, Łódź, Kilińskiego 121,
tel. 18-20.

Pappe J., Sp-cy, Warszawa, Graniczna 4, str. 2.

Do wyrobu płyt trotoarowych:

Hydrauliczna prasa obrotowa

MATADOR

z aparatem do wstrząsania i hydraulicznym wybijaczem.
Proszę żądać katalogu Nr jak również
druków dotyczących pras dla jedno i kilko-
barwnych płyt cementowych i terazzo.

DR GASPARY & CO. MARKRANSTADT. KOŁO LIPSKA.

Rok założenia 1908

PIERWSZA W POLSCE FABRYKA POMP TURBINOWYCH

Rok założenia 1908

TOW. FIRM. - KOM. ZAKŁ. MECHANICZNYCH

Brandel, Witoszyński i S-ka

WŁAŚCICIEL INŻ. STEFAN TWARDOWSKI

WARSZAWA-PRAGA, GROCHOWSKA 37—39, tel. 48-86.

Adres telegraficzny: BRANDEL WITOSZYŃSKI WARSZAWA

Pompy turbinowe: wodociągowe, kanalizacyjne, zasilające do kotłów wysokiego ciśnienia, specjalne do kwasów, wód brudnych, sokowe (dla cukrowni).**Turbiny parowe małe. Pierścienie tłokowe samosprężynujące.**

Budowa pomp i turbin parowych własnego pomysłu.

10

Nagrodzony złotym medalem na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 roku

HYDROFUGE „CASTOR”

fabryki B-ci FOBER w Brukseli.

Zabezpieczenie od wilgoci

przeciekania, wstrzymywanie ciśnienia WODY we wszystkich wypadkach, jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów.

otrzymuje się jedynie

przez zastosowanie środka hydrofuge

„CASTOR”

który dodaje się do zaprawy cementowej

Posłada na składzie:

MAURYCY KARSTENS**Przedsiębiorstwo Budowlane.**

SPRZEDAŻ: w Warszawie, przy ulicy Koszykowej Nr. 7, tel. 27-95. w Krakowie, „CASTOR”, przy ulicy Kleparz Nr. 5, tel. 2-18. w Poznaniu: „Materiał Budowlany”, Sew. Mielżyńskiego 23, telefony: 29-76 i 38-74. w Lublinie: Dom Komisowo-Handlowy F. Moskałewski i S-ka, Krakowskie Przedmieście 49. w Katowicach: inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajęczka 19.

9

WAŻNE DLA ŻELBETNIKÓW!!

Wzory Obliczeń Zakładów Żelbetowych

Dr. Czesława Kłosa

Wyczerpujący Komentarz do ostatnich przepisów rządowych,
Zwięzły Podręcznik dla obliczeń żelbetowych
Niezbędna Książka dla architektów, inżynierów, techników i t. p.

CENA 4,5 ZŁ.

SKŁAD GŁÓWNY:

WARSZAWA,

ul. Smolna 10, m. 7.

WYSTAWIAMY NA POWSZECHNEJ

Patentowane:
MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA
obsadzony w piecu kafłowym daje

50⁰ oszczędności na opale,

usuwa wilgoć z starych i świeżych ścian,
przedłuża znacznie trwałość pieca.

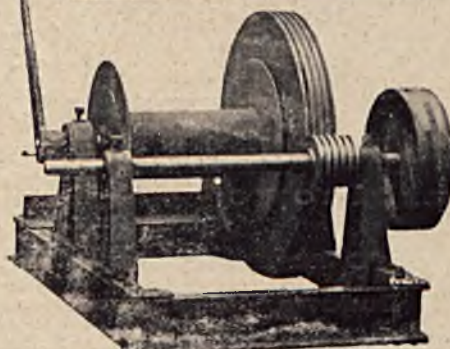
DRZWICZKI HERMETYCZNE REGENERACYJNE
zwiększają temperaturę spalin o 50° C., nie wysuwają
się z obsady w kafłach.

NASADY DYSZOWE STAŁE kominowe i wentylacyjne
wzbudzają silny ciąg nawet obok wyższych budowli.
PIECE ŻELAZNE płaszczowe do powolnego palenia.
PIECE do spalania śmieci, odpadków kuchennych i t. p.
Aparaty dezynfekcyjne stałe i przenośne.

Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI i S-ka z o. o.
WARSZAWA, Wspólna 71, Telefon 15-04.

WYSTAWIE KRAJOWEJ w r. 1929.

Windy budowlane



dostarcza:

Fabryka
MASZYN
górnich

Sp. z o. p.

KATOWICE III,
ul. Ks. Strzybnego 17
Telef.: 515 1 599

3

J. PAPPE Sp-cy

WARSZAWA

BIURO: Graniczna 4, tel. 45-70; SKŁADY: Wronia 8, tel. 6-72.

ODDZIAŁ: Równe, Wolyń, 3-go Maja 119, tel. 2-46.

ŻELAZO HANDLOWE, BELKI ŻELAZNE,
BLACHA, GWOŹDZIE, DRUT.

12

Posadzki ksylolitowe: jednowarstwowe, dwu-
warstwowe, jedno lub
kilkobarwne, warsztatowe ubijane

oraz **Jastrycy** skałodrzewne, pod posadzki dębo-
we linoleum, wykonuje z najlep-
szych materiałów i solidnie z gwarancją trwałości

Stopnie „Jastrico” i betonowe, parapety, płyty chod-
nikowe, posadzki

poleca

Edmund Szmidt

Wytwórnia Wyrobów betonowych i ksylolitowych

WARSZAWA, GRÓJECKA 56

TELEFON 328-39, 311-08

125

ARMATURE

do **przewodów parowych** na parę prze-
grzaną i nasyconą

do **instalacji ogrzewań** centralnych,
do **instalacji** wodociagowych, przeciwpożaro-
wych, kąpielowych i gazowych

dostarcza w pierwszorzędnym wykonaniu firma

Janczewski i Freymark

WARSZAWA Mokotowska 49. Tel. 510-54.

156

BIURO TECHNICZNE DMOWSKI i JAWORSKI

Warszawa, Płocka 20, (dom własny) tel. 282-48.

Dział instalacyjny: Kanalizacja, wodociągi, ogrzewania cen-
tralne, pralnie mechaniczne, kuchnie parowe i gazowe,
suszarnie, urządzenia oczyszczania ścieków, drenaż.

Dział fabrykacyjny: Kotły parowe, konstrukcje żelazne, zbiór-
niki, Bojlery i t. p.

Projekty i kosztorysy na żądanie.

Konserwacje.

32

KOMISOWY SKŁAD DRZEWA

z bocznicą kolejową

W. AJCHENDLER

ŁÓDŹ,

ulica Cmentarna Nr. 11.

85

FABRYKA
TEKTURY SMOŁOWCOWEJ

Zakładów Przemysłowych
„GOSPODARZ”
Spółki Akcyjnej w Sieradzu.

Adres Zarządu:
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego 172

Polecamy gwarantowanej dobroci i po najniższej cenie:

tekturę smołowcową ogniotrwałą
smołę preparowaną dachową
lepnik
karbolineum.

Każdemu, kto nadeśle nam znaczek pocztowy
za 10 groszy, wysyłamy ilustrowaną
broszurę, jak kryć dachy.

Fabryka Tektury Smółkowej

M. J. SCHARFF

Łódź, Konstantynowska 113. Tel. 37-05.

Oddział Miejski, Pl. Wolności 11. Tel. 9-90.

Własna bocznica Kolejowa.

Poleca znane ze swej dobroci.

PAPE:

dachową, sufitową (nieopiaskowaną)
i specjalnie parowaną przeciwko wilgoci

Smołę preparowaną do smarowania dachów.

Masę sklepną. Pak. Karbolineum.

53

**SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO,
SZLIFJERNIA i FABRYKA LUSTER**

JAKÓB FELIX

Firma egzystuje od roku 1891.

Telefon 1903. **ŁÓDŹ** Piotrkowska 20.

Wyłączna sprzedaż na Okręg Łódzki: SZKŁA BELGIJSKIEGO.

TOW. HUT LUSTRZANYCH, Zarząd w Brukseli (Belgja).

SZYBY OKIENNE HUTY W SZCZAKOWEJ.

SZKŁO TAFLOWE PROSOWANE HUTY W RADOMIU.

Dachowe, ornamentowe, katedralne, oraz z siatką drucianą.

Opalowe białe i kolorowe do wykładania ścian.

Cegła szklana. Dachówka szklana i t. p.

SZKŁO TAFLOWE MASZYNOWE WSZELKICH GRUBOŚCI HUTY W ZĄBKOWICACH.

Wszelkie rozmiary szyb na składzie.

SZKLENIE BUDOWLI

101

SZYBY KRYSZTAŁOWE, WYSTAWOWE I LUSTRZANE

Lustra wszelkich rozmiarów i fasonów wykonywa się szybko i dokładnie.



Medal złoty, Łódź 1912 r.

**ZAKŁADY
PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANE
W. MARKUSFELD
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANÝCH
ŁÓDŹ, CEGIELNIANA 114, TELEFON 13-15**

Wykonują roboty murarskie, Ciel-
sielskie, Żelazo-betonowe i wszel-
kie roboty, w zakres bu-
downictwa wchodzące.

Własna mechaniczna fabryka mebli
biurowych, oraz wyrobów sto-
larsko - budowlanych i war-
sztaty mozaikowe.

Ł Ó D Ź,

CEGIELNIANA 114

TELEFON 13-15

108



Właściciele

nieruchomości.

gospodarze rolni zwiększą swe dochody, je-
żeli niezamieszkałe pomieszczenia, poddasza
itp. rozbudują na lotniska i lokale roczne.

„HERAKLITH”

jest rozwiązaniem kwestji
mieszkańcowej

„HERAKLITH”

jest bezwzględnie
ogniotrwały

„HERAKLITH”

najtańszy materiał
budowlany

Wobec dzisiejszego stanu techniki do tego celu nadaje się jedynie **„HERAKLITH”**

Lokatorzy,

zamierzający stworzyć sobie własne ogniska, po-
winni dowiedzieć się co to jest „HERAKLITH” w włas-
nym interesie zażądać od swych budowniczych kosz-
towsów budowy.

Informacji udziela
bezpłatnie firma

„BETON”

właściciel

W. M a t z

Łódź, Srebrzyńska Nr. 6, telefon 25-50.

EDWARD HANS

PRZEDSIĘBIORCA BUDOWLANY

Pabjanice, ul. św. Jana Nr. 17.

TELEFON Nr. 93.

79

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

HERMAN KALISZ

ŁÓDZ,

Cegielniana 112.

Telefon 32-06.

**Budowa fabryk, domów mieszkalnych,
teatrów, kin i t. d.**

SPECJALNOŚĆ:

SPECJALNOŚĆ:

Konstrukcje żelazo-betonowe o wielkich rozpiętościach.

Własna mechaniczna stolarnia.

55

PRZEDSIĘBIORSTWO
Robót Inżyniersko-Elektro-Mechanicznych i Warsztaty Reperacyjne

MAURYCYRAK

— ŁÓDŹ —

ZAWADZKA 12.—TEL. 14-11

— PABJANICE —

KILIŃSKIEGO 3—TEL. 1-90

URZĄDZENIA:

Sily, światła, dźwigów, transmisji
i sygnalizacji

Motory i dynamo-maszyny różnych wielkości.

Sprzedaż i zamiana.

REPARACJE:

Motorów, dynamomaszyn, transformatorów, dźwi-
gów i wszelkich aparatów elektro-lączniczych.

Sprzedaż i zamiana.

133

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-MALARSKI i DEKORACYJNY BERNARD MENCEL

PABJANICE, ULICA KOŚCIUSZKI № 21.

Wykonywa Prace w zakres malarstwa wchodzące.

WYTWÓRNIĄ SZABLONÓW MALARSKICH.

Szablony są wykonane według najnowszych rysunków, przez rysowników — specjalistów na dobrym papierze, nadającym się do wyrobu szablonów.

Szablony moje nie ustępują pod względem jakości wyrobom zagranicznym. Ceny 50 % niżej cen zagranicznych

70

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH FRANCISZEK TWOREK

KALISZ, UL. WROCŁAWSKA № 36, TELEFON № 17.
ŁÓDŹ, UL. JULJUSZA № 13.

WYKONYWA: Całkowite przedsiębiorstwa budowlane z własnych i powierzonych materiałów lub też oddzielnie wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące: Roboty murarskie, ciesielskie i stolarskie - Instalacje kanalizacyjno-wodociągowe — Roboty tokarskie, ślusarskie, zdunskie i malarskie. — Roboty betonowe i żelazo-betonowe — Roboty brukarskie.

58

ZAKŁAD MALARSKI GUSTAW REILE

W PABJANICACH, ul. ŁĄKOWA 5, TELEFON 1-91.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, od najprostszyc do najwykwintniejszych.

72

Firma: „CZESŁAW POTZ“

Firma egzystuje od 1901 roku.

ŁÓDŹ,

RADWAŃSKA № 26, TELEFON № 33-08.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT:
asfaltowych, betonowych, mozaikowych i dekarskich.

SPECJALNOŚĆ:

stopnie z marmurów karraryjskich i krajowych,
wszelkie rozmiary rur betonowych i płyt chodnikowych.

95

JÓZEF i ANTONI HANS

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

PABJANICE,

UL. KILIŃSKIEGO 37, TEL. 198.

75

CEGIELNIA

ZAKOLSKI i Blichert

KALISZ — ZAGORZYNEK

62

Kruszów, p. Tuszyn

woj. Łódzkie

tel. Nr. 8

tel. Nr. 8

HELENA KOPAŃSKA

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Parowa Cegielnia i Sączkarnia—Młyn Motorowy.

POLECAMY:

cegłę maszynową, dachówkę, oraz uznane
za wyborowe dreny rolnicze wszystkich rozmiarów.

110

Cegielnia Mechaniczna i Ręczna

FABRYKACJA CEGŁY MASZYNOWEJ, SUFITOWEJ, DZIURAWKI, RĘCZNEJ
ORAZ SĄCZKÓW DRENARSKICH.

RUDOLF GRUHN

skrzynka poczt. Nr. 47 KALISZ skrzynka poczt. Nr. 47.

50

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

W. WEYGAND

telefon 38. **W SIERADZU**. telefon 38.

stacja i poczta Sieradz

CEGIELNIA PAROWA i SĄCZKARNIA

poleca cegłę maszynową, dachówkę, oraz uznane za wyborowe dreny rolnicze
wszystkich rozmiarów.

ZAKŁADY OGRODNICZE

polecają drzewa owocowe i parkowe, we wszystkich odmianach.

61

CEGIELNIA PAROWA

WŁODZIMIERZ ORZECZOWSKI

KROBANÓWEK

poczta Zduńska-Wola

== POLECA: ==

cegłę maszynową, dachówkę, oraz dreny dla rolnictwa,
we wszystkich rozmiarach pierwszorzędnej jakości.

82

NOWA CEGIELNIA
J. H Y B Ś
 ZAGORZYNEK

Poczta Kalisz

Stacja kol. Kalisz

59

CEGIELNIA
Fr. KUCZYŃSKI
 Zagorzynek, p. Kalisz

83

CEGIELNIA RYPINEK
IZYDORA ARBUSA
 Kalisz, skrzynka pocztowa № 114
 R Y P I N E K

86

CEGIELNIA PAROWA
 Wyrób: Cegły maszynowej, dziurawki, dren rozm. od 1½ do 8
Rubaszka Józefa
 wieś KAMIENNA

poczta Błaszki

pow. Kaliski

92

CEGIELNIA OPIESIN
JÓZEF LIPOWSKI

Gmina Zduńska-Wola
 Stacja kolejowa Zduńska-Wola.

77

CEGIELNIA PAROWA
H. WLAZŁOWICZA
 W PABJANICACH
 ul. Tuszyńska 77.
 Telefon Nr. 35.

80

„Nowa Cegielnia”

w Pabjanicach.

Właśc.

FR. SZERMESSEK, T. JERLECKI i A. CIECHOŃSKI

79

Parowa Cegielnia Hrobanów

JAN NEJMAN

Poczta Zduńska-Wola.

Poleca: dreny różnych wielkości, dachówkę żłobkowaną, oraz cegłę zwyczajną ręczną, maszynową, dziurawkę, kominówkę i sklepieniową.

94

CEGIELNIA KAMIEŃ-PALINIEC
L. WOLPERT

stacja Głowno

poczta Głowno

produkcja 1.200.000 sztuk

89

Cegielnia Aniołów
T. BELDOWSKI

poczta Zgierz

skrzynka pocztowa 13

65

Cegielnia „CZASZKI”

KALISZ

Fabrykacja cegły maszynowej, ręcznej,
 sufitowej, dziurawki oraz
 sączków drenarskich.

90

Cegielnia Parowa

Cegła prasowa, dziurawka, dachówki karpiówki, dreny
 wszelkich wymiarów.

Mikołaja Wojtowicza

w Opatówku

poczt, Opatówek pow. Kaliski

91

Cegielnia i Młyn wodny
ANTONI BRZEZIŃSKI

Dzierlin-Osmolin

poczta Sieradz

56

Cegielnia „Pabjanice”

Józef Nawrocki i Spd. Pawła Kaczorowskiego

PABJANICE

ul. Warszawska № 170-172

81

Cegielnia

A. Derus i A. Rożek

wieś Hechło

gm. Wymysłów

poczta Pabjanice

60

CEGIELNIA PAROWA
T. STOJOWSKI i S-ka
W BŁASZKACH

57

Cegielnia parowa i ręczna
 młyn parowy.

Smolica Dolna
 stacja Stryków Łódzki

M. Fein. poczta Stryków

87

Cegielnia „ŁOPATKI”

Włodzimierz Pruski

poczta Lask, województwo Łódzkie

Wyrabia cegłę pierwszorzędnej jakości

96

OTTON GROOS

Pabjanice, ul. Kilińskiego 47 tel. 152.

Pomniki z naturalnego i sztucznego kamienia, roboty cementowe;
 Dachówka, rury bekonowe wszelkich wymiarów do 150 cm, płyty chodnikowe, stopnie mozaikowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres wyżej wymienionych robót.

99

CEGIELNIA i MŁYN

MAJĄTEK ROGÓW

poczta Rogów koło KOLUSZEK

67

W A P N O

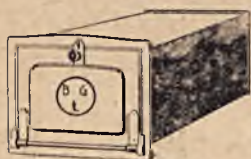
suche i lasowane, odleżałe Cement, Gips, Cegła. Wyroby szamotowe. Kafle. Maty trzciniowe. Tektura smołowcowa (papa) i inne artykuły budowlane dostarcza w każdej ilości po cenach konkurencyjnych

Tow. Handlowo-Przemysłowe

„BRAZET”

BIURO i SKŁADY Warszawa, Towarowa 48. tel 525-48.

147



ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

BRONISŁAW GRABSKI

Łódź, ul. Zakątna 59/61. Tel. 38-53



Masowy wyrób artykułów tłoczonych (sztancowanych) i ciągnionych. Piecyki kuchenne, szufelki, rury do pieców, kolana patentowe, oliwiarki, okucia budowlane, okucia dla przemysłu włókienniczego, lamelki do nowych automatów tkackich i t. p.

98

JÓZEF KICAL

MISTRZ MURARSKI

PRZEDSIĘBIORCA BUDOWLANY

Kalisz, ul. Wiejska 24. Tel. 519

84

Fabryka Budowy Mostów na Pelcowiźnie

rok założenia 1890

w WARSZAWIE

Biuro Zarządu: ŻORAWIA 12, telefon 131-78, 230-03

FABRYKA WYKONYWA:

Wszelkie konstrukcje żelazne w zakresie kotlarstwa żelaznego wchodzące, mosty żelazne, wiązania dachowe, słupy, schody, zbiorniki żelazne na naftę, benzynę, gaz, hangary dla aeroplanów, bramy, okna i t. d.

MONTAŻE i DEMONTAŻE

152

Zakład Artystyczny Ślusarsko-Budowlany

KAROL KOLBE

Pabjanice, ul. Kościuszki 57

Wykonywa: zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute z mosiądzu i czerwonego metalu. Paskwile, zawiasy, narożniki i t. p. od najskromniejszych do najzdobniejszych. I przyjmuje kompletne okucia do nowych domów.

68

HURTOWNIA MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Stanisław JAKUBOWICZ

ŁÓDŹ

UL. ANDRZEJA 11. TEL. 16-24

KANTOR I SKŁAD UL. ŻEROMSKIEGO 90. TEL. 51-61

Poleca: Płytki terrakotowe do podłóg, płytki ściennie glazurowane, wapno, klinkiery, dziurawki, cegłę ogniotrwałą, gips sztukatorski, dachówki

Specjalność: Wykładanie ścianek z płytek glazurowanych, układanie podłóg z płytek terrakotowych, układanie podłóg klinkierami kwasoodpornymi w fabrykach, farbiarniach, rzeźniach i t. p.

NA ŻĄDANIE SPORZĄDZAMY KOSZTORYSY,

Szybka dostawa do wszystkich stacji kolejowych P. K. P.

54

Spadkobiercy JULJUSZA JARISCHA S. A.

FABRYKA ŚRUB I WYROBÓW TŁOCZONYCH

ŁÓDŹ, WODNA 11|13

TELEFON BIURA 74, TELEFON MAGAZYNU 71-99

Konto czekowe P. K. O. Nr. 60290.

Adres telegr.: „JARULL, ŁÓDŹ”

Okucia budowlane, zawiasy do drzwi i okien, kontrygły, paskwile i narożniki

63

CHRISTIAN MEES

PABJANICE,

ul. Św.-Jańska 9

Telefon Nr. 65

Zakład Blacharski, Budowlano-Fabryczny, wytwórnia beczek falistych, wałków i tarcz do wałków, warsztatów mechanicznych



69

ZAKŁAD MIEDZIANO-KOTLARSKI

ORAZ

MECHANICZNO-BLACHARSKI

J. Kanwiszer

PABJANICE

za cmentarzem

Odlewnia metali i szwelowanie autogeniczne
Przedsiębiorstwo studzien artezyjskich, we wszelkich głębokościach

51

ROK ZAŁOŻENIA 1824

Mechaniczna Fabryka Tkanin Metalowych
i Wyrobów Drucianych

JOZEF HESSE i S-cy

TELEFON 45-23.

ŁÓDŹ,

ANDRZEJA 40.

Parkany druciane.

Siatka „Rabitzka”.

Rafy do robót budowlanych.



109

ZAKŁAD MECHANICZNO-ŚLUSARSKI

JÓZEFA KRASKA

Pabjanice,

ul. Św. Jana 16|18

Wykonuje wszelkie roboty ślusarskie i budowlane

73

EGZYSTUJE OD ROKU 1886

K. ARKUSZEWSKI i S-ka

Oddział Warszawski inż. STANISŁAW BUYNO

ul. Wąski-Dunaj № 12. Telefony 198-68 i 198-48

Centralne ogrzewania, wodociągi, kanalizacja, kąpiele, parowe kuchnie, mechaniczne pralnie, suszarnie i instalacje gazowe

149

STOLARNIA BUDOWLANA
TEODOR GOSZCZYŃSKI

PABJANICE, ul. Św. JANA 17

Wykonywa wszelkie roboty stolarskie i budowlane

71



ZAKŁAD MECHANICZNY STOLARSKO-BEDNARSKI

TEOFIL PRÜFER

Pabjanice, ul. Rocha 15

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY:

Stolarsko-Budowlane oraz Bednar-
skie dla fabryki wodociągów



74

STOLARNIA MECHANICZNA
JÓZEF MILLER

PABJANICE, ŁASKA 46

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa jako to budowlane i meblowe

64

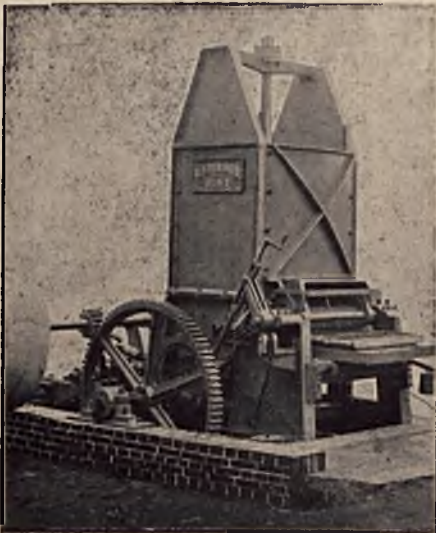
MAJSTER MURARSKI

I PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

ALEKSANDER ŁOBODA

PABJANICE, ul. MŁYNARSKA 8

75



J e d y n a

prasa strycharsko-ceglarska

Z powodzeniem stosowana od 40 lat
we wszystkich mech. cegielniach Holandji.

Z krótkiej gliny 30.000 sztuk cegły dziennie!

A. BRODZIC-LIPIŃSKI

Inżynier-technolog, Zurych 7.

WARSZAWA, UL. WILCZA 62 m. 2, TEL. 6-90.

Budowa cegielni i klinkierni nowoczesnych.

Suszarnie sztuczne patentowane.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę firmy:

N, Machinefabriek Vhloh's Aberson w Ost. Holandja.

135

CEGIELNIA HENRYK LASS

POŁOWA

Główno, poczta Główno.

Produkcja 180000 sztuk.

88

ELEKTROGRAF „REX“

Maszyna do samoczynnego kopjowania
RYSUNKÓW - PLANÓW

N
O
W
O
Ś
Ć
I



N
O
W
O
Ś
Ć
I

ALEKSANDER KOCH & Co

WARSZAWA,

Sienkiewicza 2. telefon 234 - 05.

Katalogi na żądanie.

Katalogi na żądanie.

153



WESERHÜTTE



URZĄDZENIA TRANSPORTOWE, PRZEWOZNICE
RUCHOME, CZERPAKI: ŁYŻKOWE, KUBELKOWE,
WODNE (DRAGI) i t. p. MASZYNY I NARZĘDZIA
DLA CEGIELNI, ŁAMACZE i t. p.

EISENWERK WESERHÜTTE A. G.
BAD CEYNHAUSEN I. W.

Gen. Przedst.: **B. JASTRZĘBSKI**

WARSZAWA, Piękna 52, tel. 284-19.

164

STOŁECZNE TOW. BUDOWLANE MELJORACYJNE S. A.

dawniej A. PONIKOWSKI i E. OSTROWSKI

Krak. Przedm. 7. WARSZAWA Tel. 15-02 i 67-06.

DZIAŁY: architektoniczno-budowlany, drogowy i wodno-melioracyjny.



Warszawa, Szkoła powszechna przy ulicy Bema, wyk. przez Stołeczne T-wo Budowlane.

160

ŻELAZO-BETON

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Żórawia 11

telef.: Dyrekcji 60-24, Biura: 40-24 i 7-67.

Wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa.

Zarząd Spółki

Inżynierowie: **Wł. Kryński, W. Malinowski i W. Polkowski.**



Fragment Ofic. Szkoły Inżyn.
Budowa wykonana przez firmę „Żelazo-Beton“.

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

RUCHOME RUSZTOWANIA

MURARSKIE

Systemu Fr. B. GILBRETH'A

świadcstwo ochronne Nr. 667.

Licencje na prawo ich stosowania, oraz wykonawcze i instrukcyjne rysunki udziela

budowniczy

LEON SUSZYCKI

Gdynia, ul. Portowa 1.

W Warszawie informacji udziela

Fabryka Maszyn

RZEWUSKI i SKA

Warszawa, Ordynacka 7.